Cena egz. 20 groszy. | Nakład 40000 egzemplarzy. | 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 22. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 28 stycznia 1934 r. | Rok XXVIII.

Nowa Konstytucja uchwalona.

Sanacja wyzyskała nieobecność posłów opozycyjnych i uznała tezy pana Cara za obowiązujące prawo.

(Telefonem od własnego współpracownika parlamentarnego).

Warszawa, 26 stycznia.

Już od pierwszej chwili zagajenia obrad pełnego Sejmu można było wyczuć, iż **stanie się coś doniosłego.** Obóz rządowy zrobił wszystko, aby posiedzenie to wypadło **uroczyście.** Zjawili się bez wyjątku wszyscy posłowie BB, ławy senatorskie były oblężone przez członków Senatu BB. **Przybyli bez wyjątku wszyscy ministrowie i podsekretarze stanu z premjerem Jędrzejewiczem na czele.** Uwagę powszechną zwracała **duża liczba wyższych urzędników poszczególnych ministerstw,** a przedewszystkiem obecność trzech wyższych urzędników z wydziału bezpieczeństwa. Publiczności było na galerji niewiele.

Szeregi opozycji już na początku posiedzenia były mocno przerzedzone.

Ogólnie interesowano się taktyką opozycji. Do chwili bowiem podjęcia obrad nie było jeszcze wiadomo, **jak się zachowają kluby opozycyjne i czy wogóle wezmą udział w dyskusji?** Dopiero z chwilą rozpoczęcia obrad do klubu sprawozdawców parlamentarnych dotarła wiadomość, że **wszystkie kluby opozycyjne bez wyjątku** przed przystąpieniem do dyskusji **złożą odpowiednie deklaracje, poczem opuszczą salę obrad.** Tak się też i stało. Przedpołudniowe posiedzenie wypełniło prawie wyłącznie **przemówienie wicemarszałka Cara,** który jest autorem tez konstytucyjnych. Z początku słuchano go z zaintersowaniem. Przekonano się jednak, że powtarza rzeczy, które już dwukrotnie omawiał bardzo obszernie. Ponieważ przemówienie jego nadmiernie się przeciągało, poszczególni ministrowie poczęli opuszczać salę sejmową. Pierwszy wymknął się minister Beck, a za nim inni ministrowie. Pozostali w końcu tylko premjer Jędrzejewicz i minister spraw wewnętrznych p. Pieracki.

Uroczysty charakter posiedzenia począł się załamywać. Ławy poselskie już się mocno przerzedziły. **Nikt jednak nie przewidywał, że stanie się coś wręcz nieoczekiwanego.**

Ch. Demokracja jeszcze raz ostrzega.

Dyskusję rozpoczęli posłowie opozycyjni, którzy imieniem swych klubów poczęli składać deklarację. Pierwszy wystąpił pos. Winiarski. Najważniejsze jego oświadczenie zawierało się w słowach, że: **„ten Sejm nie ma moralnego prawa uchwalania nowej Konstytucji. Sejm obecny — powiedział on — przez swe pochodzenie z wyborów, które nie były wyrazem woli społeczeństwa, jak i przez 31-letnią działalność, będącą zaprzeczeniem roli przedstawicielstwa narodowego, nie ma moralnego prawa dokonania zmiany ustroju państwa,** które może być przeprowadzone tylko przez izby ustawodawcze, pochodzące znowu z wyborów, **wolnych od fałszerstw i teroru".**

Imieniem Chrzešc. Dem. pos. Gruszczyński złożył oświadczenie, iż tezy konstytucyjne BBWR nie są — zdaniem Ch. Dem. — **zgodne z moralnością chrześcijańską i z interesem państwa polskiego.**

„Jakkolwiek Ch. D. chce widzieć w Prezydencie głowę państwa, obdarzonego silną władzą, tem niemniej nie może przyjąć zasady **jedynowładztwa.** Prezydent winien być istotnie szefem państwa, **a nie zwierzchnikiem Narodu.** Ponadto tezy BBWR zawierają i drugą zasadę, naruszającą sprawiedliwość, a mianowicie **obdarzają przywilejami grupę rządzącą** przy pomocy szerokiego rozdawania „Krzyża Niepodległości", dającego prawo głosowania do Senatu, gdy równocześnie pozbawia się tego prawa nietylko szerokie koła obywateli, wypełniających sumiennie powinność wojskową i podatkową, lecz **nawet żołnierzy, którzy na polach bitew czynem dowiedli przywiązanie do Ojczyzny, pieczętując ją swą krwią, ranami, kalectwem i inwalidztwem.**

Niezgodność przedłożonych tez z interesem państwa dopatrujemy się w tem, że projekt Bloku, usuwając naród i lud polski od wpływu na życie państwa, prowadzić musi bądź do rewolucyjnego wrzenia szerokich mas, a w konsekwencji do osłabienia siły i spoistości państwa.

Zaproponowane zniesienie podziału władz, stwarzając wszechwładzę rządzącej oligarchji, pozbawiłoby Polskę wogóle Konstytucji i doprowadziłoby w niej do upadku rządu prawa, a do panowania rządów siły.

Widząc w projekcie **zamach na prawa naturalne narodu polskiego,** zagrożenie siły i spoistości państwa, dążenie do utrwalenia władzy w rękach rządzącej obecnie grupy, chociażby kosztem zniesienia zasady sprawiedliwości oraz zapomnienie czy zlekceważenie zasług nawet bojowych polskiego żołnierza i wreszcie próbę **uwiecznienia podziału narodu na dwie klasy uprzywilejowanej rządzącej oligarchji i pozbawionej praw politycznych najszerszych warstw społecznych,** nie widzimy potrzeby omawiania szczegółów tego niesłychanego w dziejach narodów kulturalnych projektu.

Projekt ten będziemy zwalczali wszelkiemi dostępnemi nam środkami. Uważamy za swój obowiązek, jako prawdziwych posłów narodu polskiego stwierdzić, że BBWR, który wszedł do Sejmu przy pomocy znanych metod wyborczych, bez pozostałych ugrupowań w sejmie, nie posiada moralnego prawa do zmiany konstytucji. Jednocześnie stwierdzamy, że **sytuacja wewnętrzna, gospodarcza i polityczna państwa, nastroje szerokich mas ludowych oraz zagrożenie naszych granic przez wrogie nam knowania, powinny zmusić wszystkie odpowiedzialne za losy państwa czynniki do zakończenia siedmioletniej wojny domowej, do zaniechania pogłębiania przepaści pomiędzy rządem i narodem i do stworzenia warunków politycznych w kraju, umożliwiających prawdziwą reformę Konstytucji w duchu stworzenia silnej władzy, z jednoczesnem wszakże zagwarantowaniem równowagi władz, sprawnego działania samorządu kulturalnego i gospodarczego narodu oraz z poszanowaniem niezależności obywateli, wykonywujących sumiennie swoje obowiązki wobec państwa i narodu.**

Podobnie przemawiali inni przedstawiciele klubów opozycyjnych. Wszystkie stronnictwa opozycyjne **opowiedziały się przeciw tezom BB** i salę obrad opuściły.

„W Polsce nie ma i nigdy nie było dyktatury"...

Słowa posła Cara w Sejmie dnia 26 stycznia 1934 r.



Raport w Belwederze po uchwaleniu Konstytucji.

Historyczne posiedzenie popołudniowe.

Opozycja nie spełniła swego zadania.

Tymczasem cała działalność „sztabowców" przeniosła się do klubu BB. Nieustannie tam radzono, a szczególnie w godzinach popołudniowych, gdy po przerwie obiadowej sejm znowu przystąpił do obrad. Na sali sejmowej w dalszym ciągu przemawiali posłowie. Jako ostatni wygłosili dłuższe przemówienia poseł Makowski z BB **i ks. Szydelski.**

Tymczasem przed sejm zaczęły zajeżdżać bogate limuzyny ministrów, których część zgromadziła się w klubie BB, a większość w pokoju marszałka sejmu.

Po ponownem otwarciu obrad przez marsz. Świtalskiego ministrowie zajmować poczęli swoje ławy. Coś niezwykłego zapowiadało się i wisiało w powietrzu. I w tej osobliwej chwili nikt z opozycji nie zorjentował się, co się na sali sejmowej dzieje, że tezy konstytucyjne nagle stają się formalnym projektem konstytucyjnym z tą samą numeracją artykułów i że większość rządowa w obecności całego rządu uchwala nową konstytncję.

Po wznowieniu posiedzenia odezwał się p. Car:

„Wysoka Izbo. Ponieważ — mówił — jak wynika z oświadczeń wszystkich odłamów opozycji, opozycja nie interesuje się zagadnieniami naprawy ustroju, przeto sądzę, że niema przeszkód, aby załatwić tę sprawę odrazu.

Wnoszę, ażeby tezy, które dziś przedłożyliśmy, a które były przez trzy lata dyskutowane w naszej komisji, uznać za projekt Konstytucji".

W tej chwili odezwały się huczne o-

klaski na ławach BB. Wrzawa głosów aplauzu i oklasków długo nie milkła.

Pan Car mówi dalej: Wnoszę, panie marszałku, ażeby w druku 820 zamiast tytułu „Tezy konstytucyjne“ — umieścić tytuł **„Ustawa konstytucyjna“, a numery tez oznaczyć jako numerację poszczególnych artykułów.**

I znowu odezwały się burzliwe oklaski posłów sancyjnych. Na sali sejmowej z opozycji byli wyłącznie **pos. Stroński z endecji pos. mec. Bitner z Ch. D.**

Pos. Stroński: Proszę o głos.

Marszałek: Czy w sprawie formalnej?

Pos. Stroński: Tak.

Marszałek: Głos ma w sprawie formalnej p. Stroński.

Pos. Stroński: Wniosek, który przed chwilą został postawiony, jest całkowicie niezgodny z Konstytucją i regulaminem sejmowym. Jako ustawa musi być traktowany według art. 3, to znaczy, że musi przejść przez trzecie czytanie. Oprócz tego, jako ustawa w sprawie zmiany Konstytucji, musi być traktowany tak, jak art. 125 przewiduje. Wskutek tego wniosek jest regulaminowo całkowicie niedopuszczalny.

Z oświadczenia tego pos. Car skwapliwie skorzystał. Wstał bowiem uśmiechnięty i oświadczył: **Stawiam wniosek o uzupełnienie porządku dziennego oraz skrócenia postępowania formalnego w myśl art. 18 a) i b) regulaminu.**

(Art. 18 regulaminu sejmowego powiada: Sejm może uchwalić nast. skrócenie postępowania formalnego: a) uwolnienie wniosków lub sprawozdań od drukowania, b) dopuszczenie natychmiastowej rozprawy bez odesłania do komisji — red. „Dz. Bydg.“)

Marszałek: **Jest zgłoszony formalny wniosek p. Cara. Kto jest za wnioskiem, zechce wstać. Stwierdzam, że jest większość. Wniosek został uchwalony.** W dalszym ciągu powiada marszałek Świtalski: **Wobec tego zgodnie z powziętą uchwałą przystępujemy do głosowania nad ustawą konstytucyjną.** Kto jest za ustawą, zechce wstać. Stwierdzam niewątpliwą większość $2/3$, wymaganą przez art. 125 Konstytucji. **Przystępujemy do trzeciego czytania. Kto jest za ustawą w trzeciem czytaniu zechce wstać. — Stwierdzam tą samą większość $2/3$.** Stwierdzam, że

ustawa konstytucyjna została przez Sejm uchwalona.

W tej chwili rozlegają się frenetyczne oklaski na ławach stronnictwa rządowego. Posłowie intonują Pierwszą Brygadę, którą śpiewają stojąc. Sławek całuje się z Carem, Car z Makowskim itd. Z klubów wybiegają posłowie opozycji, nie wiedząc co zaszło. W pierwszej chwili wszyscy nie chcą dać wiary temu, co się stało. **Szczególna konsternacja zapanowała w endecji, która zapoczątkowała zdradliwą taktykę wycofania się z dyskusji nad projektem, pociągając za sobą inne stronnictwa opozycyjne.** Początkowo usiłowano tłómaczyć, że BB popełnił cały szereg nieformalności i niezgodności z przepisami Konstytucji. Tymczasem dzięki sprytnym posunięciom, już oddawna ukartowanym przez obóz rządowy, wszystko się stało formalnie. Można zrobić tylko

jedno zastrzeżenie:

zmiany Konstytucji nie przeprowadza się zaskoczeniami, wybiegami strategicznemi i kruczkami prawniczemi. Tymczasem to się stało i BB, nie wypierając się tego, przyjmuje za to odpowiedzialność. Pozostaje więc otwarta tylko polityczna strona zagadnienia.

W ten sposób naród polski otrzymał nową Konstytucję.

A co dalej?

Uchwalona przez Sejm nowa ustawa konstytucyjna pójdzie pod obrady Senatu. Referentem sprawy konstytucji jest senator Rostworowski. W Senacie stronnictwo rządowe **ma zapewnioną w zupełności kwalifikowaną większość $2/3$, potrzebną do uchwalenia Konstytucji.** Między sejmem a senatem wszystko już jest uzgodnione. W najbliższych dniach należy **oczekiwać posiedzenia senatu.** Senat będzie mógł przeprowadzić zmiany. Będzie chodziło tylko o uporządkowanie redakcji poszczególnych artykułów Konstytucji i zaopatrzenie jej w kolejną numerację artykułów. Niektóre artykuły starej konstytucji pozostały bez zmiany.

Senat ustali dzień, w którym konstytucja zacznie obowiązywać. Będzie nim data posiedzenia senatu, który zmianę Konstytucji uchwali.

Sejm będzie już całkowicie bezsilny. Bo uchwałom Senatu może się tylko przeciwstawić opozycja, jako jedynie i wyłącznie zainteresowana. Do odrzucenia poprawek Senatu i do ponownego głosowania już nie dojdzie, bo do tego potrzebna jest $11/20$ liczby posłów, a przecież opozycja takiej większości nie ma.

Większość rządowa w najbliższym czasie wystąpi z projektem zmiany ordynacji wyborczej. Jak to nowa ordynacja będzie wyglądać, możemy sobie już dziś wyobrazić. Po przyszłych wyborach w Sejmie ma być „jedna owczarnia i jeden pasterz“ czyli rząd postara się o taką przewagę swego stronnictwa, że opozycja nie wiele będzie miała do powiedzenia.

Na wiosnę odbędą się wybory w stolicy. Muszą się one odbyć do 13 czerwca. Wybory do samorządu warszawskiego będą dla sancji probierzem przyszłych wyborów do Sejmu. O terminie nowych wyborów już mówi się bardzo dużo. Ogólnie się przypuszcza, że wybory do Sejmu odbędą się najpóźniej we wrześniu lub październiku.

*

Wiadomość o uchwaleniu nowej Konstytucji dotarła do nas drogą telefoniczną wczoraj o godzinie 7,30 wieczorem. Zbadawszy sprawę, wydaliśmy nadzwyczajny dodatek, który w oka mgnieniu rozchwytano. Wiadomość wywołała w kołach obywatelskich z jednej strony przygnębienie, z drugiej zaś strony oburzenie na taktykę stronnictw opozycyjnych, zainicjowaną przez Stronnictwo Narodowe, która dała sanacji kwalifikowaną większość głosów. Do sprawy tej **będzie trzeba jeszcze powrócić.**

Nowa era w stosunkach z Niemcami

10-letni układ o niestosowaniu siły i nieagresji między Polską a Niemcami.

Warszawa, 27. 1. (PAT.) W dniu 15 listopada roku ub. w rozmowach między posłem Rzeczypospolitej w Berlinie a kanclerzem Rzeszy ustalone zostało podane do powszechnej wiadomości zgodnie z zamiarem rządu polskiego i niemieckiego, aby traktować w drodze bezpośrednich rokowań sprawy, dotyczące obu krajów oraz, aby wyrzec się w stosunkach wzajemnych wszelkiego stosowania przemocy.

W związku z tem rząd Rzplitej Polskiej i rząd Rzeszy przeprowadził rokowania celem doprowadzenia do skutku w myśl powyższej rozmowy wiążącego porozumienia, dotyczącego przyszłego kształtowania się wzajemnych stosunków. Rokowania te zostały obecnie zakończone.

Poseł Polski w Berlinie i minister spraw zagranicznych Rzeszy podpisali w dniu 26 bm. przed południem w urzędzie spraw zagranicznych następujący układ:

Rząd polski i rząd niemiecki, uważając, że nastąpił moment, aby rozpocząć nowy okres w stosunkach politycznych polsko-niemieckich przez bezpośrednie porozumienie się jednego państwa z drugiem, wobec tego zdecydowały się one przez niniejszą deklarację położyć podstawy dla przyszłego kształtowania się tych stosunków. Oba rządy zgadzają się przytem z założeniem, że utrzymanie i utrwalenie stałego pokoju pomiędzy ich krajami stanowi istotny warunek dla powszechnego pokoju w Europie.

Wobec tego są one zdecydowane o**pierać swoje wzajemne stosunki na zasadach, zawartych w pakcie paryskim z dnia 27 sierpnia 1928 r. i pragną określić bliżej zastosowanie tych zasad, o ile chodzi o stosunki polsko-niemieckie, przyczem każdy z obu rządów stwierdza, że przyjęte przezeń dotychczas w stosunku do nich zobowiązania międzynarodowe nie stoją na przeszkodzie pokojowemu rozwojowi ich wzajemnych stosunków, nie są w sprzeczności z niniejszą deklaracją i przez tę deklarację nie są naruszone.**

Pozatem oba rządy stwierdzają, że niniejsza deklaracja, nie dotyczy takich zagadnień, które zgodnie z prawem międzynarodowem należy uważać za należące wyłącznie do spraw wewnętrznych jednego z obu państw.

Oba rządy oświadczają, że jest ich zamiarem porozumieć się bezpośrednio w wszelkiego rodzaju zagadnieniach, dotyczących ich wzajemnych stosunków. W razie gdyby wynikły pomiędzy niemi kwestje sporne, którychby się nie dało załatwić w drodze bezpośrednich rokowań, oba rządy będą szukały tych rozwiązań w każdym poszczególnym wypadku we wzajemnem porozumieniu przy pomocy innych sposobów pokojowych, przyczem w razie potrzeby nie uchyla to możności zastosowania tych rodzajów postępowania, które są przewidziane dla takich wypadków w innych **obowiązujących je wzajemnych porozumieniach.**

W żadnym jednak wypadku nie będą się one uciekały do stosowania przemocy w celu załatwienia tego rodzaju spraw spornych.

Stworzona na powyższych zasadach gwarancja pokojowa ułatwi obu rządom doniosłe zadanie znajdywania dla zagadnień politycznych, gospodarczych i kulturalnych rozwiązań, opartych na sprawiedliwem i słusznem wyrównaniu obustronnych interesów.

Oba rządy są przeświadczone, że stosunki pomiędzy ich krajami będą się w ten sposób owocnie rozwijały i doprowadzą do ugruntowania dobrego sąsiedzkiego pożycia, co nie tylko dla tych obu krajów, ale i dla pozostałych narodów europejskich będzie miało zbawienne następstwa.

Niniejsza deklaracja będzie ratyfikowana i dokumenty ratyfikacyjne zostaną możliwie szybko wymienione w Warszawie.

Deklaracja pozostanie w mocy w ciągu okresu 10-ciu lat, licząc od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. W razie, jeżeli żaden z obu rządów nie wymówi jej na 6 miesięcy przed upływem tego okresu czasu, zachowuje ona w dalszym ciągu moc, potem jednak każdy rząd będzie mógł ją wymówić w każdym czasie z terminem 6-miesięcznym.

Sporządzono w dwóch egzemplarzach w języku polskim i niemieckim.

Niemcy uznają nienaruszalność granic Polski.

Hakatyści przegrali ostatnią stawkę.

Porozumienie silnych jest najłatwiejsze.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 27. 1. To co najbujniejsza fantazja polityczna jeszcze przed rokiem nie mogła sobie wyobrazić, stało się wczoraj, dnia 26 stycznia 1934 **(historyczna to data!)** faktem dokonanym.

Zamiast paktu o nieagresji została wybrana forma ściślejsza o niestosowaniu siły i **umowa ta zmieniająca do cna stosunki polsko-niemieckie wczoraj ujrzała światło dzienne.**

Bardziej kapitalnego zwrotu w polityce polsko-niemieckiej nie można sobie wyobrazić.

W maju r. ub. kanclerz Rzeszy Hitler przyjął na audjencji posła polskiego Wysockiego. Wszyscy to uważali za niewiele znaczący moment polityczny. W dniu 18. X. 1933 poseł Lipski składa listy uwierzytelniające i powołuje się na pracę poprzednika, składając oświadczenie, że będzie ją w tym duchu kontynuować. Dnia 15. XI. r. ub. ukazuje się sławny komunikat o rozmowie posła Lipskiego z kanclerzem Hitlerem, zapowiadający wyrzeczenie się stosowania siły, a w dniu 28 tegoż miesiąca wolę obu rządów potwierdzają wyniki

rozmowy posła Rzeszy von Moltkego z Marszałkiem Piłsudskim

i potem następuje okres ciszy, wypełniony jak obecnie okazuje się, dalszą owocną pracą.

Odkładając szersze komentarze do specjalnej korespondencji, musimy obecnie podkreślić znaczenie ustępu 3-go umowy. **Według tego ustępu wszystkie układy zawarte przez Polskę, a przedewszystkiem nasze przymierze z Francją i Rumunją, pozostają w mocy obowiązującej.**

A co najważniejsze, Polska deklaracją piątkową nie będzie w niczem powstrzymana, jeżeli wypadnie jej stanąć u boku Francji, choćby przeciwko Niemcom.

Bardzo ważnym jest punkt 2-gi, posiada żywotne znaczenie dla ludności Poznańskiego i Pomorza — **jest on bowiem uznaniem integralności i nienaruszalności granic Polski.**

W trzecim punkcie Niemcy przyznają, że w ich własnem mniemaniu Polska z „sezonstaatu“ stała się mocarstwem potężnem, a ułożenie **przyjaznych stosunków** z Polską jest najpilniejszem zadaniem 3-ej Rzeszy.

Podpisana umowa jest wspaniałem zwycięstwem dyplomacji polskiej a przedewszystkiem niezwykłego daru politycznego posła polskiego w Berlinie, Lipskiego, który doprowadził do porozumienia, mimo piętrzących się trudności, że choćby wymienimy Wystawę Wschodu i inne zakusy reakcjonistów i hakaty niemieckiej, niezdolnej do zrozumienia wszechniemieckiej polityki kanclerza Rzeszy, Hitlera.

Prasa hitlerowska wita z uznaniem

erę przyjaznych stosunków między Polską a Niemcami.

Prasa „zgleichschaltowana“ nabrała w usta wody.

„Völkischer Beobachter“ podkreśla, że 10-letnie przyjazne porozumienie między Polską a Niemcami jest niesłychanie ważnym krokiem do pacyfikacji Europy. W szerszym komentarzu stwierdza, że nowa europejska polityka porozumiewania się poza Ligą Narodów odnosi bardzo poważne sukcesy.

Nowy układ gwarantuje, że w bezpośrednich stosunkach będzie panował zawsze ten sam duch pokoju i wskazuje, że układ ten winien być zachętą dla innych państw do unormowania wzajemnych stosunków.

„Berliner Börsen Ztg.“ podkreśla, że nowy układ nie powołuje się na Ligę Narodów, co świadczy, że obie strony uważają genewską instytucję za nieodpowiednie forum do wytaczania swych sporów. Pismo podkreśla, że układ nie osłabia przymierza Polski z Francją i nie kieruje się przeciwko Rosji. Ten ostatni zwrot wskazuje, że Niemcy zostawiają sobie w ten sposób furtkę do wykorzystania umowy przez Niemcy w odniesieniu do Sowietów.

„Lokalanzeiger“, który niejednokrotnie strzępił sobie pióro dla udawadniania, że Polska jest „państwem sezonowem“, obecnie oświadcza, że między narodami, które posiadają silne narodowe i od partyj niezależne rządy, porozumienie jest najłatwiejsze. Między państwami równemi i silnemi porozumienie jest zawsze możliwe.

„Vossische Ztg“ mimo, że podkreśla nienaruszalność sojuszu polsko-francuskiego, dochodzi do wniosku, że system przymierzy Francji, okrążający Niemcy, jest może przedziurawiony, ale zmartwi to jedynie te koła polityczne Francji, które zmierzały nie do pokoju, ale do innych celów.

(Ciąg dalszy na stronie 15-ej).

List z Berlina.

Biedny Wiluś

czyli wiązanka powinszowań w dniu 75-tych urodzin.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, 27 stycznia.

Są ludzie niewdzięczni i obdarzeni krótką pamięcią, którzy już na dobre zapomnieli, czem nietylko dla Niemiec, ale i całej Europy była data **27 stycznia 1859 roku.** W ten mroźny dzień zimowy dopiero po paru tęgich klapsach, wymierzonych w najjaśniejszy pośladek przez nadwornego akuszera raczył najłaskawiej zakwilić późniejszy cesarz Wilhelm II, jako że przyszedł na świat dzieckiem wątłem, słabowitem i nie zdradzającem do życia ochoty.

Matka natura była tęgą prorokinią! Ale przytomność umysłu ginekologa przemogła, i od tej chwili 58 razy wierni poddani mieli co roku okazję do wnoszenia wiernopoddańczych „Hoch" i patrzenia się z rozkoszą na paradujące oddziały jeszcze wierniejszych wojsk. Ale potem przyszły czarne chwile oków wersalskich i nieustannych wywczasów w Doorn, przedzielanych odbieraniem dochodów z 300 miljonów marek, wynoszącego majątku prywatnego na terenie „republiki" niemieckiej.

Teraz nadchodzą właśnie **75-te urodziny** rachunku ogólnego, a 16-te w Doorn. Członkowie „Hohenzollernbundu" od paru tygodni spędzają bezsenne noce, głowiąc się nad pytaniem: Azali nie nadeszła już pora?.. Oddział tego „Kaiserbewegung" w Bonn wydał ulotki, zapewniające, że „ostatecznym celem naszego wodza i kanclerza Hitlera jest restauracja monarchji". Urzędnicy poczuli już węchem przyszły deszcz orderów i **rozpoczęli zbiórkę „Kaiserdanku" na „Geburtstag" dla biednych,** zapominając w prostocie swego ducha, że sam Kaiser dziesięciną swego majątku mógłby ich ofiary wielokrotnie przewyższyć.

Na wewnętrznej niemieckiej giełdzie politycznej zrobiła się haussa na monarchję, że aż miło. Nietylko wszystkie junkry wyprostowały przygniecione przez agrarne reformy Darrégo karki. **Nawet marksiści poczuli nową krew w żyłach.** Za Wilhelma obozów koncentracyjnych nie było i co za wspaniały atut do agitacji wśród mas pod hasłem **„Hitler służalcem monarchji"!!**

Jeszcze rok temu można było przysięgać niemal, że „nazi" nie mają innego zmartwienia, jak urządzić piękny „Fackelzug" dla powracającego Wilhelma. Było publiczną tajemnicą, że pp. Krupp, Thyssen i cała magnaterja rolna nie poto płacili miljony na narodowo - socjalistyczny fundusz partyjny, aby „Treuhändlerzy von Arbeit" — opiekunowie pracy — rządzili się, jak szare gęsi po fabrykach, a **Najjaśniejszy Pan spożywał** — trudno powiedzieć — chleb, raczej **maślane bułeczki wygnania.**

Ale „nazi" nie mają serca dla swych byłych dobroczyńców, pamiętają słowa „Führera" wyrzeczone na zjeździe norymberskim, że **„z mieszczan, robotników i chłopów uczyni naród"** i wiedzą, że **najmniej pomógłby do urzeczywistnienia tego planu Wilhelm.** A ponieważ ich oświadczenia cenzurze nie podlegają, użyli sobie na monarchistach, że tym ostatnim uszy mogły popuchnąć.

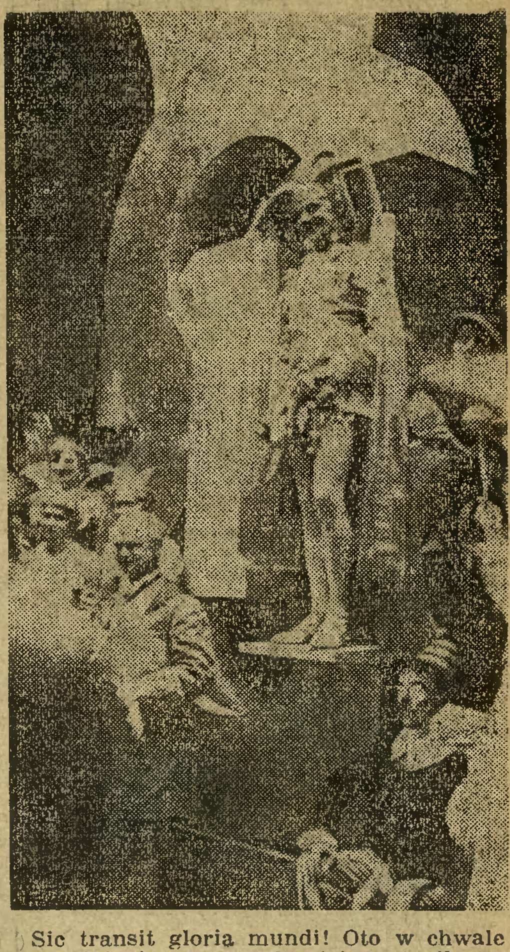
Pierwszy wystrzelił z grubej Berty radca państwa Görlitzer. Zwymyślał urzędników, że na zebraniu w Sportpalaście jeden z nich odważył się zawołać: **„Hitler wiele dokonał, ale teraz powinien nam sprowadzić naszego cesarza Wilhelma"** i oświadczył 17 bm. na zebraniu w ratuszu w Schöneberg (dzielnica Berlina): **„Będziemy ludzi, którzy będą wykonawcami tych usiłowań** (powrotu monarchji) **tak samo traktować, jak tych, którzy sądzą, że mogą prowadzić propagandę dla Moskwy".** Furchtbar, was? — pytali siebie berlińczycy, czytając te słowa. Dobrze urodzonych junkrów zrównać z agitatorami komunistycznemi?! Szanującym się ludziom w Niemczech świat zawirował przed oczyma.

W dwa dni potem Darré na łamach „Nationalsozialistischen Landpost" orzekł, że niemieckie chłopstwo było dwa razy zdradzone przez cesarzy, przez Hohenstaufów i Hohenzollernów. Następnego dnia, 20 bm., radca państwa Grohé opublikował w Kolonji oświadczenie, że pytanie **„Republika czy Monarchja" nie nadaje się do dyskusji** i że „wodzem niemieckiego narodu jest Adolf Hitler. Jeśli Bóg zechce, będzie on jeszcze wiele dziesiątek lat żył. Jego następstwo zostanie określone według zasad, które sam wódz postanowi". A jeśli jeszcze ktoś nie zrozumiał, temu 23 bm. min. Frieck w Wejmarze wyklarował: „Rząd Rzeszy będzie trzymał oczy otwarte. Ci panowie, którzy sądzą, że można robić ciemne interesy i położyć się w łóżko przygotowane przez Adolfa Hitlera, mocno się zawiodą... Adolf Hitler i jego ministrowie będą do ostatniego tchnienia bronić miejsca, na którem ich Opatrzność postawiła".

To jest jasne! **Hitler nie pójdzie w ślady Bismarcka i nie da się na starość wyprosić za drzwi jakiemuś nowemu Wilhelmowi!**

Na samym końcu zabrał głos kanclerz. Przed dziesięciu laty pisząc swą „Mein Kampf" z zadziwiającym instynktem politycznym natrząsał się z Habsburgów, ale zganił Reichstag, że ośmielał się przeciwstawić „krasomówstwu" Wilhelma i nie powiedział ani

Intronizacja — jutro detronizacja!



Sic transit gloria mundi! Oto w chwale i uwielbieniu powszechności wstąpił na tron, On, Książę Karnawału. Tłum się rozkołysał w takt nadwornej kapeli. Tłum zapomniał o szarości dnia. Tłum się bawi. A niezadługo wróci o kwaśnych minach do ...przytomności.

Księżniczka Elżbieta w cyrku.



Na przedstawieniu w cyrku londyńskim księżniczka Elżbieta, córka ks. Jorku, przypatruje się wraz z matką interesującym popisom akrobatów i klownów. Ponieważ ks. Walji jest kawalerem i są bardzo słabe nadzieje, aby wstąpił w związki małżeńskie, więc według przepisów dynastycznych na głowie księżniczki Elżbiety spocznie kiedyś ciężar korony Wielkiej Brytanji.

Antoni Marczyński. (16

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Ulubieniec Seniorit.

(Ciąg dalszy).

— A drugi?

— Drugi jest tylko warjantem koncepcji Karola. Tylko nie marszcz brwi, najdroższy. Obejdzie się bez „ślubu"... Przyrzeknę mu wszystko pod warunkiem, że mi wpierw pokaże choćby kilka sztuk biżuterji z swojej kolekcji. Tego mi nie odmówi, przypuszczam. Uda się więc do owej skrytki...

— A my na paluszkach pójdziemy za nim, — dorzucił Karol. — Ten projekt więcej mi się podoba, niż pierwszy.. A tobie, Guciu?

— Ja się jeszcze zastanowię... Narazie chciałbym uzgodnić nasze poglądy w innej sprawie. Mianowicie, czy mamy don Adolfowi powiedzieć o nocnych wybrykach naszego „ducha", czy nic mu nie mówić.

Po krótkiej dyskusji postanowili powiedzieć, uznali to nawet za bardzo wskazane. Wychodzili bowiem z założenia, że don Adolfo zna wszelkie podziemne ganki i zamaskowane przejścia w swoim zamku, dzięki czemu będzie można wytropić kryjówkę tajemniczego osobnika i odebrać mu pieniądze, jakie skradł Karolowi. A może przy tej okazji uda się także ustalić, w której części zamku znajduje się skarb de Cárcer'ów?

— Lecz w takim razie, — przypomniała sobie Blanka, — musimy się zabezpieczyć przed niespodziankami ze strony Rafała Królika. Nie wątpię w to ani trochę, że on wspina się do okna i tęsknie wygląda przez nie; długość łańcucha pozwala mu na to... Gdy ujrzy don Adolfa, którego przecież zna z Biarritz, podniesie wrzask i może nas wsypać.

— Słusznie, bardzo słusznie. Jutro skrócę mu łańcuch.

— Głupiś, Karolku. Skróceniem łańcucha nie zabezpieczysz nas przed jego krzykami. Trzeba obmyślić coś innego...

I obmyślili...

Rafał Królik majstrował pilnikiem do późnej nocy przy kracie okienka, przez które podawano mu jedzenie. Dzięki temu spał długo nazajutrz, chociaż zarzekał się, że stanie przed wschodem słońca, by ukończyć „swoją robotę". Zasypiając, rżał ze śmiechu na myśl, jakie miny zrobią jego prześladowcy, kiedy go nie zastaną w celi. A zanosiło się na to! Wyłudziwszy jeszcze przed tygodniem pilnik od naiwnej Cariny, przygotowywał sobie pracowicie drogę do wolności. Z kratą uporał się wreszcie tej nocy, pozostało mu jeszcze przepiłować do końca zawiaski żelaznej bransolety, obejmującej w kostce jego lewą nogę; owa bransoleta stanowiła zakończenie grubego łańcucha, przytwierdzonego drugim końcem do ściany celi...

— Mam jeszcze roboty na dwie godziny, albo i na godzinę, — obliczał, kładąc się spać.

Spał zrazu świetnie, lecz potem zaczęły go trapić przykre sny. Między innemi śniło mu się, że został pochowany w letargu; taki sen nie należy, jak wiadomo, do najprzyjemniejszych. To też Rafał magnął kozła z radości, gdy obudziwszy się i wykonawszy rękami kilka trwożnych rekonesansów, nie natrafił na wieko trumny, ani nic innego „w tym guście".

— Słońce jeszcze nie weszło, — sądził, zmylony egipskiemi ciemnościami, jakie panowały w jego celi, — zbudziłem się przed świtem, jak tego pragnąłem. Oto, co znaczy silna wola! — Zdziwiło go tylko to, że nie słyszy szumu fal. — O tej porze zawsze ryczały najgłośniej. Czyżby się zmieniła godzina przypływu? — Zastanawiało go również to, dlaczego noc jest dzisiaj tak straszliwie czarna, skoro z wieczora księżyc ślicznie przyświecał. — Może chmury zakryły niebo? Atlantyk jest bardzo kapryśny, zwłaszcza tutaj, w Zatoce Biskajskiej. — Już był skłonny uwierzyć, że w okolicy La Solana szaleje sztorm i dlatego jest tak ciemno, lecz przypomniał sobie w samą porę, że w takim razie musiałby słyszeć poświsty wichru i ryk oceanu.

Zaniepokojony tą sprzecznością, zwlókł się z swego legowiska, poomacku dotarł do ściany posiadającej trzy niskie okienka, podskoczył, pochwycił oburącz poprzeczny pręt kraty, wsunął stopy w zagłębienia, które szumnie nazywał stopniami, poczem, jak zwykle, zluzował jedną rękę. Przedewszystkiem dotknął nią dwóch nadpiłowanych prętów pionowych.

— Kiwają się, aż miło! — stwierdził z radością. Manipulując przy nich wolną ręką, natrafił nagle na dziwną przeszkodę. — Co to? Rany boskie, co to jest?!... Mur!!! — wykrztusił głosem zmienionym od zgrozy.

Zeskoczył, podbiegł do drugiego okienka, wspiął się w górę i w odległości kilku cali za kratą wymacał tutaj taką samą przeszkodę. Ani nie drgnęła, chociaż odpychał ją z całej siły, łudząc się, że to tylko jakiś większy kamień, który będzie można odsunąć... Do trzeciego okienka nie mógł dotrzeć, na to łańcuch był już za krótki, lecz nie wątpił w to, że tamto okno zabezpieczone w taki sam sposób.

— Dlatego nie słychać huku fal — domyślił się wreszcie, — dlatego tak ciemno tutaj, choć tam może już słońce świeci...

Zgnębiony bezgranicznie powrócił na swoje legowisko.

— Tak, tak, teraz rozumiem, — myślał głośno. — Zauważyli, że przepiłowałem kratę, więc zamurowali solidnie wszystkie trzy okienka wówczas, gdy spałem. Łotry! Zadrwili sobie ze mnie. Jutro przyjdą się tu natrząsać, szydzić... A jeśli wcale nie przyjdą?! Jeżeli za tę próbę ucieczki skazali mnie na głodową śmierć?! — Nagle, zadygotał z przerażenia. — Mój sen, mój proroczy sen! — krzyknął, gryząc dłonie w rozpaczy. — Żywcem zagrzebany!!!

(Ciąg dalszy nastąpi).

jednego słowa w obronie monarchji. I teraz również, by uniknąć walki między dwoma kierunkami, (w partji nie brakuje monarchistów) oświadczył na zebraniu dowódców SA, że **„kwestję ustroju państwa uważa obecnie za pozbawioną znaczenia"**. Kanclerz jest pozatem człowiekiem grzecznym i pamiętał, że jego słowom przysłuchuje się „Obergruppenführer" ks. August Wilhelm, najmłodszy syn Wilhelma, zwany popularnie Auwi.

Tak, ale cóż to pomoże, jeśli słowa podkomendnych per longum et latum, długo i szeroko, znajdą się na biurku Wilhelma w dzień jego 75-tych urodzin. Nawet przeciwnicy monarchji wogóle, a Wilhelma w szczególe mogą odczuć żal do „nazich". Wygnaniec z Doorn zasłużył na inne traktowanie. Przez długich piętnaście lat pielęgnował swe siły dla miłej ojczyzny. Wygląda zdrowo i czerstwo. Co dzień rąbie drzewo, aż wióry lecą, udawadniając tem, że jest to najzdrowsza gimnastyka dla byłych monarchów.

Właśnie teraz odwiedził Wilhelma wysłannik przez Hugenberga wydawanego tygodnika ilustrowanego „Die Woche". W numerze na 28 bm. czytamy: **„Duchowa godność promienieje od niego, jakaś rzadka moc jego silnej osobowości, która działa głęboko i bezpośrednio"**. A na zakończenie długiego opisu popuszcza reporter gorzką łzę: „Ale to wszystko daleko od ukochanej ojczyzny... Zapewne wspomni o tem wielu 27 stycznia, załączając najlepsze życzenia temu, który ten wyjątkowy dzień spędza na obcej ziemi i którego serce tak gorąco bije dla Niemiec".

Gdyby Wilhelm swą polityką i swemi mówkami nie zmobilizował całego świata przeciw Niemcom, nie byłaby powstała Polska. Dlatego też i od nas należą mu się życzenia. Niech z takim trzaskiem rąbie drzewo, że mu się uda zagłuszyć brzydkie powinszowania „nazich". I każdy chyba teraz przyzna, że tytuł niniejszej korespondencji jest najzupełniej uzasadniony **St. O. Strąbski.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżur lekarzy dnia 28 i 29 bm. Dnia 28 bm. nocny: dr. Tomaszunas (tel. 12-40); **dnia 29 bm. nocny:** dr. Hercberg, dzienny dr. Oehlrich.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Najlepszy film **Liljanki Harvey** produkcji europejskiej p. t. **„Quick"** oraz dodatki dźwiękowe i tygodniki.

Kino „CZARODZIEJKA". Po raz pierwszy w Gdyni oryginalny film sowieckiej produkcji pt. „Orły na uwięzi" (Małygin), w rolach głównych Sopranow i Piewców. Nadprogram dodatki dźwiękowe i tygodniki.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

PRZYJAZD DYREKTORA DEPARTAMENTU MORSKIEGO.

Dnia 26 bm. przyjechał w sprawach służbowych do Gdyni i Gdańska dyrektor departamentu morskiego Min. Przemysłu i Handlu p. Leonard Możdżeński. W czasie swego pobytu w Gdyni p. dyrektor Możdżeński przeprowadził inspekcję robót portowych oraz przedsiębiorstw żeglugowych.

BAL OFICERÓW MARYNARKI.

W dniu 1 lutego br. odbędzie się w auli Państw. Szkoły Morskiej **bal oficerów marynarki handlowej,** urządzany staraniem wychowanków Państwowej Szkoły Morskiej pod protektoratem JWP. dyr. dep. morskiego Z. Możdżyńskiego, Kom. Rządu mgr. Fr. Sokoła, d-cy floty adm. J. Unruga, dyr. Urzędu Morskiego inż. S. Łęgowskiego, dyr. Szkoły Morskiej kmdr. A. Mohuczego, oraz najwybitniejszych osobistości portu i miasta Gdyni. Czysty dochód z balu przeznaczony jest na cele kasy wzajemnej pomocy oficerów polskiej marynarki handlowej w Gdyni. Wstęp tylko za zaproszeniami. (1473

Obrona przemysłu i handlu rybnego na wybrzeżu.

Nieobliczalna w skutkach polityka sprzedażna **Polskiego Zjednoczenia Rybaków Morskich w Gdyni i na Helu,** samowola tej organizacji w stosunku dyktowania cen i rozdziału połowów bałtyckich pomiędzy zainteresowany przemysł i handel rybny, demoralizujący wpływ na rybaków w kierunku **ograniczenia, a nawet zaprzestania połowów** mimo zapewnionego zbytu, zmuszają cały przemysł i handel rybny osiadły na wybrzeżu do wytężonej akcji samoobronnej przeciw dalszemu niszczeniu egzystencji jego i przeciw bezmyślnemu tolerowaniu anarchji w tym dziale narodowej gospodarki polskiej.

Przemysł i handel rybny na wybrzeżu, pracujący z konieczności tylko przez kilka miesięcy sezonu połowów szprota, obarczony licznemi daninami skarbowemi i socjalno-społecznemi, **nie może stanowić terenu eksploatacyjnego dla nielicznej garstki osób zatrudnionych w Zjednoczeniu** Polskich Rybaków Morskich, tak samo jak nie może służyć Bankowi Gospodarstwa Krajowego jako pośredni gwarant za długi rybaków w tym banku, tembardziej, że sami rybacy dzięki nieudolnej gospodarce kierownictwa Zjednoczenia **poza spłacaniem długów absolutnie żadnych innych korzyści z tego Zjednoczenia nie czerpią.**

W obliczu katastrofalnej sytuacji i w celu obrony przed dalszym wyzyskiem i zagładą swych warsztatów pracy, **Komitet obrony przemysłu i handlu rybnego na wybrzeżu** zaprasza wszystkich zainteresowanych na **koleżeńskie zebranie,** które odbędzie się w dniu 28 stycznia 1934 r., w niedzielę, o godz. 10 rano w hotelu Słupskiego w Gdyni, ul. Podjazdowa, w pobliżu dworca kolejowego.

Na zebranie to Komitet zaprosił równocześnie delegatów władz, a mianowicie Urzędu Morskiego, Morskiego Urzędu Rybackiego, Komisarjatu Rządu m. Gdyni i przedstawicieli prasy.

IMPREZY TOWARZYSTW.

Polski Czerwony Krzyż urządza 28 bm. i 2 lutego br. dancingi popołudniowe, zaś 4 lutego br. dancing wieczorowy w salonach „Adrji". Dochód na cele społeczne. Wstęp tylko 1 zł od osoby.

Towarzystwo Przysposobienia Wojskowego Kobiet, koło miejscowe w Gdyni urządza 1 lutego pod protektoratem p. komisarzowej rządu Sokołowej dancing-bridż w salach „Polskiej Riwiery". Zaproszenia dodatkowe otrzymać można w świetlicy P. W. K. w wili „Tusia". Wstęp 2 złote.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU LOKATORÓW

odbędzie się w niedzielę, dnia 28 stycznia br. o godz. 15 (3 po poł.) w auli szkoły powszechnej przy ul. 10 Lutego, I p.

Wstęp na zebranie mają tylko członkowie, mogący się wykazać dowodem członkostwa.

Ponieważ rozstrzygane będą bardzo ważne sprawy, pożądany jest jak najliczniejszy udział członków.

Ważny etap w rozwoju Gdyni.

Z Warszawy powrócił **komisarz rządu p. mgr. Sokół,** dokąd wyjechał przed kilku dniami celem uzgodnienia ze sferami miarodajnemi sposobu finansowania z Funduszów Pracy i Inwestycyjnego budowy wielkiej, nowocześnie urządzonej

rzeźni miejskiej oraz hal targowych.

Plany i kosztorysy zostały już zeszłego roku sporządzone i zaakceptowane, jednakże wskutek trudnego położenia finansowego miasta, spowodowanego bezplanową gospodarką poprzedników obecnego komisarza rządu, nie było możliwem przystąpić do ich zrealizowania.

Obecnie, kiedy nareszcie **budżet miasta jest zrównoważony,** kiedy komisja rewizyjna rady miejskiej zdołała zbadać dotychczasowy stan gospodarki miejskiej za cały czas istnienia Gdyni jako miasta wydzielonego i ustaliła nietylko stan posiadania, lecz przedewszystkiem zadłużenia miasta, można było dopiero ułożyć realny plan inwestycyj miejskich.

Budowa rzeźni miejskiej przyczyni się nietylko do polepszenia stanu zdrowotności i bezpieczeństwa sanitarnego miasta, lecz przyczyni się także znacznie do usprawnienia naszego eksportu produkcji hodowlanej i powiększenia zdolności eksportowej zaplecza Gdyni.

Nie mniejszem dobrodziejstwem będzie także wybudowanie hal targowych, albowiem stan obecny urągał nietylko najprymitywniejszym wymogom hygjeny, lecz także przynosił ujmę estetycznemu wyglądowi miasta.

Obecny rynek żywnościowy,

a zwłaszcza dojście do tego rynku w dni słotne, było źródłem licznych żalów, a nawet złorzeczeń naszych gospodyń, zmuszonych brodzić po kostki w czarnym lepkiem błocie, zanim się dostały na rynek.

O ile p. Komisarzowi Rządu uda się **w tym roku** przeprowadzić budowę tych dwóch objektów, to zapewni sobie piękną kartę w historji rozbudowy miasta Gdyni oraz zaskarbi sobie szczerą wdzięczność mieszkańców miasta.

„Technicy też chcą żyć".

Od dłuższego czasu na łamach prasy pojawiają się artykuły, atakujące Koło Architektów polskiego wybrzeża morskiego. Artykuły te są inspirowane przez Związek Techników.

Architekci za pośrednictwem swej organizacji starali się o to, aby kompetencje w zakresie zawodów budowlanych zostały ustalone i prawnie określone, podobnie jak się to dzieje w innych zawodach, np. w zawodzie prawniczym lub lekarskim. Architekci stali na stanowisku, że dla Gdyni, która jest miastem nowopowstającem, a przytem posiadającem wyjątkowe znaczenie dla Państwa, sprawa ta jest nader ważna i pilna.

Nie wiadomo, ile głos architektów tutaj zaważył. Dość, że władze zajęły podobne stanowisko i wiosną roku ubiegłego ukazała się ustawa, uprawniająca do projektowania i kierowania robót w Gdyni tylko osoby mające wyższe wykształcenie architektoniczne wzgl. techniczne.

W „Dzienniku Bydgoskim" czytamy dosłownie o „budowniczych, którzy swemi kwalifikacjami i wiadomościami fachowemi w zupełności **w swoim zakresie** dorównują inżynierom architektom!"

Jeśli tak jest istotnie, to znaczy, że długoletnie studja w politechnikach pod kierunkiem najwybitniejszych sił profesorskich były właściwie bezsensownym marnowaniem czasu i energji. Jedynie omówienie „w swoim zakresie" ratuje w pewnym stopniu logikę tego bałamutnego zdania. Ale co oznacza to „w swoim zakresie?" Murarz, cieśla lub szklarz też „w swoim zakresie" znają dobrze swoją pracę!!...

Pomijając już kwestję, że architektom zarzuca się postępowanie niemoralne, ponieważ rzekomo działają z pobudek materjalnych. Technicy zupełnie wyraźnie występują w obronie swoich interesów, a więc wyraźnie z pobudek materjalnych i w tym wypadku to ma być moralne?!

Chcielibyśmy **natomiast zwrócić uwagę na** jeden fakt: Nowa ustawa mogła dotknąć wyłącznie techników pracujących samodzielnie. W stosunku do techników pracujących jako siły pomocnicze, nowy przepis mógłby tylko polepszyć ich położenie, zwiększając popyt na ich pracę. Należy bowiem stwierdzić, że dążeniem Koła Architektów, a zapewne i ustawodawcy, było staranniejsze i bardziej wartościowe opracowywanie projektów budowlanych w Gdyni. Mówiąc poglądowo, dla opracowania każdego projektu należy zużyć trzykrotnie lub czterokrotnie więcej pracy niż to się działo dotychczas. Do tej pracy potrzeba rąk nietylko architektów, ale i ich pomocników — techników. A więc, jeśli chodzi o stan zatrudnienia, to nowa ustawa jest korzystna dla ogółu techników.

(—) **Stanisław Garliński**
sekretarz Koła Architektów w Gdyni.

Drobne wiadomości.

— **Metropolita morawski Preczan** ofiarował na rzecz ubogich 42 wagony drzewa opałowego, przyczem rozdział powierzył związkowi „Caritas".

— **Powróciła z Krynicy pani Aleksandra Piłsudska z córkami.** Na dworzec przybył marszałek Piłsudski. Po przywitaniu się z rodziną marszałek z małżonką i córkami powrócił do Belwederu.

— **Ruch gości w Zakopanem** jest w dalszym ciągu ożywiony i wykazuje wzrost w stosunku do roku ubiegłego. Pogoda słoneczna i mroźna utrzymuje się bez przerwy.

— **Bawarski minister sprawiedliwości dr. Franck,** przemawiając na zgromadzeniu w Augsburgu, wspomniał o skazaniu w Monachjum trzech księży katolickich, oskarżonych o „propagandę grozy". Minister z naciskiem oświadczył, że obowiązkiem duchowieństwa katolickiego jest służyć **bez zastrzeżeń nowemu państwu niemieckiemu.**

— **Mróz w słonecznej krainie.** Z wielu miejscowości hiszpańskich sygnalizują silny spadek temperatury. Mróz dochodzi do 16 stopni. Koło Barcelony spadły wielkie śniegi.

— **W Lipsku** odbył się apel hitlerowskich oddziałów motocyklowych, do którego stanęło około 4000 wszechstronnie wyszkolonych i polowo umundrowanych motocyklistów z maszynami.

— **Sąd karny w Poczdamie** skazał przestępcę seksualnego Hansa Gericka na 3 lata ciężkiego więzienia oraz na kastrację.

Z Gdańska.

PRZYBYCIE WYSOKIEGO KOMISARZA L. N. LESTERA DO GDAŃSKA.

W dniu 25 bm. przybył do Gdańska nowy wysoki komisarz Ligi Narodów **Sean Lester,** którego witali na dworcu kolejowym przedstawiciele Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku oraz przestawiciele senatu. Wysoki komisarz Lester złożył pierwszą wizytę p. ministrowi Papée.

Sensacyjny proces kolejarza-hitlerowca w Tczewie.

Tczew, 27. 1. (Tel. wł.) Wczoraj, w piątek przed sądem grodzkim w Tczewie toczył się sensacyjny proces karny przeciwko 52-letniemu **polskiemu urzędnikowi kolejowemu Franciszkowi Wojciechowskiemu z Tczewa, oskarżonemu o rozpowszechnianie świadomie fałszywych wieści, mogących wywołać wśród całego społeczeństwa polskiego niepokój publiczny.**

Obszerny akt oskarżenia zarzucał Wojciechowskiemu, iż czynem ciągłym od maja do lipca 1933 podczas służby na dworcu w Tczewie oraz poza godzinami służbowemi wśród **szerszego grona urzędników kolejowych rozsiewał fałszywe wieści, jakoby Pomorze polskie słusznie należało się Niemcom oraz że w najbliższym czasie przybędzie na Pomorze Hitler, który tutaj dopiero zaprowadzi porządek.**

Nie wiadomo, jakie pobudki skłoniły Wojciechowskiego, który od 14 lat bez przerwy jako urzędnik kolejowy pobierał od Państwa Polskiego dość wysokie pobory, do tej niecnej roboty agitacyjnej za rządem państwa bojaźni Bożej, lecz faktem jest, iż Wojciechowski od szeregu miesięcy agitował wśród polskich kolejarzy za rządem Hitlera.

Rozprawa wykazała, że Wojciechowski **nie tylko zohydzał w najpodlejszy sposób rząd polski, ale dla zwerbowania nowych czcicieli brunatnych koszul propagował wybitnie hakatystyczne pisma niemieckie,** zapewniając wszystkich, iż „polskich szmat" nie należy brać do rąk.

Sąd grodzki pod przewodnictwem sędziego dr. Bugayskiego po przesłuchaniu szeregu świadków skazał niefortunnego agitatora hitlerowskiego Franciszka Wojciechowskiego **na 4 miesiące bezwzględnego aresztu, 50 zł grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.**

—:—

Z sądu. Sąd grodzki zasądził: 25-letnią służącą Helenę Kłosównę z Knybawy (pow. Tczew) na 6 miesięcy więzieuia bez zawieszenia za paserstwo skradzionych rzeczy.

Nieszczęśliwy wypadek. Na drodze czatkowskiej w pobliżu portu zimowego robotnik Franciszek Gołańcz z Tczewa upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie lewą rękę. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku umieszczono w szpitalu.

Czas najwyższy odnowić abonament „Dziennika Bydgoskiego" na miesiąc luty. Prenumeraty przyjmją agentury: księgarnia J. Wolnego przy ul. Marsz. Piłsudskiego i p. Ruthówny, domy kolejowe.

Weselmy się, bracia mili!

O tem, jak pan minister ubił kryzys i o szkodliwości opozycyjnej zawiści słów kilkoro.

Bydgoszcz, 27 stycznia.

Jestem nałogowym optymistą. Uważam, że w życiu publicznem przedewszystkiem należy dostrzegać wszystkie jego strony dodatnie, radośniejsze, i — weselsze! Głowę trzeba trzymać do góry, bo mimo wszystko nie jest źle! Oczywiście takie twierdzenie z mojej strony mogłoby podlegać dyskusji, ale kiedy to samo mówi publicznie minister byłego przemysłu i byłego handlu, były generał dr. Zarzycki — raduje się dusza moja aż do nieprzytomności. Przynajmniej nie jestem odosobniony w swym na świat poglądzie. I dobrze jest, jeśli taki zdrowy i budujący optymizm i żołnierski uśmiech do całego życia cechuje tego, który z urzędu trzyma rękę na pulsie rozwoju gospodarczego kraju. To jest nawet szczególnie miły objaw, gdy właściciel zakładu pogrzebowego stara się o dobry nastrój swych klientów.

Pan minister Zarzycki był łaskaw powiedzieć, że kryzys w zeszłym roku



wziął już gruntownie w łeb i obecnie świat wkroczył na drogę poprawy stosunków gospodarczych. To jest ważne. Świadczy w każdym razie o tem, że komu Pan Bóg dał władzę, to na dodatek dał nietylko rozum, ale zdolność przenikania rzeczy dla zwykłego, śmiertelnika niedostrzegalnych. Ba, zwykli śmiertelnicy! Tego nawet najśmielsi astrologowie nie przewidzieli!

Intuicja ministra Zarzyckiego jest doprawdy zdumiewająca. Przy-belwederski jasnowidz inż. Ossowiecki skończył swą karjerę dość niechlubnie. I



niema powodu go żałować. Bo co on naprawdę widział albo wiedział? Zajmował się drobnostkami — można powiedzieć. I nigdy nie zdobył się na przejrzenie tak prostej, że niemal pozornej tajemnicy. Że kryzysu, to naprawdę już nie ma. Minister Zarzycki to stwierdził i od słuchaczy nie wziął nawet za tę pocieszającą wiadomość ani grosza. Pracuje na tej poniekąd wieszczej niwie bezinteresownie i honorowo. I jeśli chodzi o wygłaszane opinje nie pozwala się zwieść złudnym pozorom.

— Maszerujemy ku poprawie — woła na komisji budżetowej do oszołomionych tą radosną nowiną panów posłów. Woła i wierzy. I ta wi[illegible] jego jest silniejsza, niż biuletyny ...ierdzające cotygodniowy wzrost bezrobocia o parę tysięcy osób. To rozumiem: fason. I krzepienie na duchu narodu, który sam z siebie nie może się zdobyć na dostrzeżenie rzeczy dla p. ministra tak oczywistych.

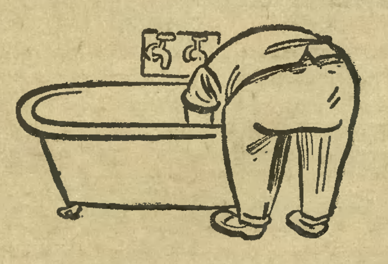
Jeszcze kilka takich mów, a będzie zupełnie dobrze. Wszystkim. Bo niektórym to już i teraz jest nieźle. Ale u nas nie umieją się ludzie zdobyć na szacunek dla cudzego szczęścia. Poprostu zazdroszczą.

Od tej zazdrości nie mogli się ustrzec nawet twórcy steranej, ale cośniecoś jeszcze obowiązującej Konstytucji marcowej. Obarczyli tę podobno przez nieuwagę rodzicieli ułomną, biedaczkę, artykułem 22, który mówi, że posłowie i sena-



torowie nie mogą otrzymywać od rządu koncesyj ani innych korzyści osobistych. Ciekawy jestem, jakiby sens miały korzyści nieosobiste, ale nie o to chodzi. Artykuł mógłby sobie być artykułem, a koncesje koncesjami. Tak nawet już się utarło. Ażeby nikt nie miał krzywdy, podzielono się po połowie: opozycja dostała artykuł 22, a koncesjami zajęła się sanacja.

To już był najlepszy znak poprawy konjunktury. Kryzys się skończył dla tych posłów i senatorów z B. B., którzy otrzymywali od rządu nominacje na płatne stanowiska komisarskie w samorządach, albo pełnią takie sobie, ale też płatne funkcje w wystarczająco licznych funduszach. Nie można się dziwić; są to ludzie wypchani nietylko „ideologją", ale i żądzą działania. Na każdym posterunku. Pewien senator — sanator stał przez dłuższy czas na czele jednego z uzdrowisk państwowych. By-



ło to stanowisko wyjątkowo odpowiednie, ale i to nie podobało się złym ludziom, którzy w Sejmie zaczęli się martwić właśnie z tytułu artykułu 22 Konstytucji.

Zmartwienie ich okazało się zresztą bezskuteczne, bo większość przeszła nad pretensjami zawistników do zasłużonego porządku dziennego. Nawet się na ten nieco drażliwy temat po twarzy nie pobito, jak to uczynili bardziej płomienni



Francuzi na marginesie sprawy Stawiskiego. Wystarczyło, że powierzono zareferowanie tej sprawy jednemu z posłów — notarjuszy. Umorzył ją bez reszty. Teraz, po roku mu ją wypomniano. Nie wątpię, że poseł Jeszke jeszcze raz zdobędzie się na konieczny w życiu publicznem hart ducha i nakryje opozycyjne żale ogonem pogardy.

Tak być musi. Inaczej nigdy nie pozbędziemy się bryndzy. Słowom p. ministra muszą odpowiadać czyny tych, co na własną rękę i na własną kieszeń zwalczać będą kryzys. Nie odrazu Kraków zbudowano. Dlaczego więc odrazu całe 30 miljonów Polaków musi przestać być nędzarzami? Dosyć, że kilkuset jest na najlepszej drodze do dobrobytu.

Tylko nie trzeba zazdrościć. Każdemu swoje.

— Został nam się jeno sznur — mógłby zanucić ktoś żałośnie. Ale nie miałby racji. Został przecież jeszcze artykuł 22.

A więc w górę serca!



Pan minister Zarzycki pokazał nam, jak na świat trzeba patrzeć przez różowe okulary. Taka lekcja optymizmu jest od czasu do czasu na miejscu. A także żeby się uśmiać... Śmiech przecież to zdrowie. W tym wypadku ma uzdrawiać nawet życie gospodarcze. **(hak)**

Fantastyczna zemsta ubezpieczonego.

Skąpstwo towarzystwa ubezpieczeń ukarane poczwórnie

Węgier, Michał Detenyi, może być uważany za najbardziej mściwego człowieka na świecie. Niedawno otrzymała dyrekcja pewnego węgierskiego towarzystwa następujące pismo:

„Jestem u was ubezpieczony na sumę 100.000 pengö", płatnych w razie mojej naturalnej śmierci. Jeśli nie umrę naturalną śmiercią, suma, którą towarzystwo musi wypłacić, musi być podwójna. **Potrzebuję natychmiast 50.000 pengö.** Jeśli otrzymam tę sumę odwrotnie, **zrezygnuje ze wszystkich moich praw do ubezpieczenia.** Jeśli nie otrzymam, **towarzystwo spotka niebezpieczna niespodzianka.** Popełnię samobójstwo."

Dyrekcja odbyła naradę i powzięła decyzję, aby nie wypełniać żądania Deteny'ego i nie wypłacać mu ani jednego pengö. W kilka dni potem dzienniki doniosły, że Detenyi **zastrzelił najlepszego swego przyjaciela** w czasie gwałtownej kłótni.

Detenyi stanął przed sądem, został skazany na śmierć i stracony. Potem rodzina jego zgłosiła się w towarzystwie ubezpieczeń i dowiedziała się, że w razie gwałtownej jego śmierci **należy się jej kwota 200.000 pengö odszkodowania.**

Sprawa oparła się o sąd, który **przyznał rodzinie to odszkodowanie.**

Ale w tem samem towarzystwie ubezpieczony był również zamordowany na wypadek śmierci: 200.000 pengö w razie naturalnej śmierci i 400.000 w razie śmierci gwałtownej.

Spadkobiercy zamordowanego twierdzą, że zamordowanie nie należy do „naturalnych" przyczyn i zażądali 400.000 pengö. I znów **towarzystwo ubezpieczeń musiało zapłacić całe odszkodowanie.**

Okropna śmierć kabalarki.

Wróżyła wszystkim, tylko swej śmierci nie przewidziała.— Twarz wróżki zjedzona przez kota.

Zagadkowe morderstwo odkryto w francuskiem mieście Lorette. Ofiarą jego padła stara kabalarka Francon, samotnie żyjąca wdowa. Pani Francon miała w Lorette opinję **bardzo zręcznej kabalarki, wróżącej przyszłość z kart, dlatego w mieszkaniu jej klienci czekali nieraz „w ogonkach" na przyjęcie.**

Syn kabalarki, zajmujący mieszkanie obok jej mieszkania, udał się pewnego południa do matki, aby zapytać o jej zdrowie. Ale zastał drzwi zamknięte. Sądząc, że matka wyszła, oddalił się. To samo nastąpiło następnego dnia. Trzeciego dnia udała się do kabalarki żona młodego Francona, ale zastała drzwi mieszkania swojej teściowej zamknięte. To wzbudziło w niej zaniepokojenie, które potwierdziły zeznania sąsiadów.

Nie widzieli oni bowiem kabalarki już od kilku dni.

Kiedy otworzono siłą zamknięte drzwi, zauważono ślady krwi na podłodze kuchni. W pokoju znaleziono martwą panią Francon, leżącą między szafą a łóżkiem. **Twarz Francon była do połowy zjedzona przez jej kota,** którego musiano dopiero odpędzić od ciała nieboszczki.

Kabalarkę zamordowano żelaznym młotkiem i nożem do krajania jarzyn. W mieszkaniu panował niesłychany nieład, świadczący o tem, że motywem zbrodni była kradzież.

Policja znalazła odciski palców mordercy na różnych przedmiotach, ale schwytanie zbrodniarza będzie trudne, ponieważ kabalarka miała bardzo liczną klientelę, rekrutującą się z różnych środowisk. Wśród klientów pani Francon było bardzo wielu żołnierzy kolonjalnych i murzynów z Afryki.

—::—

Eksplozja w fabryce metalurgicznej

Berlin. W miejscowości Völkingen (zagłębie Saary) nastąpiła w jednym z zabudowań fabryki metalurgicznej eksplozja. Siła wybuchu była tak wielka, że cały budynek runął grzebiąc pod gruzami, znajdujących się wewnątrz robotników. Dotychczas wydobyto jednego trupa i 8-miu rannych.

Małe plastry na dużą ranę.

Warszawa. (Tel. wł.). Stowarzyszenie Urzędników Państwowych opracowało dwa memorjały w sprawach zawodowych. Organizacje urzędnicze domagać się będą przyznania prawa do bezprocentowych pożyczek urzędnikom kontraktowym. Dotąd bowiem z przywileju tego korzystają wyłącznie urzędnicy etatowi. Urzędnicy państwowi wskazują, że funkcjonarjusze kontraktowi muszą zaciągać pożyczki ze źródeł prywatnych, płacąc lichwiarskie procenty. Pozatem czynione są starania o rozszerzenie ulg kolejowych w tym sensie, by urzędnicy, udający się na urlopy zdrowotne, na skutek orzeczenia lekarzy urzędowych, korzystali ze zniżki 75%.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Z frontu literackiego.

Nagroda „Młodych“ i jej laureat. — Kobieca inwazja w literaturze.

Polska Akademja Literatury, której montaż i skład wywołał tyle daleko idących zastrzeżeń, postarała się o odparcie zarzutu dążenia do stworzenia zamkniętej w sobie kasty elity literackiej z nominacji. **Pomostem między tą „legją zasłużonych literatury“ a autentyczną, żywą literaturą ma się stać nagroda Akademji Literatury dla młodych,** przyznawana za najwybitniejsze dzieło literackie opublikowane w ciągu dwóch ostatnich lat pisarzowi, który nie przekroczył 30 lat życia.

Pięknie i sprytnie tę nową organizację polskiego życia literackiego tłumaczy Juljusz Kaden-Bandrowski, właściwy twórca i inspirator poczynań kulturalnych rządu. Na marginesie ustanowienia nagrody „młodych“ pisze on, że Akademją powodowało:

„pragnienie, czy może nawet pięknie pojęta **konieczność rzeczowego kontaktu i współpracy z pokoleniem pisarzy najmłodszych.** Historja literatury, a nawet praktyka życia literackiego choćby ostatnich dziesiątków lat uczy aż nadto wyraźnie, jak trudno utrzymać łączność miedzy generacjami twórców, jak często łączność ta przerywa się, jak wiele atramentu wylewa jedno pokolenie by. — zwłaszcza w pierwszym ferworze poczucia własnej siły, — przekre-



MICHAŁ CHOROMAŃSKI.

ślić swych poprzedników i naodwrót, jak **często najstarsi nie doceniają najmłodszych.**

Aby zapobiec takim naiwnym „walkom“, aby wzmocnić łączność pomiędzy pokoleniami literackiemi, wreszcie aby samych siebie przymusić niejako do starannej uwagi i czujności w stosunku do najmłodszych, poświęcając im nagrodę **uchwaliła Akademja zupełnie wyraźną i konkretną granicę wieku nagrodzonych.**

Tak więc w przepracowanym przez Polską Akademję Literatury planie **system nagród obejmuje wszystkie pokolenia widowni literackiej;** najstarsze usuwa się od biernego udziału, biorąc jedynie udział czynny (jako sędziowie); średnie pokolenie, będące w pełni dojrzałości liczyć może szczególnie na wielką nagrodę ministra W. R. i O. P. (7.000 złotych); najmłodsza wreszcie generacja pisarzy ma nagrodę Akademji, dzięki czemu **wiąże się ze sobą pokolenie najstarszych z najmłodszymi.**“

Michał Choromański — laureatem.

W myśl tych założeń ostatnie dni wyniosły nazwisko pierwszego laureata nagrody „młodych“. Akademja Literatury wskazała społeczeństwu, **który z młodych talentów najsilniej wstąpił w szranki pisarskie.** Wybór padł na **Michała Choromańskiego.** Jego **„Zazdrość i medycyna“ zresztą już przed oficjalnem wyróżnieniem została uznana za jedną z najlepszych powieści polskich lat ostatnich i to zarówno przez krytykę, jak przez czytający ogół.** Pierwszy nakład tej powieści rozszedł się w rekordowym jak na polskie stosunki wydawnicze czasie, 5 tygodni.

Choromański jest niewątpliwie talentem pisarskim — autentycznym. Można mieć zastrzeżenia co do niektórych jego nastawień ideowych, ale trzeba mu przyznać dużą siłę wyrazu, imponujące opanowanie nieszablonowego stylu i przedewszystkiem niespotykaną umiejętność sugerowania nastroju. Osobna strona tego naprawdę wielkiego talentu, to niezwykle trafna i oryginalna przytem analiza psychologiczna bohaterów.

„Zazdrość i medycyna“ nie jest wartością przejściową i nieprzejściową postacią w literaturze polskiej jest również Michał Choromański. Dlatego też godzi się zanotować choć krótki jego rys biograficzny:

Michał Choromański urodził się w r. 1904 w Elizawetgradzie, w Rosji, skąd przyjechał do kraju, po bardzo ciężkich przeżyciach dopiero w r. 1924. Wiele pisał po rosyjsku, w 1929 roku wydał „Antologję Poetów Polskich“ w tym języku, przetłumaczył również na rosyjskie „Laur Olimpijski“ Wierzyńskiego (1929).

Debiutuje w Polsce opowieścią p. tyt. **„Biali Bracia“** (1931), która spotkała się z bardzo życzliwem przyjęciem krytyki, a w następnym roku wydaje powieść **„Zazdrość i Medycyna“,** która przyniosła mu szybko zasłużony rozgłos.

W najbliższych dniach ukaże się nowy tom prozy Choromańskiego **„Opowiadania dwuznaczne“.** Pozatem na maj zapowiedziana jest nowa powieść **„Szpital Czerwonego Krzyża“,** która jest na ukończeniu; wreszcie wielka dwutomowa powieść p. tyt. **„Schodami w górę — schodami w dół“.**

O kobiecej inwazji.

Obok Choromańskiego „Akademicy“ przedstawili do nagrody „młodych“ następujące kandydatury:

Michał Rusinek za powieść „Burza nad brukiem“. **Kruczkowski Leon** za pow. „Kordjan i cham“, **Piechal Marjan** za tom poezyj „Garść popiołu“, **Rudnicki Adolf** za powieść „Żołnierze“, **Sebyła Władysław** za poemat „Koncert egzotyczny“ i **Szemplińska Elżbieta** za powieść „Narodziny człowieka“.

Wśród tych siedmiu nazwisk — boję się powiedzieć, mile uderza fakt — **jest tylko jedna kobieta:** Elżbieta Szemplińska. Widać, z tego, że **w literaturze najmłodszej dochodzimy poniekąd do równowagi między płciami.** Bo dzisiaj — trzeba to wyznać — żyjemy wyraźnie pod znakiem **supremacji piór kobiecych.** Przyznanie państwowej nagrody literackiej Marji Dąbrowskiej nie jest zjawiskiem wyjątkowem. Jej najpoważniejszemi kontrkandydatkami były **Kazimiera Iłłakowiczówna i Marja Pawlikowska-Jasnorzewska,** a pozatem wybitne talenty dzisiaj to **Marja Rodziewiczówna, Zofja Kossak-Szczucka, Magdalena Samozwaniec, Zofja Nałkowska, Marja Kuncewiczowa, Wanda Miłaszewska, Beata Obertyńska, Pola Gojawiczyńska** i długi jeszcze szereg naprawdę reprezentacyjnych nazwisk.

Czem tłumaczyć tę inwazję kobiecą w literaturze dzisiejszej?

Mam wrażenie, że **kobiety przedewszystkiem okazały się mniej chłonne, jeśli chodzi o niestwierdzone wartości zewnętrzne.** Mężczyźni, bardziej skłonni do ryzyka, nie umieli się powstrzymać od różnych wątpliwych eksperymentów, które w rezultacie przyczyniły się do obniżenia poziomu. **Czyż „Noce i dni“ Marji Dąbrowskiej nie są najlepszym dowodem, że jej kobieca intuicja pozwoliła oprzeć świetne wyniki pracy na uczciwem traktowaniu rzemiosła pisarskiego?** Pozatem kobiety-pisarki prędzej może zorjentowały się w zagadnieniach dnia dzisiejszego i w ich właśnie dziełach najwięcej może uwagi i troski znalazło się dla kwestyj społecznych. Większość z nich prędzej zeszła z zakłamanego stanowiska literatury dla literatury. **Kobiety powiązały literaturę z życiem i cieszyć się właśnie należy, że na tę pozycję nadciąga cała najmłodsza literatura polska.**

(hak)

JAZZBAND W OPERZE WARSZAWSKIEJ.

„Jazzband, murzyn i kobiety“ (Jonny spielt auf), głośna na obu półkulach opera znanego kompozytora wiedeńskiego, Ernesta Krencka, która przed kilku laty wywołała wielkie zainteresowanie i namiętne spory między starszą a młodszą generacją, ze względu na **charakter muzyki operowej, operetkowej i rewjowej oraz oryginalne libretto, będzie najbliższą premjerą w Operze.** W Polsce opera ta nie była dotychczas grana, ze względu na wielkie trudności techniczne oraz znaczne koszty. Obecnie Dyrekcja Opery Warszawskiej, przezwyciężywszy wszystkie te trudności wystawia operę tę pod dyrekcją kapelmistrza Berdiajewa.

Opera składa się z 11-tu obrazów, które na wzór obrazów filmowych następują jeden po drugim. W jednym obrazie **akcja dzieje się w pędzącym samochodzie, w innym znowu obrazie na dworcu kolejowym podczas nadejścia i odejścia pociągu** i t. p.

KONKURS NAJMŁODSZYCH TALENTÓW MUZYCZNYCH.

Dnia 18 lutego 1934 r. rozpocznie się w Filharmonji w Warszawie konkurs muzyczny młodocianych talentów do lat 15-u z całej Polski, urządzony przez Instytut Muzyczny im. Moniuszki w Warszawie (ul. Wielka 22). Konkurs obejmuje następujące działy: fortepian, skrzypce, wiolonczelę oraz talenty kompozytorskie (improwizatorskie) i dyrygenckie. Nagrody są pieniężne: Instytutu Muzycznego im. Moniuszki 1200 zł, Bronisława Hubermana — 500 zł, dziennika „Nasz Przegląd“ — 200 zł oraz nagrody w formie bezpłatnej nauki w wyższych uczelniach muzycznych, instrumentów muzycznych, dyplomów i pamiątek. Na czele komitetu konkursu stoją: mistrz Huberman i mistrz Aleksander Michałowski. Zapisy przyjmuje Instytut Muzyczny im. Moniuszki w Warszawie (ul. Wielka 22) do 10 lutego 1934 r.

NOWE DZIEŁO GABRJELA D'ANNUNZIO.

Gabrjel d'Annunzio ukończył **nowe dzieło p. t. „L sogni delle stagnioni“ („Sny pór roku“),** nad którem pracował od dłuższego czasu. Jednocześnie poeta włoski naszkicował zasadnicze linje **wielkiej tragedji na temat aktualny.** Tragedja ta miałaby być przeznaczona dla jednej z wielkich tragiczek włoskich, Emmy Gramatica lub Marji Melato.

Jeszcze o konkursie „Tęczy“ na nowelę.

W uzupełnieniu ogłoszonego już komunikatu o **„Konkursie na nowelę“** rozpisanym przez wydawnictwo „Tęczy“, podajemy skład **sądu konkursowego,** do którego weszli: red. A. Kawczyński, red. Cz. Kędzierski, red. J. Kisielewski, dr. J. Koller, dr. Z. Kosidowski, M. Pachucki, prof. U. P. dr. Pollak, prof. I. Stein, A. Szottowa, dr. J. Sztaudynger, dr. K. Troczyński.

Przesyłki z nowelami na konkurs należy kierować listem poleconym **najpóźniej do 15 lutego pod adresem redakcji „Tęczy“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, z napisem na kopercie „Konkurs na nowelę“.**

Nagrody są następujące: Pierwsza — 400,— zł; druga — 200,—; trzecia — 100,—; czwarta — 75,—; piąta — 50,— zł.

Nowelę należy opatrzyć dowolnie obranem godłem, które umieszcza się również na osobnej kopercie, zawierającej imię, nazwisko oraz dokładny adres autora.

„Narodowiec“ ogłasza konkurs o wychodztwie.

Wychodzący w Francji dziennik „Narodowiec“ z okazji 25-lecia istnienia rozpisał konkurs na pracę, opisującą przeżycia wychodźtwa polskiego. Termin nadsyłania do dnia 1-go marca 1934 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w ciągu miesiąca marca.

Każdą pracę należy zaopatrzyć w godło, które również należy zamieścić na drugiej kopercie, w której osobno należy podać nazwisko i adres autora. Manuskrypt oraz kopertę z nazwiskiem należy wysłać pod adresem:

„Le Journal „NARODOWIEC“ 101, rue Emile Zola LENS (P. de C.) France.

FELIKS KRASSOWSKI.

Inwalida.

Inwalida —
kupił harmonję na raty u żyda.
Wystrugał cztery kółka —
nogi wstawił u przyczółka...

Inwalida —
radzi sobie jak może — choć bieda —
Wygrywa polonezy —
ma ręce — jeszcze nie protezy.

Inwalida —
rodzinie się jeszcze przyda.
Mieszka w drewnianym baraku,
z żoną i dwojgiem pędraków.

Inwalida —
często na ryku koncert gry da.
Obstąpią go dzieciaki —
gra dla nich krakowiaki.

Stary murarz.

Stary murarz cegieł już nie piętrzy —
pionu też nie używa:
Została murarzowi — krzywa...
i astma, która go tak męczy.

Stary murarz lubi dzień pogodny.
Wychodzi przed dom z wiosną —
zasypia — domy mu w śnie rosną...
i poległy syn pierworodny.

Stary murarz życiem już zmęczony —
lubi czerwone kwiaty
i kundla, który kudłaty.
Pies szczeka — murarz uprawia zagony.

Stary murarz chorobą z nóg ścięty —
nie polewał dzisiaj zagonów...
Tyle przecie jest — zgonów!...
Stary murarz nie potrzebuje już renty.

PAWEŁ MORAND O POWIEŚCI KRYMINALNEJ.

Znakomity pisarz francuski **Paweł Morand wygłosił w Paryżu odczyt na temat powieści kryminalnej,** mówiąc specjalnie o roli detektywa. P. Morand twierdzi, że **detektywizm jest niezmiernie dawnym zawodem;** już w bajce Ezopa o lwie i lisie, lis występuje jako protoplasta Sherloka Holmesa, bowiem obserwując ślady zwierząt, udających się do lwa, lis zauważa, że nikt od króla zwierząt więcej nie wraca. **Morand rozstrząsał w swym odczycie utwory M. Leblanca, Gastona Leroux, Simenona** i innych.

„FRAEULEIN DOKTOR“ W BUKARESZCIE.

Teatr Marji Ventura **w Bukareszcie wystawił sztukę Jerzego Tepy p. t. „Fräulein Doktor“** w przekładzie pań Sterian i Duszy Czary i w oryginalnej reżyserji p. Acterian, który rozwiązał niektóre sceny batalistyczne przy pomocy zastosowania filmu. Sztuka młodego autora polskiego wywołała w rumuńskim świecie artystycznym żywe zainteresowanie. Prasa poświęca jej obszerne recenzje, w których podkreśla **silne wrażenie wywołane przez reportaż sceniczny Tepy,** mimo, że temat nie przedstawia wdzięcznego materjału dla sceny.

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W RYDZE.



Prezydent Łotwy Albert Kwiesis (X) dokonał otwarcia wystawy sztuki polskiej w Rydze. Po zakończonej z ogromnemi rezultatami propagandowemi wystawie w Moskwie, obecna wystawa w Rydze jest jeszcze jednym etapem ekspansji kulturalnej Polski.

Pożyteczny krytycyzm w zakresie nauczania.

Wyszła niedawno z pod prasy drukarskiej **bardzo potrzebna książka, która stanowi krytyczny przegląd naszych podręczników do nauki języka i kultury francuskiej.** Jest napisana przez znakomitego romanistę i filologa, **Stefana Glixelli,** profesora filologji romańskiej na Uniwersytecie Stefana Batorego. Tytuł książki: **„Dydaktyka języka i kultury francuskiej“.**

Już dawno stan naszych podręczników szkolnych prosił się o jakowąś krytyczną ocenę i dobrze jest, że chociaż rzadko tu i ówdzie te krytyczne głosy się odzywają — raz dowcipnie i w lekkim tonie, jak doskonała krytyka gramatyki Szobera, to znowu poważnie i rzeczowo, jak wyżej wspomniana, wyborna rozprawa prof. Stefana Glixelli. Chodzi znakomitemu romaniście przedewszystkiem o **rozumne i odpowiednie, a więc najlepsze połączenie metod nauczania języka francuskiego: gramatycznej i bezpośredniej,** następnie o poświęcenie należytej uwagi fonetyce, o rozsądny umiar w aplikowaniu uczniom gramatyki historycznej, która może być niekiedy zbyt wielkim balastem w nauczaniu. Wytyka również prof. Glixelli błędy popełniane przy nauczaniu historji kultury francuskiej, przy literaturze starofrancuskiej i wkońcu bystrym umysłem prostuje tak finezyjną rzecz, jak mylne zapatrywania na psychologję i charakter Francuzów, opierając te spostrzeżenia na gruntownej znajomości historji, a przedewszystkiem literatury francuskiej.

Cóż można o tej rozprawie powiedzieć więcej pochlebnego, jak to, że **jest bardzo potrzebna i na miejscu, że pisana jest z gruntowną znajomością rzeczy, a więc ostrze krytycyzmu jest rzeczowe i słuszne.**

Dr. Teodor Brandowski.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Fatalny papieros.

Konrad Wichura uśmiechnął się melancholijnie.

— Opowiem dziś — ozwał się do mnie — historję, w której przypadła mi niezmiernie przykra rola.

Było to w Monte Carlo. Codziennym gościem w kasynie, w czasie gdy tam bawiłem, był bogaty Amerykanin, mr. Thornton. Miał szalone szczęście w grze w ruletę i nie wstawał od stołu bez większej wygranej.

Pewnego ranka znaleziono go bez życia nad brzegiem morza. Samobójstwo było od pierwszej chwili wyłączone. Thornton dużo wygrał poprzedniego wieczoru, a brak portfelu i złotej papierośnicy wskazywał na morderstwo rabunkowe.

Zbrodnia została popełniona w okolicznościach nie dających władzom śledczym żadnych punktów zaczepienia.

Bawiłem wówczas w Monte Carlo, w ścisłem incognito, znanem tylko władzom księstwa Monaco. W kilka dni, po wykryciu zbrodni, władze te zwróciły się do mnie prosząc, w imieniu panującego księcia, o zajęcie się tą sprawą.

W toku prowadzonego przezemnie śledztwa dowiedziałem się od sekretarza zamordowanego, że mr. Thornton palił specjalnie dla niego wyrabiane papierosy z monogramem na tutce. W Stanach Zjednoczonych jest to możliwe.

Stało się to dla mnie ważnym atutem śledztwa. Zrabowana papierośnica była właśnie wypełniona takiemi papierosami.

Obok zwrócenia uwagi na wszystkich tych, którzy przegrywali przy stolikach z ruletką — przez portjerów i boyów hotelowych, przez służbę pensjonatów zacząłem poszukiwać, czy nie znajdę niedopałka papierosa z monogramem zamordowanego. Wszystkie moje wysiłki spełzły na niczem. Morderca albo zauważył, że papierosy noszą inicjały Thorntona, albo poprostu — nie palił.

Zbrodnia przecież została popełniona dla portfelu — z grubą gotówką i dla papierośnicy, a nie dla kilku papierosów.

Byłem zupełnie zrezygnowany. Nici śledztwa rwały się jedna za drugą.

Bawiła wówczas w Monte Carlo czarującej urody Hiszpanka, senorita Montez. Mieszkała w tym samym co ja hotelu.

Udało mi się nie tylko poznać tę południową piękność, ale, co więcej, nawiązała się między nami gorąca nić sympatji. Anita Montez miała jedną wadę: ogromny pociąg do hazardu, który nie bronił ją jednak przed nieustannem przegrywaniem.

Nie będę wchodził w szczegóły, dość, że pewnego upalnego wieczoru znalazłem się w apartamentach hotelowych pięknej Hiszpanki. W pewnym momencie spostrzegłem, że zostawiłem papierosy w moim pokoju. Chciałem udać się po nie, lecz Anita ozwała się nagle:



— Nie trudź się! Nie palę wprawdzie, ale zdaje się, znajdzie się tu dla ciebie papieros.

Podała mi papierośnicę. Spojrzałem na tutkę i zdrętwiałem. Widniały na niej inicjały Thorntona.

Spojrzałem badawczo na Hiszpankę. Zbladła nagle pod moim wzrokiem.

Każdy zapyta, co uczyniłem? Piękna Hiszpanka została aresztowana i przyznała się do zbrodni, ja zaś uległem takiemu wstrząsowi nerwowemu, że w dłuższej podróży morskiej musiałem szukać uspokojenia.

Hitler broni biskupa Müllera.

Konferencja biskupów protestanckich u kanclerza.

Berlin, 26. 1. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym kanclerz Hitler przyjął biskupa Müllera i wszystkich biskupów krajowych. Koła kościoła protestanckiego przypisują tym rozmowom decydujące znaczenie. Spodziewać się należy, że inicjatywa Hitlera pójdzie w kierunku porozumienia w łonie kościoła protestanckiego i że kanclerz zechce mimo wszystko utrzymać na stanowisku biskupa Müllera.

S. S.

Autobus z dyszlem.

Fatalne stosunki komunikacyjne. — Wysokie podatki rujnują właścicieli autobusów.

Jak fatalne stosunki panują obecnie u nas w dziedzinie komunikacji autobusowej, o tem świadczą wymownie dwa fakty, które wyglądałyby na dobry żart, gdyby nie były smutną rzeczywistością.

W mieście Mława woj. warszawskiego istnieje po dziś dzień okazały dworzec autobusowy, ale wszystkie niemal linje komunikacyjne łączące Mławę z okolicznemi miejscowościami **zostały unieruchomione.** Kursują jeszcze tylko dwa autobusy, przyczem jeden z nich jest prawdziwy, a **drugi zaprzężony w... konie.** Właściciel tego drugiego autobusu, nie mogąc zarobić na podatki od pojazdów mechanicznych, wyjął z wozu motor, pozbawił w ten sposób autobus koni mechanicznych, a zaprzągł zwykłe. Teraz ma przynajmniej spokój. Zarabia, a nikt nie dyktuje mu drogi i nie sprawdza ilości pasażerów.

Inny wypadek: Pomiędzy Mińskiem Mazowieckim a Dobrem kursował autobus, ostatnio jednak **za zaległe podatki odebrano właścicielowi numer.** Ponieważ jednak właściciel zobowiązał się dostarczać pocztę do Dobrego, wobec tego uruchomił na tej linji... **szofera, który nosi pocztę piechotą.**

Tragedja rodzinna.

Brat strzela do bratowej. — Brat zabija brata.

Ponury dramat rodzinny rozegrał się w francuskiej wsi Varangeville sur Mer koło Dieppe. Właściciel gospodarstwa wiejskiego, 41-letni Albert Langlois **strzelił przez okno do swojej bratowej, która trafiona w twarz padła zalana krwią i roztrzaskaną szczęką i uciętym językiem.**

Mąż jej, który leżał już w łóżku, zerwał się na huk strzału i wypadł na dwór. Nie poznawszy swego brata z powodu ciemności i obdarzony wielką siłą, rozbroił go, a następnie powalił na ziemię potężnem uderzeniem kolby. Potem chwycił w szale wściekłości stojącą koło domu motykę i **roztrzaskał swemu bratu głowę.**

Albert Langlois zmarł w godzinę potem, ciężko ranną jego bratową przewieziono w groźnym stanie do szpitala. Jak stwierdzono Albert Langlois, który był od dłuższego czasu bez żadnego zajęcia, jest neurastenikiem. Motywy jego zamachu morderczego na bratową, są dotąd osłonięte tajemnicą.

W rocznicę hańebnego napadu.

Morawska Ostrawa, 26. 1. (PAT). **W 15-tą rocznicę napadu wojsk czeskich na Śląsk cieszyński ludność polska w Czechach zachowuje żałobę narodową, wspominając bohaterstwo obrońców Ziemi Ojczystej, którzy w liczbie kilkudziesięciu spoczywają w zapomnianych grobach w szeregu miejscowości Zagłębia Karwińskiego.**

Twórca skautingu ciężko chory.

Londyn, 26. 1. (PAT). **Reuter donosi, że stan zdrowia twórcy skautingu Baden Powella budzi poważne obawy. Lord Baden Powell przebył ostatnio dwie operacje.**

Szatan w powłoce niewieściej.

Wampir lizboński zgładził trzech mężów.

Ostatnio Lizbona przeżywa emocje wielkiego procesu. Przed sądem stanęła kobieta, którą słusznie można nazwać portugalskim wampirem. Chciwość doprowadziła ją do wysłania na tamten świat kolejno trzech mężów a wszystko... ażeby zagarnąć niepodzielnie ich majątki.

POCZĄTEK „KARJERY".

Przed dziesiątkiem lat w małem mieście Castello Branco w Portugalji wyszła zamąż bardzo przystojna dziewczyna za książkowego dziennika portugalskiego „Patria Nova", pomimo, że ten nie był bogatym. Żona jednak zajęła się energicznie karjerą męża. Wkrótce tenże dostał świetną posadę w pewnym banku lizbońskim. Niedługo potem został prokurentem. Dziwiono się powszechnie i tłumaczono sobie tą nadzwyczajną karjerę męża grubszą sumą pieniędzy, jaką podobno miała złożoną w tymże banku przystojna małżonka prokurenta.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ.

W dziesięć miesięcy po objęciu nowego stanowiska przez byłego książkowego w banku popełniono kradzież w sposób niezwykle tajemniczy. Pewien cudzoziemiec złożył w schowku w banku sumę 17 tysięcy dolarów. Otóż owego ranka znaleziono schowek otwarty, a pieniądze znikły bez śladu Policja podejrzewała początkowo książkowego bankowego Korewa. Jednakże detektywi wyznaczeni do prowadzenia śledztwa wkrótce zaczęli raczej podejrzewać prokurenta, który zrobił tak szybko karjerę w banku. Nikt jednak nie podejrzewał, że właściwie złodziejem jest pani Dagist, tak się bowiem nazywał prokurent.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PROKURENTA.

Czując się ciągle śledzonym przez policję, prokurent zaczął chorować na nerwy. Małżeństwo postanowiło razem wyjechać do sanatorjum, gdzie nerwy Dagista byłyby racjonalnie leczone. Jakież było jednak zdziwienie policji i urzędników bankowych gdy się dowiedziano, że prokurent w ataku nerwowym wyskoczył z pociągu w biegu i poniósł śmierć na miejscu. Dzisiaj wiadomo, co wówczas było tajemnicą, że Dagist, doprowadzony przez swą małżonkę — prawdziwego szatana — do szału, został przez nią namówiony wprost do odebrania sobie życia.

NOWA OFIARA WAMPIRA.

Równo w rok po tak tragicznej śmierci prokurenta, piękna wdowa zaczęła się pokazywać znowu na ulicach Castello Branco z bogatym fabrykantem puszek do sardynek i jednocześnie handlarzem. — Wkrótce hucznie obchodzono ślub szczęśliwej pary. Jednakże niedługo po ślubie ku zdumieniu mieszkańców, fabrykant wysprzedał swe nieruchomości i dobrze prosperujące fabryki i pojechał wraz ze swą, o 20 lat młodszą małżonką w podróż. — Chory i ze zrujnowanem zdrowiem powrócił drugi małżonek wampira do rodzinnego miasta. Te kilka miesięcy podróży wystarczyło, żeby ze zdrowego zupełnie człowieka zrobić złamanego starca.

POD OPIEKĄ DOKTORA ABRANTES...

Udał się on wówczas pod opiekę lekarza doktora Abrantes. Jednakże pomimo jego „pieczołowitej" staranności, po dwóch latach zmarł. Wdowa po raz drugi płakała „rzewnie" nad trumną swego małżonka, którego, jak dzisiaj wiadomo, powoli zatruła, a doktór Abrantes dokończył jej dzieła.

NOWA „MIŁOŚĆ" PIĘKNEJ WDOWY.

Wkrótce po śmierci drugiego małżonka obchodziła nowy ślub z... doktorem Abrantes. Działo się to w r. 1931. Odtąd zdawało się, że życie pięknej damy stanie się trochę mniej nieszczęśliwe dla jej najbliższych. Jednakże w rodzinie lekarza zdarzył się przykry wypadek. Siostra jego, bardzo bogata, zamieszkująca w Lizbonie, umiera.

UDAR SERCOWY.

Wezwany przez doktora kolega wydaje świadectwo, że śmierć nastąpiła z powodu udaru sercowego. Dzisiaj wiadomo, że pieniądze i spryt pięknej małżonki lekarza odegrały decydującą rolę w ustalaniu przyczyny śmierci.

TRZECI MAŁŻONEK UMIERA...

Naraz nowa tragedja! W czasie nieobecności żony, która właśnie była w podróży, doktór Abrantes umiera nagle. — Znaleziono go nieżywego we własnym mieszkaniu, obok na stoliku nocnym była pusta tubka od weronalu, silnego środka nasennego, który spożyty w większej ilości łatwo powoduje śmierć. Obok tubki był list własnoręczny lekarza.

OSKARŻENIE Z ZA GROBU.

W liście tym, który był jednocześnie testamentem i spowiedzią nieszczęśliwej ofiary wampira, opisuje on wszystkie zbrodnie tej strasznej kobiety. Przewidując, że jeden egzemplarz listu może zaginąć, wystosował podobne listy do komisarza policji, jak również do pewnego miejscowego prawnika. Panią Abrantes aresztowano jeszcze na dworcu, gdy powracała do swego domu.

OTRUŁ SWĄ SIOSTRĘ.

W liście doktór Abrantes przyznaje się, że siostra jego nie zmarła normalną śmiercią, a była przez niego otrutą za namową wampira. Pierwszego i drugiego męża pomógł również zamordować. Ostatnio zaś czując, że każdego dnia może sam paść ofiarą strasznej kobiety, woli sam sobie odebrać życie. Strach przed nią i wynikły stąd rozstrój nerwowy doprowadza go bowiem do szaleństwa.

Tą dziką bestję ludzką, morderczynią trzech małżonków, czeka obecnie odpowiednia kara.

Kryzys minął...



— A nie mówiłem ci, bracie, że interesy się poprawią?!

40 ran na ciele wisielca.

Okropny wypadek lynczu w Ameryce.

Londyn. (PAT) **Z miejscowości Hazard w stanie Kentucky donoszą o nowym potwornym wypadku zlinczowania 20-letniego murzyna, skazanego na karę więzienia za zadanie ciężkich ran pewnemu górnikowi. Motłoch, liczący 300 osób, obległ więzienie, a około 30 zamaskowanych ludzi wtargnęło do środka i wyciągnęło nieszczęśliwego murzyna, którego następnie powieszono na drzewie, a jednocześnie zasypano strzałami. Na ciele powieszonego znaleziono 40 ran postrzałowych.**

Napad na artystę.

Zajście w warszawskim Teatrze Nowym.

Warszawa. (tel. wł.) W teatrze „Nowym“ przed przedstawieniem sztuki Siedleckiego doszło do skandalu. Działo się to w garderobie. Mąż występującej w tej sztuce artystki, Norbert Jezierski, rzucił się na aktora Różyckiego. Jezierski podejrzewał Różyckiego, iż szkodzi on jego żonie przez rozgłaszanie o niej nieprzychylnych wiadomości.

Stan zdrowia Różyckiego, który został zraniony nożyczkami w szyję i głowę jest dobry. Różycki występuje nadal, przykrywając opatrunek i ranę peruką. Jezierski został aresztowany, noc spędził w komisarjacie. Obecnie oddano go do dyspozycji sędziego śledczego.

W kołach teatralnych utrzymują, że całe zajście musi polegać na jakiemś nieporozumieniu. Norbert Jezierski, mąż artystki, były pilot i oficer rezerwy wyniósł z czasu wojny nadszarpnięte nerwy i działał niewątpliwie w stanie nerwowego podniecenia.

*

Sprawa ta jest tembardziej **interesująca dla Bydgoszczy, że jej bohaterowie są znani na naszym gruncie.**

Por.-obserwator **Norbert Jezierski przebywał parę lat w bydgoskim garnizonie.** Szerokie jego zainteresowania obejmowały również twórczość dramatyczną. Nasz **Teatr Miejski wystawiał jego sztukę „Zdobywca“.** Żona jego, bardzo zdolna artystka, **występowała w Teatrze Toruńskim pod panieńskiem nazwiskiem Romy Pawłowskiej.** Kilka razy była w Bydgoszczy na występach Teatru z Torunia.

Po dłuższej chorobie **por. Jezierski został spensjonowany i osiadł w Warszawie, gdzie jego żona weszła w skład zespołu b. teatrów miejskich.**

List z Paryża.

Właściwe bismarckowskie cele Niemiec.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, w styczniu.

Na debaty senatu w sprawach polityki zagranicznej zareagował Paryż wiecem Unji Republikańskiej i antyhitlerowską manifestacją socjalistów. Prócz tego na wielkich bulwarach pojawiły się plakty, wyobrażające Wilhelma II i „Führera“. Obaj z wyciągniętemi dłońmi, obaj na tle bagnetów i armat. Pod rysunkami napisy:

1913 Kaiser: Chcę pokoju.
1934 Hitler: Chcę pokoju.
(Je veux la paix).

Jest to popularna charakterystyka obecnej polityki Niemiec, która do złudzenia przypomina metody gabinetów cesarskich. Połowa mów Kaisera — wygłaszanych w pancerzu kirasjerów gwardji i kasku ze złoconym orłem — poruszała temat „miejsca pod słońcem“. Wszystkie kończyły się również twierdzeniem, że Niemcy pragną pokoju. Było to jednak zdanie warunkowe, uzależniające stanowisko Rzeszy od osiągnięcia tego właśnie miejsca. Po awanturze marokańskiej i konferencji w Algeciras, w mowach cesarskich przejawiały się coraz to częściej aluzje „suchego prochu, który trzeba trzymać w pogotowiu“. Tak więc tendencje imperjalistyczne, zapewnienia pokoju i „ów proch“ były przed rokiem 1914 zapowiedzią roboty, która bynajmniej nie była sucha — przeciwnie, rozlała się po Europie długo niekrzepnącą kałużą krwi.

Hitler zapewnia również świat o swej chęci pokoju, wysuwając jednakże inny warunek —dochowania swych przyrzeczeń. **Leitmotywem jego oświadczeń jest „równouprawnienie Niemiec“, określane przez brunatnego kanclerza niejednokrotnie jako „prawo do życia narodu niemieckiego“.**

Różnic w oświadczeniach z przed roku 1914 i deklaracjach obecnego władcy Rzeszy **— niema więc prawie zupełnie.** Zachodzą jedynie pewne modyfikacje w formie: Wilhelm II precyzował swe cele jasno i wyraźnie. Piękny Adolf natomiast bawi się od czasu do czasu **w sfinksa z radziwiłłowskiego pałacu w Berlinie.** I w tych kanclerskich niedomówieniach leży źródło różnych nieporozumień na temat istotnych celów polityki niemieckiej, a co zatem idzie, fałszywego stanowiska, które względem taktyki berlińskiej zajęło część prasy nietylko we Francji ale nawet i w Polsce.

Von Papen wyjaśnia...

Ciepłe słowa pod adresem Paryża i Warszawy były również przyczyną pewnego zaniepokojenia i w Niemczech. Aby temu zapobiec, a zarazem uprzystępnić własnym obywatelom należytą orjentację w słowach Wodza, stworzono etat urzędowego augura, który każde niemieckie posunięcie na politycznej szachownicy tłumaczy na język prostej powieści, wszystkim wiernym brunatnej Rzeszy.

Komentatorem Hitlera musiał zostać oczywiście ten, kto rąbał mu ścieżki w dżungli niemieckiej przed styczniem 1933: dawny katolik, dawny monarchista, obecnie wielki karjerowicz polityczny, vice-kanclerz von Papen. Czuwa on pilnie, by w brunatnym obozie nie było wątpiących i chwiejnych; mowy Wodza przeznaczone dla zagranicy, objaśnia natychmiast w taki sposób, że nikomu w Niemczech nie przychodzi do głowy szukać sprzeczności między wschodnim programem Wodza, a paktem nieagresji z Polską lub między zdecydowanie antyfrancuskiemi stronnicami „Mein Kampf“, a komplementowaniem „Nieznanego Żołnierza“ i Trzeciej Republiki.

Pomyślane jest to bardzo dowcipnie: **każdej deklaracji Hitlera odpowiada przemówienie von Papena.** Jedno jest przeznaczone **do użytku zewnętrznego, dla Europy i świata — drugie w celu wewnętrznego pokrzepienia serc.** Powoduje to wprawdzie pewną dwoistość linji politycznej, ale nad tem można dzisiaj przechodzić spokojnie do porządku.

Zależnie od okoliczności von Papen poprzedza Hitlera lub Hitler von Papena. I tak, dnia 15 maja 1933 składał Hitler wobec Reichstagu uroczystą swą deklarację, będącą odpowiedzią na orędzie Roosevelta — **von Papen na kilka dni przedtem przedstawił młodym szturmbataljonom wszystkie rozkosze germańskiej śmierci na polu bitwy.** O plebiscycie w Zagłębiu Saary mówił vicekanclerz w lipcu, a kanclerz w sierpniu. Zaś po jesiennym flircie Wodza z Polską — przyszło styczniowe przemówienie wicekanclerza w Rotsburgu o właściwych celach polityki niemieckiej. Datuje się ono z przed kilku dni — a jest poświęcone w całości **wielkim porównaniom historycznym.**

„Szlakiem Fryderyka Wielkiego“

Von Papen stwierdził przedewszystkiem, że głównym celem obecnego prądu jest przywrócenie Niemcom tej tężyzny duchowej, jaką miały Prusy Fryderyka Wielkiego. Duch króla patronuje oddziałom szturmowym. „Ihr Geist lebt“ — mówił, przeprowadzając analogję między drugą połową XVIII wieku, a chwilą dzisiejszą. Już to samo byłoby bardzo ciekawem przyczynkiem do poznania dróg, któremi ma zamiar kroczyć polityka Trzeciej Rzeszy. Ale von Papen poszedł o wiele dalej, precyzując wprost cele Hitlera, nie odbiegające zresztą ani na jotę od zasad, wyrażonych przez Adolfa w ewangelji nazich, w „Mein Kampf“. Celem tym jest przedewszystkiem obalenie tych postanowień, jakie Niemcom narzucił Traktat Wersalski.

„Zachodzi ogromne podobieństwo — mówił von Papen — **między dwoma najwybitniejszemi postaciami ostatniego stulecia — Bismarckiem i Hitlerem. Bismarck, dzięki swej przezornej i na wielką metę zakrojonej polityce — doprowadził do obalenia tego stanu rzeczy, jaki utrwalił Kongres Wiedeński po wojnach napoleońskich. Hitler dąży wytrwale do zniszczenia tego, co Niemcom narzucił pokój, po wojnie europejskiej, to znaczy Traktat Wersalski“.**

Obecny stan w Europie Środkowej jest nie do utrzymania, gdyż „nie ma ona siły żywotnej“. **Oczywiście, tą siłą dysponują jedynie Niemcy — i dlatego wzięli oni na siebie wielkie zadanie zmiany tych stosunków, które stają się nie do zniesienia.** Wszystkie posunięcia Wodza zamierzają do tego celu, który osiągnie on prędzej czy później.

Groźna przestroga.

Prasa francuska, omawiając deklarację vicekanclerza, stwierdza jeszcze raz fakt, **że mylą się ci wszyscy, którzy w zmianie tonu, jaka od pewnego czasu zachodzi w przemówieniach kanclerza, chcieliby za wszelką cenę dopatrzyć się zmiany kursu w niemieckiej polityce zagranicznej, a nawet uznania dotychczasowego stanu rzeczy, to jest uznania traktatów wschodnich granic Niemiec i t. d.** Nic podobnego. Dążność do bezpośredniego porozumienia z Francją, flirt z Polską, zapewnienia o stanowczej woli pokoju — **to wszystko służy jedynie do zyskania na czasie i należytego przygotowania tych celów, jakiemi są: obalenie dotychczasowego stanu rzeczy w Europie Środkowej i wilhelmowskie miejsce pod słońcem, pojęte jako hegemonja Niemiec nad tą częścią naszego kontynentu.**

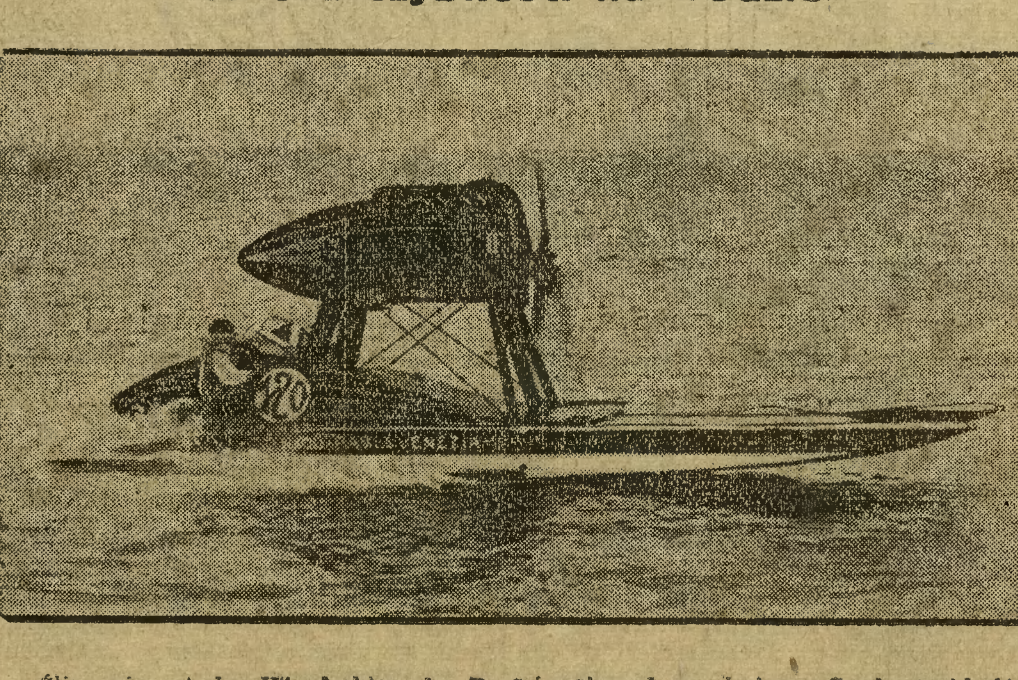
Poszczególnemi etapami tej drogi były wypadki ostatnich miesięcy: wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów, gdzie znajdowały się one w mniejszości, dążenie do rozbicia przymierzy Francji na Wschodzie, naprzód z Polską, a potem z Małą Ententą, intrygi w Rumunji, które doprowadziły do zamordowania premjera Duci i silnego fermentu w dotychczas zdecydowanie filofrancuskiem społeczeństwie — a obecnie spekulacje na rozerwanie tych węzłów przyjaźni, jakie łączą z Francją — Wielką Brytanję.

Są to pierwszo-planowe kontury obrazu Führera, zapewniającego świat o najlepszych chęciach Niemiec. Dalsze tło jest o wiele groźniejsze. Znaczą je ciemne sylwety armat, których ilość rośnie za Renem w zastraszający sposób. W czasie niedawnej dyskusji w senacie, szereg mówców zwracał uwagę ministra Paul-Boncoura na fakt — **niesłychanie wprost szybkiego tempa zbrojeń niemieckich.** W roku 1934 na jesieni — **stan efektywny lotnictwa niemieckiego dorówna francuskiemu.** W 1935 znacznie go przewyższy. To, że konstruowane za Renem samoloty mają służyć jedynie celom ruchu pasażerskiego — **nie stanowi bynajmniej okoliczności uspakajającej.** Wobec dzisiejszego stanu techniki nic łatwiejszego, **jak zmienić handlową awiację Rzeszy na wojenną.**

Dążąc do umocnienia się na terenie dyplomatycznym i militarnym — **starają się Niemcy o zmniejszenie odporności sojuszników.** Tu obserwujemy już ofenzywę na całej linji. Mamy na myśli berlińską odpowiedź na memorandum francuskie, którą „Journal des Debats“ określił słusznie „jako generalny atak na bezpieczeństwo Francji“. Do sprawy tej, ogromnie ważnej, powrócimy w najbliższym czasie.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Rekord szybkości na wodzie.



Ślizgowiec „Ardea II“ włoskiego hr. Roossi osiągnął na jeziorze Garda szybkość 81,34 km. na godzinę, ustanawiając w ten sposób nowy rekord światowy.

Umowa zbiorowa w rolnictwie.

Warszawa. (PAT) **Monitor Polski z dnia 25 bm. zamieszcza obwieszczenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 16 stycznia rb. w sprawie podania o nadanie umowie zbiorowej z dnia 30 listopada 1933 r. mocy powszechnie obowiązującej dla wszystkich gospodarstw rolnych na terenie województw poznańskiego i pomorskiego.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 27 na 28 bm. p. dr. Sikorski; z dnia 28 na 29 bm. p. dr. Woyciechowski.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Orłem.

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417; (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarne tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Nowoczesny Robinzon".
Kino Słońce: „Podróż poślubna we troje".
Muza: „Buster nawarzył piwa".
Żołnierskie: „Przygody w obłokach".

Blaski Pocztowego P. W. Bodaj że najruchliwszą organizacją P. W. na terenie stolicy Kujaw zachodnich okazuje się Pocztowe Przysposobienie Wojskowe, ponieważ w krótkim czasie zorganizowało własną orkiestrę symfoniczną, składającą się z 8 osób oraz chór męski, w którym zrzeszyli się prawie wszyscy pracownicy pocztowi. Batuta nad chórem spoczywa w sprężystych rękach p. Leona Kowackiego, to też chór wykazuje z dnia na dzień coraz lepsze postępy. Pierwszy występ tak chóru jak i orkiestry pocztowców miał miejsce w dniu poświęcenia świetlicy P. P. W., gdzie zespół wykonał kilka wiązanek pieśni polskich, zasługując na burzliwe i długo niemilknące oklaski. Orkiestra zaś przygrywała na wieczorku, urządzonym z racji poświęcenia świetlicy, ku wielkiemu zadowoleniu gości.

Kieszonkowiec skazany na 6 miesięcy więzienia. Przed sądem grodzkim w Inowrocławiu toczyła się rozprawa karna przeciwko niej. Wojciechowskiemu, zamieszkałemu w Inowrocławiu. Akt oskarżenia zarzucał podsądnemu, że w czasie tłoku przy wozach z kartoflami na targowisku skradł niej. Wikarskiemu, również z Inowrocławia, z kieszeni płaszcza portfel z zawartością 40 zł oraz kwit za prace murarskie na odbiór towaru na sumę 50 zł. Sąd skazał Wojciechowskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na przeciąg 2 lat.

Sztuczki oszukańcze

agenta firmy „Sztuka" przed sądem.

W czwartek 25 bm. stanął przed tut. sądem grodzkim sublokator więzienia karnego w Koronowie niejaki Kosteńczyk, rodem z Bydgoszczy. Oskarżony odpowiadał przed trybunałem sprawiedliwości już kilkanaście razy za rozmaite przestępstwa. Jego rejestr karny wykazuje, że był już 21 razy karany za oszustwa, a za rozbój w jednym wypadku skazany został na 12 lat ciężkiego więzienia.

Tym razem zarzuca podsądnemu akt oskarżenia, że jako akwizytor księgarni „Sztuka" dopuścił się oszustwa na szkodę p. Switalskiego, z zawodu kolejarza, zam. w Inowrocławiu.

Oskarżony proponował poszkodowanemu kupno książki p. t. „Encyklopedja życia" za sumę 90 zł, płatną w dziesięciu ratach. Na poczet zaliczki pobrał on 34 zł, przyczem oświadczył, że kupno książki łączy z sobą ubezpieczenie na życie. Bezczelny oszust prosił również o fotografje członków rodziny, albowiem ubezpieczone osoby muszą być w firmie zarejestrowane i niezbędne są ich podobizny.

Zabrawszy fotografje, a mianowicie poszkodowanego, jego żony i dzieci, ulotnił się jak kamfora. Poszkodowany zwrócił się po upływie kilku tygodni do odnośnej firmy z pretensjami. Firma odesłała klienta do swego przedstawiciela w Bydgoszczy. Tu okazało się, że poszkodowany padł ofiarą sprytnego oszusta, który w międzyczasie dostał się do więzienia.

Oskarżony, który robi wrażenie zdecydowanego kryminalisty, okazuje skruchę i przyznaje się do winy. Jest on z zawodu introligatorem, żonaty i ma dzieci. Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.

—::—

PANIGRODZ. Butność pruska. Dowiedzieliśmy się od pewnego pasażera, który jechał pociągiem Bydgoszcz-Wągrowiec, osoby pod każdym względem zaufanej, o następującem powiedzeniu pastora Richtera z Gołańczy w rozmowie z pewnym obywatelem narodowości niemieckiej: „Ich bin stolz, dass mein Sohn von den polnischen Behörden mit 30 zł bestraft worden ist. Jetzt ist er bei den S. A.-Leuten. Er hat für Hitler gearbeitet, bevor der zur Regierung kam". (Dumny jestem, że mój syn przez władze polskie ukarany został grzywną 30 zł. Teraz służy w hitlerowskich oddziałach szturmowych. Pracował dla Hitlera, kiedy ten jeszcze nie rządził).

CHEŁMNO. Z ruchu zawodowego. Na walnem zebraniu Tow. Pomocników Zawodu Metalowego prezes p. Kempski omówił całoroczną działalność i pracę w organizacji, która w roku sprawozdawczym wymagała dużo wysiłku. Podkreślił z ubolewaniem obecne ciężkie położenie materjalne niektórych kolegów jak również brak większego zainteresowania się wykładami. Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes p. Gedyk, wiceprezes p. Klucznik, sekretarz p. Schmelter, zast. sekretarza p. Wuttka, skarbnik p. Minczyński, bibljotekarz p. Gedyk. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Cichocki i Stobiński, sąd koleżeński p. Zemrau i Złotowski.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Orłem, ul. 3-go Maja 37, tel. 360; Apteka Pod Gryfem, ul. Lipowa 33, tel. 124.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Zgubny czar" z Miriam Hopkins.
Gryf: „Nie będziesz kurtyzaną".
Orzeł: „Karjera kelnerki" i „Jeździec widmo".

Osobiste. Jak się ze źródła miarodajnego dowiadujemy, b. komendant policji państwowej na miasto Grudziądz p. Cywiński objął podobne stanowisko w Zawierciu. Wolne miejsce po p. kom. Cywińskim obejmuje wedle wszelkiego prawdopodobieństwa powszechnie lubiany i ceniony p. Włodzimierz Nowak, dotychczasowy komendant powiatowy P. P. Na stanowisko komendanta powiatowego ma przybyć z województwa poznańskiego kom. Bruszczyński.

WIADOMOŚCI PARAFJALNE.

Fara.

W piątek, 2 lutego obchodzimy uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej. O godz. 8 msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu w intencji Bractwa Trzeźwości. Przed sumą o godzinie 8 i 10,30 święcenie gromnic.

W święto Matki Boskiej (2 lutego) adoracja Najśw. Sakramentu jak zwykle w pierwszy piątek miesiąca, od godz. 18—19. Potem nieszpory i litanja do Najśw. Serca Pana Jezusa.

Dnia 1 lutego jako w dzień św. Ignacego odprawi się we Farze o godz. 9 msza św. w intencji p. prezydenta Państwa Ignacego Mościckiego.

Kościół Najśw. Serca P. Jezusa - M. Tarpno.

Rekolekcje parafjalne. W. W. Ojcowie Misjonarze przybędą do naszej parafji już w czwartek 1 lutego. Dokładny program ogłosi się na „Świętej Godzinie", która odbędzie się w czwartek, 1 lutego od godz. 7 do 8 wieczorem. Zaprasza się serdecznie wszystkich parafjan na wspomnianą świętą godzinę.

Rekolekcje dla dzieci rozpoczną się w piątek w uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej o godz. 9 przed południem.

Spowiedzi św. przed pierwszym piątkiem słuchać się będzie w czwartek od godz. 14,30 dla dziecui, a od godz. 17 dla dorosłych.

Pokazy łyżwiarskie. Łyżwiarstwo, które do początku sezonu bieżącego było kopciuszkiem naszych sportów zimowych, wystąpił na szerszą arenę. Dwa tysiące widzów podziwiało ub. niedzieli najefektowniejsze popisy naszej elity łyżwiarskiej. Przystępne wstępne na ślizgawkę zjednało sobie spore zastępy młodzieży i starszych, którzy w ten sposób przy minimalnym wydatku korzystają z dobrze pielęgnowanej tafli lodowej. W jutrzejszą niedzielę odbędą się na ślizgawce przy filarze mostowym dwa popisy łyżwiarskie — pań, panów i par. Pierwszy odbędzie się o godz. 12 w południe, a drugi przy świetle reflektorów o godz. 18,30. Udział biorą najlepsi łyżwiarze naszego miasta. Od godz. 13 zabawa na lodzie. Zgłoszenia do popisów przyjmuje kierownik ślizgawki.

80% zniżki kolejowej na przejazd do Zakopanego i z powrotem otrzymają uczestnicy kursów narciarsko-saneczkowych Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Ostatni kurs, trwający 2 tygodnie, rozpoczyna się już 1 lutego. Bliższych informacyj udziela sekretarz Ligi p. Sterz, ul. Mickiewicza 39 II p.

Czy jeszcze nie koniec „ślizgawek" magistrackich? Dwukrotnie już w roku bieżącym zmuszeni byliśmy apelować do magistratu o przestrzeganie przepisów, dotyczących posypywania chodników w czasie gołoledzi. Smutne, lecz prawdziwe, że tych właśnie przepisów nie przestrzega zarząd miejski, który przecież powinien świecić dobrym przykładem. Do kompletu dochodzi obecnie jeszcze jeden nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ czeladnik zegarmistrzowski p. Eryk Mueller, zamieszkały przy ul. Długiej 8. Mianowicie przechodząc obok magistratu schodami w kierunku Wisły, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę, skutkiem czego przeleżał przez kilka dni w szpitalu. Mamy nadzieję, że ta ostatnia „ślizgawka" spowoduje wydanie odpowiedniego zarządzenia, aby tego rodzaju wypadki się więcej nie powtarzały.

Plon całorocznej pracy Sokoła I. W sali restauracyjnej Teatru Miejskiego odbyło się roczne walne zebranie Sokoła I. Zebranie zagaił prezes Banaszak, który powołał p. Kunza na przewodniczącego walnego zebrania. Po dokonaniu wyboru nowego zarządu skład jego na rok bieżący przedstawia się następująco: Banaszak prezes, Felski wiceprezes, Deuter skarbnik, Ziuziakowski sekretarz, Tyczyński naczelnik oraz dalsi członkowie zarządu druhowie: Kreft, Jankowski, Bączyński, Wawrzynkowski, Skowroński, Kunz jun., Odyja, Wodwud, Cywiński i Skopiński oraz kierownicy poszczególnych sekcyj. Do komisji rewizyjnej weszli druhowie: Szubarga, Strahl i Średzki. Sąd honorowy stanowią druhowie: Szychowski, Szubrych, Wawrzyniak, Ulatowski, Kruszewski, Zakowski i Kunz sen. Do rady okręgowej wybrano druhów: Jankowskiego, Wodwuda, Kunza jun. i Wawrzynkowskiego. Do rady dzielnicowej weszli druhowie: Banaszak i Kunz jun. Chorążym został druh Piórkowski.

Oszuści karciani w dalszym ciągu grasują bezkarnie. Oszuści karciani, którym policja w śródmieściu deptała po piętach, przenieśli się ostatniemi czasy za miasto obok strzelnicy. Na ofiary wybrali sobie tym razem żołnierzy i to tych najbiedniejszych. Chcąc do gry zachęcić szerszy ogół żołnierzy, pozwolili jednemu z nich wygrać 12 złotych, wiedząc o tem, że taka wygrana będzie przynętą dla innych. Szczęśliwiec pobiegł do koszar i sprowadził swych kolegów, na co tylko oszuści czekali. Pozwoliwszy kilku żołnierzom wygrać mniejsze stawki, ograli ich następnie na przeszło 200 złotych, poczem ulotnili się jak kamfora.

O czem mówi się w Grudziądzu?

Lotem błyskawicy rozeszła się po Grudziądzu wiadomość, że komitet budowy nowego kościoła rzymsko-katolickiego nie tylko chce kontynuować festyny letnie, ale zabrał się z całą energją — i jemu tylko daną werwą — do masowych imprez zimowych. Dobrze, chwalebnie to komitet zrobił. Brawo!

Wybrał dzień szczęśliwy, bo 4 lutego, który ma być dniem katolików grudziądzkich. To też dobrze uczynił, że na ten masowy festyn wybrał najodpowiedniejsze w mieście naszem sale, jakiemi są: Teatr Miejski ze swemi licznemi, dogodnie położonemi lokalami, nadającemi się do tego, co zamierza tamże komitet przeprowadzić.

Dalej druga sala to „Tivoli" z licznemi ubikacjami, jakby stworzona na „bazar", jaki się tam ma odbyć w niedzielę, dnia 4 lutego.

Kto czem tylko może, niechaj śpieszy z pomocą, nie czekając na zaproszenie, niechaj sam się zgłasza do patrona tych imprez ks. Romanowskiego (tel. 319), który wszelkie datki, ofiary, fanty na cele te ofiarowane chętnie przyjmuje z serdecznem podziękowaniem. Oby ofiarodawcom Bóg za to stokrotnie zapłacił.

Małpa, która nie może żyć bez codziennej przechadzki.



W londyńskim zwierzyńcu przebywa szympans, którego najulubieńszem zajęciem jest codzienna przechadzka w towarzystwie jednego z dozorców na terenie zwierzyńca — bez względu na stan pogody. Na fotografji widzimy szympansa podczas przechadzki po śniegu.

Do wyborców X. okręgu. W niedzielę 28 bm. odbędą się w X. okręgu ponowne wybory do rady miejskiej. Okręg ten składa się z 3 obwodów głosowania, a mianowicie: Obwód I. obejmuje ul. Chełmińską od nr. 61—157 włącznie koszar Bolesława Śmiałego i Świętopełka. Lokal głosowania: Katolicki Dom Parafjalny, ul. Chełmińska. Obwód II. obejmuje ul. Bydgoską i Wiślaną. Lokal głosowania: lokal Tow. Czytelni Ludowych, ul. Chełmińska 58. Obwód III. obejmuje ul. Kalinkową, Kempową i Strzemięcin. Lokal głosowania: restauracja Bublitzowej, ul. Kalinkowa 20. Głosowanie rozpoczyna się o godz. 9 i kończy się o godz. 20. **Wszyscy Polacy-katolicy głosują na listę nr. 3 Chrześcijańsko-Narodowy Blok Pracy.**

Restauratorzy bronią swej egzystencji.

Z walnego zebrania Tow. Restauratorów w Toruniu.

Tow. Restauratorów na miasto Toruń i okolicę należy do jednych z najlepiej rozwijających się organizacyj zawodowych dzięki pracowitości zarządu z prezesem p. Penkallą na czele.

Dnia 25 bm. odbyło się w „Dworze Artusa“ walne zebranie przy dość licznym udziale członków. Marszałkował obradom sprawnie p. Maćkowiak, a sekretarzował p. Jańca. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, dobrze opracowane sprawozdanie złożył sekretarz p. Gośliński, następnie skarbnik p. Kopliński i prezes p. Penkalla.

Do nowego zarządu wybrano pp.: Penkallę prezesem, Szmeltera zast. prezesa, Hermanowskiego sekretarzem, Hoffmanna zast. sekretarza, Koplińskiego skarbnikiem, Janickiego zastępcą skarbnika, Nowaczyka, Dąbrowskiego, Hassa i Wańskiego - członkami. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Maćkowiak, Raczyński i Nalazkowski.

Budżet na r. 1934 uchwalono w wysokości 2600 zł.

W komunikatach zarządu prezes p. Penkalla podał do wiadomości, że w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie w sprawie ujawniania ceny piwa, jego jakości i pochodzenia, dalej, że starostwo grodzkie przedłużyło godzinę policyjnę wnioskodawcom i t. p.

W związku z nową ustawą ubezpieczeniową wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poszczególni mówcy w rzeczowej formie wystąpili przeciwko obciążaniom i zmniejszaniom uprawnien pracodawców i pracobiorców.

Przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“ złożył nowemu zarządowi życzenia i zapewnił wszystkich zebranych, że słuszne postulaty zawodu restauratorskiego znajdą skuteczne poparcie.

ZMARLI.

Ś. p. **Kazimierz Pellowski**, z Wąbrzeźna, em. kierownik szkoły, lat 57.

Ś. p. **Franciszek Miotk**, z Kartuz, lat 48.

Ś. p. **Juljanna Nehring**, siostra em. rektora w Grudziądzu.

Toruń.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełnią apteki: **Centralna** (śródmieście), **Św. Anny** (Bydg. Przedmieście), **Pod Łabędziem** (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Pension-Hotel“.
Palace: „Moskwa bez maski“.
Mars: „Skrzydlate fatum“.
Światowid: „Brat djabła“.

TEATR NARODOWY.

W sobotę o godz. 16 **„Perełka“**, baśń ludowa w 3 aktach Wiszniowskiej. O godz. 20 **„Na... kochaj się... go...“**

W niedzielę o godz. 16 **„Na... kochaj się... go...** Wieczorem o godz. 20 **„Dom otwarty“.**

Z życia Stowarzyszenia Emerytów. Na ostatniem walnem zebraniu Stow. Emerytów w Toruniu nowy zarząd wybrano w dotychczasowym składzie. Jedynie miejsce prezesa zajął p. Żelazny, a wiceprezesa p. Ratajski.

Z walnego zebrania sędziów Pom. O. Z. P. N. w Toruniu. Pod przewodnictwem p. Kińcego odbyło się doroczne walne zebranie sędziów Pom. Okr. Zw. Piłki Nożnej. Do nowego zarządu wybrano pp.: por. Brzezińskiego prezesem, kpt. Brózdę wiceprezesem, Mruka sekretarzem i skarbnikiem, pchor. Cichaczewskiego referentem dyscyplinarnym, Gumowskiego referentem obsadzenia zawodów. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Rakowski, Żmudziński, Knieć, a Mańkowski i Kończal - zastępcy. Delegatem na walne zebranie P. K. S. został por. Brzeziński, a członkami komisji egzekucyjnej pp.: Rakowski i Szittelhelm na powiat morski i p. Kończak na Bydgoszcz.

300.000 złotych jako kapitał zakładowy dla K. K. O. powiatu toruńskiego uchwalił sejmik powiatowy tytułem bezzwrotnej dotacji. Odpowiednia zmiana zostanie przeprowadzona w statucie kasy.

Taryfa dla dorożkarzy w powiecie toruńskim. Starosta powiatu toruńskiego ogłosił taryfę dla dorożkarzy konnych w powiecie toruńskim (miejskim): przy przewozie 1—2 osób 30 gr. za każdy rozpoczęty km., za każdą następną osobę dopłata 5 gr.

Wielki Toruń.

Ważna konferencja w sprawie planu rozbudowy terenów na lewym brzegu Wisły.

Pod przewodnictwem wojewody pomorskiego p. Kirtiklisa odbyła się w Toruniu ważna konferencja przedstawicieli władz samorządowych w sprawie rozbudowy terenów na lewym brzegu Wisły, t. j. na obszarze miasta Podgórza i gmin: Stawki, Piaski i Rudak.

Na wstępie zaznaczył p. wojewoda Kirtiklis, że sprawa przysposobienia zabudowy lewego brzegu Wisły i terenów położonych w okolicy dojazdów do nowego mostu drogowego oraz rozwiązania planu ustalenia arterji komunikacyjnych pójść musi po linji potrzeb ruchu tranzytowego dalekobieżnego i wojewódzkiego m. Torunia.

W związku z tem prezydent p. Bolt przedstawił rozwój akcji budowlanej w ostatnich latach na terenach położonych na lewym brzegu Wisły, przyczem podkreślił konieczność należytego opracowania planu wielkiego Torunia.

W dyskusji przemawiali pp.: starosta Rogowski, inż. Maćkowski, burmistrz Podgórza Stamirowski i kpt. Jarosławski, delegat Szef. Inż. O. K. VIII, Ustalono, że celem uzgodnienia interesów miasta Podgórza i gmin: Piaski, Stawki i Rudak należy powołać do życia komisję dla sporządzenia planu rozbudowy, która ma w najbliższych tygodniach zająć się ustaleniem kierunków arterji komunikacyjnych i opracowaniem ścisłego programu rozpoczęcia prac budowlanych przy pomocy kredytów uzyskanych z Funduszu Pracy.

Wkońcu p. wojewoda wskazał na konieczność ustalenia sprawy budowy baraków dla bezdomnych na Mokrem. W tym kierunku ma być przeprowadzona akcja, zmierzająca do umożliwienia wybudowania bezdomnym małych domków z ogródkami. Celem ułatwienia tej sprawy zarząd m. Torunia opracuje typy tych domków, które przy pomocy finansowej zainteresowani będą mogli sobie pobudować na działkach przez miasto im oddanych.

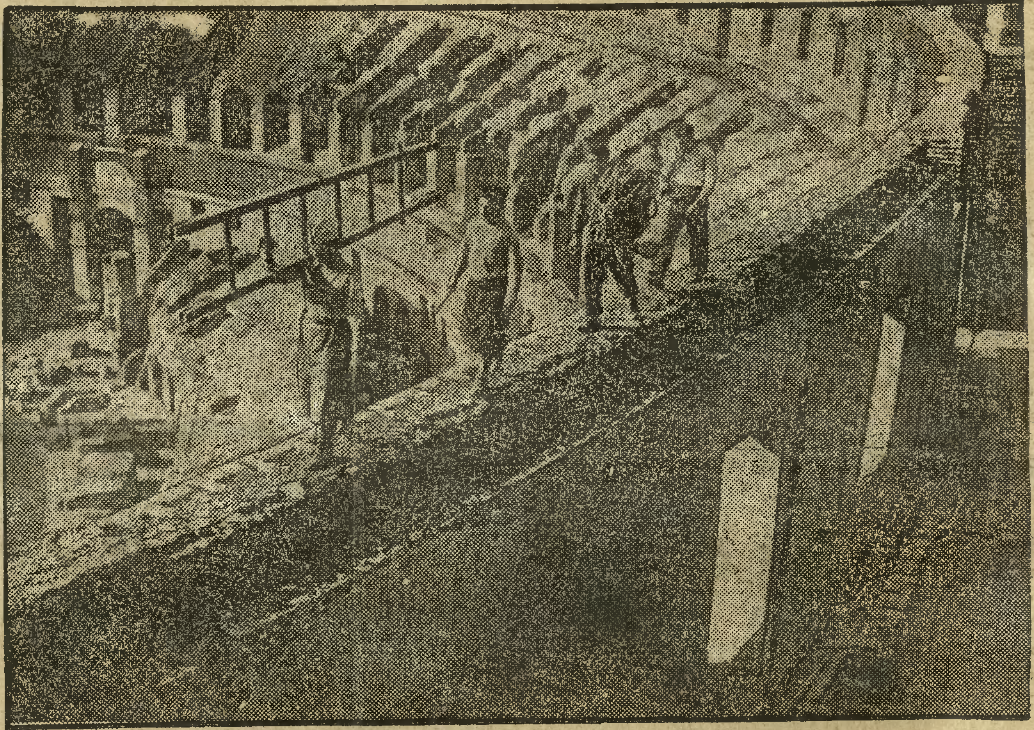
Z powyższego wynika, że rozwlekły teren miejski, gdzie w ostatnim czasie panowało do pewnego stopnia chaotyczne budownictwo prywatne, zostanie ujęty w ramy wzorowo opracowanego planu rozbudowy wielkiego miasta wojewódzkiego — stolicy Pomorza.

Pożar szkoły.

Świecie n. W. W Jeżewie gmina Udzież wybuchł nocą pożar w zabudowaniach szkoły, który zniszczył wszelkie zabudowania szkolne za wyjątkiem budynku szkoły. Budynki były ubezpieczone na 36.000 zł. Szkody wynoszą 3600 złotych.

W stodole znajdował się samochód nauczyciela, który również spłonął. Samochód był ubezpieczony na 6.000 zł. Przyczyna pożaru jest narazie nieznana.

Odświeżanie Colosseum.



Mussolini otacza troskliwą opieką zabytki starego Rzymu. Od czasu do czasu również Colosseum poddawane jest gruntownemu oczyszczeniu i naprawie, aby jak najdłużej zachować ten monumentalny zabytek.

Reportaże Wielkopolskie.

Niemcy na Kujawach.

DROGA PROWADZĄCA DO WYDZIEDZICZENIA NAS Z ZIEMI. — PODEJRZANE ZAMIARY. — ZA WIELKA TOLERANCJA. — PROCES M. INOWROCŁAWIA Z „TERAINGESELSCHAFT“. — MĄDRY SYN SWEGO „TATEŁE...“. — NIE JESTEŚMY KONSEKWENTNI. KUJAWIACY — UWAGA NA NIEBEZPIECZEŃSTWO NIEMIECKIE!

II.

Niemcy na Kujawach występują bardzo solidarnie i wspomagają się wspólnie, by tylko przetrwać obecny kryzys gospodarczy. Na utrwalenie niemczyzny na tej prapolskiej ziemi płyną różnemi tajnemi korytami fundusze z Berlina, przy pomocy udziela się pożyczek na hipoteki majątków polskich, by później przy lada okazji niemi zawładnąć.

Wiadomo dziś każdemu, że **ziemiaństwo polskie skutkiem niezwykłej trudności uzyskania pożyczki długoterminowej na niski procent, zmuszone jest szukać źródeł prywatnych, aby tylko nie wyzbyć się ziemi.** Korzystają z tego Niemcy, którzy pieniądze mają i udzielają pożyczki, które sobie zabezpieczają na hipotece. Takich majątków polskich w powiatach inowrocławskim, mogileńskim i dawniejszym strzelińskim jest bardzo pokaźna liczba, która z powodu pogłębiającej się depresji finansowej stale się powiększa.

Dlaczego Niemcy trzymają się tak ziemi kujawskiej? Odpowiedź łatwa. Bo **Kujawy słusznie uważają za najbogatszą część Polski.** Zboża kujawskie znane są ze swej dobroci i jakości. Niemcy o tem dobrze wiedzą i tem usilniej pragną rozszerzyć swoje posiadłości.

Najlepiej świadczy o ich zamiarach ostatnio pobudowana magistrala linji kolejowej Herby—Inowrocław—Gdynia. Są pewne dane, że **gospodarstwa i majątki ziemskie, przez które przechodzi ta trasa kolejowa, znajdują chętnych nabywców z pośród Niemców.** Jakie ich są zamiary — łatwo sobie dośpiewać. Wszak wiadomo każdemu, że linja ta ma wielkie znaczenie strategiczne dla obronności wybrzeża naszego i ziemi pomorskiej. A przecież zachłanność hitleryzmu chwilowo przytłumiona względami politycznemi, nie zaniecha swej podziemnej roboty, skierowanej do opanowania ziem zachodnich w myśl hasła „Drang nach Osten“.

Na terenie Kujaw działają również **spółdzielnie handlowe, mleczarskie itp. kierowane przez Niemców.** Groszem polskim dorabiają się oni majątków i potem wywożą go do Berlina. Władze polskie traktują ich ze znaną polską kurtuazją, zezwalając na dość częste odwiedzanie „Vaterlandu“ i nie krępując ich potrzeb kulturalnych i narodowych. W Inowrocławiu jest **prywatne gimnazjum niemieckie,** do którego uczęszcza sporo uczniów i uczennic. Pozatem istnieje **loża masońska, która odbywa swoje posiedzenia tajne bez przeszkód, mimo dość ostrych przepisów nowego rozporządzenia o stowarzyszeniach.** Słowem czują się Niemcy w Polsce lepiej niż w swoim kraju.

Jakżeż inaczej jest traktowane nasze polskie wychodźtwo w granicach Rzeszy niemieckiej!

Warto wspomnieć choćby pokrótce o **procesie, jaki od kilku lat toczy magistrat m. Inowrocławia ze spółką niemiecką t. zw. Tereingesellschaft.**

Stary żyd Schwersens, o którym wspomniałem w pierwszym odcinku, korzystając ze swych wpływów w administracji niemieckiej, poza majątkami ziemskiemi Michałowem i innemi, **nabył tereny miejskie m. Inowrocławia, na których ono się już za polskich czasów znacznie rozbudowało.** Na nich stoją po części zakłady zdrojowe oraz przez plan rozbudowy miasta — potworzone ulice itd. już skanalizowane i zaopatrzone w przewody elektryczne i gazowe.

Podczas przejęcia **m. Inowrocławia** przez władze polskie tereny te przejęło miasto i pozostałą resztę ceny kupna pragnęło spłacić owej „Tereingesellschaft“, której głównymi spadkobiercami są: żona starego Schwersensa — Rebeka i dwaj synowie Edwin i Fritz. Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o waloryzacji — miasto chciało spłacić ową hipotekę w wysokości 15%, a potem wyżej. Sprawa ta ze względu na opór wierzycieli — którzy domagają się 100% waloryzacji, została skierowana do sądu. Zaistniał więc **spór o dość poważną sumę sięgającą około 300.000 zł.**

Kiedy nastąpi uregulowanie tej sprawy, na razie nie wiadomo, gdyż słusznie **zarząd miasta Inowrocławia dąży do tego, aby majątek miejski nie został poszkodowany.**

Pozostał na Kujawach jeden z synów Schwersensa, współwłaściciel majątku Michałowo, który zaciągnął w Miejskiej Kasie Oszczędności m. Inowrocławia, K. K. O. powiatu inowrocławskiego i Banku Polskim, czy Banku Gospodarstwa Krajowego, **pożyczkę na sumę około 300.000 zł,** pozatem zaciągnął prywatnych pożyczek na kilkanaście tysięcy złotych i wyniósł się zagranicę. Kwota powyższa jest podobno zabezpieczona na maj. Michałowo, który oszacowano na 400.000 zł, ale skutkiem tego zamrożono tak poważną sumę pieniędzy właśnie w tym czasie, kiedy tych pieniędzy daje się odczuwać taki wielki brak w obrocie.

Ten wyczyn żydowski jest charakterystyczny i dlatego o nim tak się rozpisałem.

Niemcy na Kujawach zach. — jak to już zaznaczyłem — czują się dobrze. Składają się na to różne czynniki.

Przedewszystkiem trzeba podkreślić to, że my **Polacy prawie nigdy nie umiemy być konsekwentni.** Jesteśmy zawsze tolerancyjni, bodaj by to godziło w naszą godność narodową.

Dla przykładu przytoczę fakt.

W towarzystwie, w którem znajduje się 4 lub 5 Polaków siedzi jeden Niemiec. I oto słychać rozmowę niemiecką. Nie należę do szowinistów, aby zabraniać komukolwiek innej narodowości mówienia swoim językiem. Ale jeżeli uprzytomnimy sobie prawdziwą **gehennę naszych rodaków w Niemczech, gdzie za jedno polskie słowo formalnie morduje się ich,** to wtedy takie postępowanie nasze nie można inaczej nazwać — jak nierozsądne!

Nie chcę już wspominać o niejakim **inż. Schleierze, o którym swego czasu prasa inowrocławska szeroko pisała,** jakoby on wykupywał z rąk polskich gospodarstwa i spełniał rolę agenta niemieckiego. Stwierdzić jednak trzeba, **że niemczyzna na Kujawach zach. utrwala się i rozszerza swój stan posiadania.**

Zwracamy uwagę społeczeństwa bardzo często na problem pruski w Prusach Wschodnich, zajmujemy się zagadnieniem stosunków polsko-niemieckich i słusznie, lecz uważam, że winniśmy zainteresować się żywiej postępem niemieckości na Kujawach zach. Tu leżą najżywotniejsze interesy społeczeństwa polskiego i całego państwa. **Jeżeli pozwolimy Niemcom całkowicie opanować tę urodzajną ziemię Piastowską, to urzeczywistnienie ich hasła „Drang nach Osten“ będzie tylko kwestją czasu.**

Kujawiacy! Wy, którzyście wykazali tyle hartu i silnej woli w walce z naporem germanizmu, **bądźcie bardziej konsekwentni i mniej tolerancyjni wobec tych, którzy z przymusu są lojalnymi obywatelami naszego państwa, ale którzy dążą wszelkiemi środkami, aby zrabować nam to, co było, jest i będzie polskie.**

Simplex.

Kronika

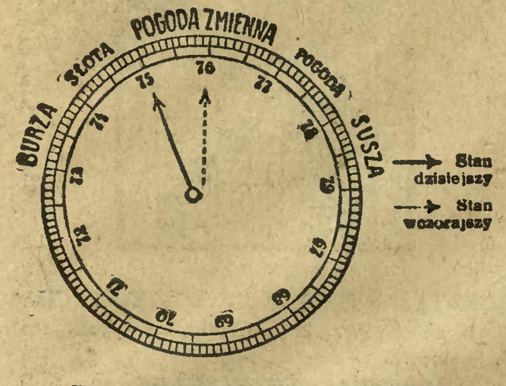
Bydgoszcz, dnia 27 stycznia 1934 roku.

KALENDARZYK.

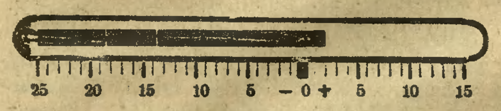
Dziś: Jana Chryzostoma b. d. K.
Jutro: Flawjana m.
Wschód słońca o godzinie 7.55.
Zachód słońca o godzinie 4.32.

Stan pogody

Po rannych mgłach lub miejscami chmurnym stanie nieba, dniem pogoda słoneczna o zachmurzeniu wzrastającem, począwszy od zachodu kraju. Nocą umiarkowany mróz, w dzień wzrost temperatury powyżej zera. Słabe, potem umiarkowane wiatry z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 22 1 do 28. 1.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA.
Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 28 stycznia br. dr. Suwiński, ul. Cieszkowskiego nr. 1, telefon 17-28.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—16. w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Józefa Pankiewicza (Paryż).

TEATR MIEJSKI.

Przygotowana z wielką starannością premjera karnawałowej operetki Oskara Straussa **„DOOKOŁA MIŁOŚCI"** wejdzie na repertuar naszej sceny dziś, w sobotę. 27 bm. Jest to jedna z najbardziej melodyjnych i bezsprzecznie najweselszy utwór, jaki wyszedł z pod pióra tego mistrza muzyki lekkiej i nic dziwnego, że „Dookoła Miłości" grana była setki razy we wszystkich stolicach Europy. Operetka ta jednoczy w sobie wdzięk i lekkość wiedeńskich melodij, humor libretta i zręczną konstrukcję sceniczną Wnikliwa inscenizacja M. Dowmunta, tudzież pełna temperamentu dyrekcja L. Turkiewicza bajecznie kolorowe dekoracje J. Hawryłkiewicza — oto tło dla świetnych kreacji wokalnych i aktorskich pp.: Lubiczówny, Morozowiczowej, Wańskiej, Cirina, Dowmunta, Dzwonkowskiego, Dytrycha, Iwańskiego, Jeskego, Lochmana. Niemałą atrakcją będą produkcje H Grossówny w grotesce „Pokojówka i boy". w tańcu tyrolskim i sztajerku. Pełne smaku artystycznego toalety pań pochodzą z pracowni Marji Bojarskiej, Gdańska 64.

W niedziele wieczorem po raz drugi **„DOOKOŁA MIŁOŚCI"**, w poniedziałek zaś ostatnie przedstawienie **„MODELKA"** Suppego.

„RAZ DO ROKU" ostatni raz nieodwołalnie ukaże się jutro, w niedzielę, o godzinie 16 po cenach zniżonych. Na bogaty program złożą się 20 najweselszych numerów, ostatnie przeboje stolicy.

— **Następne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek, 1 lutego o godzinie 18.30 w ratuszu. Na porządku obrad: konwersja kredytów budowlanych, prolongata pożyczki w wysokości 150.000 zł. **wycofanie udziału z towarzystwa „Lot" w Warszawie**, wybór członków do Komitetu Rozbudowy Miasta i różnych komisyj oraz nadanie nazw nowym ulicom na Czyżkówku i na Wilczaku, zmiana nazwy dla ulicy Ossolińskich na ulicę Maksymiljana Piotrowskiego, sławnego malarza-Bydgoszczanina.

— **Wyspy Bahama telefonują do Bydgoszczy.** Od 1 lutego wprowadza się ruch telefoniczny między Polską a wyspami Bahama przez Londyn—Nowy Jork i Miami (na Florydzie). W Polsce dopuszcza się narazie do tego ruchu: Warszawę, Bielsko, Bydgoszcz, Gdynię, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Poznań i Wilno — na wyspach Bahama—Nassau. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą z wyspami Bahama wynosi 202 fr. 50 c. Opłata za zawiadomienie w razie niedojścia do skutku rozmowy (report charge) wynosi 32 fr. 50 c. Ruch telefoniczny odbywa się w godzinach od 16 do 24 według czasu środkowo-europejskiego.

— **Nie smuć się, że bez powodzenia grałeś w Loterji Klasowej.** Powodzenie i uciechę gwarantują Tobie artyści dużego pendzla na swej zabawie karnawałowej dnia 11 lutego w Kasynie Cywilnem, ulica Gdańska 20. Adresy celem wysyłania zaproszeń jeszcze przyjmuja do dnia 3 lutego br. Spółdzielnia Malarzy i Lakierników, ul. Sienkiewicza 1 oraz Centrala Tapet, Zb. Waligórski, ul. Gdańska 12.

— **Przypominamy,** że w dniu 1 lutego odbędzie się bal Polskiego Czerwonego Krzyża. Bal ten zawsze był jedną z najmilszych atrakcyj Bydgoszczy, to też należy się spodziewać, że wszyscy zaproszeni, dadzą sobie w naznaczonym dniu rendez-vous w malinowej sali Hotelu pod Orłem.

Z organizacji służby żeńskiej.

Stow. Służby Żeńskiej pod wezwaniem św. Zyty odbyło swe walne zebranie.

Zebranie zagaiła prezeska p. Woźniakówna, witając na wstępie ks. patrona Degórskiego, ks Wolszlegera oraz przedstawicieli pokrewnych stowarzyszeń.

Stow. pracowało wydajnie w niesieniu pomocy bliźnim. Szczególne uznanie należy się Stow. za prowadzenie schroniska dla dziewcząt, które pod kierownictwem p. Woźniakówny udzieliło w ciągu roku 203 dziewczętom za minimalną opłatą 2111 noclegów, a w 49 wypadkach całkowite utrzymanie. Za pośrednictwem Stow. otrzymało 621 dziewcząt prace. Członkinie powierzyły losy Stowarzyszenia dotychczasowemu zarządowi w składzie: prezeska p. Woźniakówna sekretarka p. Golakówna, skarbniczka p. Olszewska, zast. prez. p. Chmielażówna, zast. sekr. p. Lewandowska.

Błędne informacje w sprawie świadectw przemysłowych.

Wobec ukazania się w prasie prowincjonalnej wiadomości, jakoby Ministerstwo Skarbu specjalnym okólnikiem zwolniło przedsiębiorstwa przemysłowe i zajęcia przemysłowe oraz pracownie i zajęcia rzemieślnicze, prowadzone przez samego właściciela od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego. Izba Skarbowa po zasięgnięciu informacji w Ministerstwie Skarbu stwierdza, że notatka ta nie odpowiada prawdzie, gdyż Ministerstwo Skarbu podobnego okólnika nie wydało i nie zamierza wydać, przedsiębiorstwa te zatem winny posiadać świadectwa przemysłowe kat. VIII przem. stosownie do zał. do art. 23 cz. II lit. c rozdz. XIX ustawy o państw. podatku przemysłowym z dn. 15. 7. 1925 r. (Dz. U. R. P. z r. 1932 Nr. 17 poz 110).

Winni prowadzenia wyżej wymienionych przedsiębiorstw i pracowni rzemieślniczych bez świadectw przemysłowych kat. VIII przem. ulegną stosownie do art. 98 ustawy karze pieniężnej od 3—20-krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo.

— **Młodzieży pracującej w handlu,** przemyśle, bankowości i biurowości wyznacza Związek Pracowników Kupieckich „rendez-vous" na sobotę, dnia 3 lutego br. do Resursy Kupieckiej. W dniu tym urządza bal karnawałowy. Imienne zaproszenia wysyła sekretarjat, znajdujący się w Resursie Kupieckiej.

Zebranie organizacyjne lokatorów

w celu założenia Związku mającego na celu obronę interesów tychże na mocy obowiązujących ustaw odbędzie się w poniedziałek 29 stycznia br. o godz. 17-ej w Domu Kolejowców Z. Z. K. przy ul. Dolina 3. Obecność wszystkich osób zainteresowanych pożądana. **Maksymiljan Podgórski.**

— **W ostatniej chwili** przypominamy o zabawie karnawałowej Ch. Z. M. P. „Odrodzenie" Pierwszorzędna orkiestra salonowa. Pozatem własny zespół mandolinowo-gitarowy ze swym bogatym repertuarem. Wesołe urozmaicenia. A na dobitkę ceny wstępu kryzysowe. Zatem: dziś wieczór, godzina 20, sala „Stara Bydgoszcz".

— **Miesięczne bilety tramwajowe** wymieniać się będzie w biurze Elektrowni przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 8 poza normalnemi godzinami we wtorek 30 stycznia i w środę 31 stycznia 1934 r. także od godziny 17—18 po południu.

Obniżka taryfy za założenie telefonów.

Od 1 lutego 1934 zostały znacznie obniżone opłaty wstępne za założenie telefonów. Dotyczące rozporządzenie ukazało się w Dzienniku Taryf pocztowych, Teletechnicznych i Radjokomunikacyjnych Nr. 1 z 15 stycznia 1934 r. Według tej obniżki należności za zainstalowanie telefonów przedstawiają się następująco:

1. Na sieciach do 100 abonentów:
a) za obwód linji telefonicznej w promieniu 1,5 km. od centrali dawniej 75 zł, dziś 45 zł;
b) za każde dalsze rozpoczęte 100 metrów obwodu dawniej 15 zł, dziś 10 zł.
2. Na sieciach od 101 do 2000 abonentów:
a) za obwód linji telefonicznej w promieniu 2 km. od centrali dawniej 100 zł, dziś 55 zł;
b) za każde dalsze rozpoczęte 100 metrów obwodu dawniej 15 zł, dziś 10 zł.

Stawek taryfowych podanych pod a) i b) w obu punktach nie pobiera się zupełnie lub częściowo, jeżeli dla założenia telefonu może być użyty całkowicie lub w części wolny obwód zapasowy. W takich wypadkach założenie telefonu może być wykonane już za 10 zł, t. j. za uiszczeniem samej opłaty za zainstalowanie aparatu telefonicznego ściennego. Centrale telefoniczne posiadają szereg wolnych obwodów i przyłączają abonentów za wyjątkowo niską opłatą. Zgłoszenia o założenie telefonu przyjmują i bliższych informacyj udzielają miejscowe Urzędy pocztowo-telegraficzne.

BYDGOSKIE MINJATURY.
XL.



Pełen chwały, pełen sławy,
Mąż to dzielny, mąż to prawy,
Za oświaty trud podjęty
Dał mu order Ojciec święty.

To, co najpiękniejsze
zobaczyć będzie można na Reducie Prasy.

Nie będzie w tem ani trochę przesady, jeśli powiemy, że **na Reducie Prasy w „Strzelnicy" zbierze się wszystko, co najpiękniejsze.** Nie mówimy już o pięknych paniach, toaletach, kostjumach, bo to się samo przez się rozumie, ale czy można sobie wyobrazić coś bardziej fascynującego niż **kolekcja krawatów z firmy p. Marji Hirsz-Langierowej przy ul. Gdańskiej.** Ta świetna firma, bez której żyć nie może żaden elegancki pan, pobiła rekord, ofiarowując na Redutę takie zestawienie, w którem dobry smak konkuruje z wytwornością. Pozatem **firma p. Marji Langierowej ofiarowała pierwszorzędny kapelusz męski Gepperta.** A czy znasz ten cud Gepperta? — zanuci sobie każdy pan i pośpieszy na Redutę.

P. Michał Grabowski, właściciel restauracji „Morskie Oko", kawiarni „Europa" i kabaretu „Oaza", podarował wspaniałego wieprzka, który upieczony w całości, na olbrzymim półmisku wjedzie triumfalnie na salę redutową. Ten kulinarny majstersztyk będzie można podziwiać obok innych przysmaków dniu 3 lutego w witrynie „Morskiego Oka".

Popularna **cukiernia p. Tomasza Kucharskiego z ul. Długiej prezentuje piękny tort ananasowy,** a znakomita **cukiernia p. Wincentego Bigońskiego z ul. Grunwaldzkiej cukiernicze arcydzieło,** którego tajemnicę poznamy na Reducie.

P. Jezierski, przedstawiciel firmy Strzelczyk, ofiarował olbrzymią butlę koniaku z trzema gwiazdkami. A cóż może być lepszego niż winiak Strzelczyka?

P. Wincenty Krauze z ul. Długiej nie dał się wyprzedzić i z jego fundacji pochodzi artystyczny wazon do kwiatów.

Jeszcze jedno: **wartościowy fotel ofiarowany przez firmę Dietrich** będzie można oglądać od jutra w oknie wystawowym przy Placu Teatralnym.

Ogółem Syndykat spodziewa się, że na Reducie będzie **mógł rozdać około 160 cennych nagród. Za co?**

A więc jury, składające się z kilku fachowych osób odznaczy **najpiękniejsze toalety, kostjumy, fryzury i najwytworniejszych panów.** Do oceny toalet Cech krawiectwa damskiego delegował panie Bojarską i Spusiową, a fryzury modne i stylowe ocenią: starszy Cechu p. Żewicki i podstarsi pp. Formanowski, Hamulski i Ronowicz.

Po trzy pary odznaczone zostaną **za najwytworniejsze tango, najładniejszy walc, wiedeński i najefektowniejszy kujawiak.**

Jak te konkursy zostaną przeprowadzone — w następnym komunikacie. W każdym razie bardzo mało zajmą drogiego na Reducie czasu.

A 3 lutego już się zbliża.

Zastępca golibrody donosi:

Panie Redaktor!

Co pan powi do tego, co stary Katzendrek wszonknił za dziesionte góre i jemu nie widać z Paryżu już drugiego tygodnia? Pan pewnie robi szmich na to, a to nie jest do szmiania. Bo panu to jest wurszt, czy pan bedziesz oskrobnięty przez Katzendreka, czy przez Razyndera.

Dla mnie to jest tyż pochlebujące i troche geszeft. Tryngeld to także kawałek pieniądza.... Ale co ta bidna słomkowa wdowa cierpi!! Pan widziałeś taki zwarjowany kot, co jemu bachory przyczepniali na ogonie macherzyne z grochem. To w sam raz dzisiejsza pani Katzendrek. Ona chodzi jak po pieprzu. Ona sie rzuci, ona jest ganz myszuge. Jak ona czytała, co w Paryżu są awantury, to ją napadło rwanie włosów od głowy i krzyczała „gewałt" i dostała kolki w bok i sie nie uspokojniła, aż ja zrobiałem piekielnego rajwachu na całą chałupę.

Pan myślisz, że taka krzykająca kubita nie może zdenirwerować? Jak pan mówisz? Niech bedzie — zdenerwować. Tak właśnie moja pryncypałka mnie zdenirwowała do szpiku w kości. I ja sie rzuciłem i ja krzyczałem „gewałt" i powiedziałem pare kilkanaście słowa. Nie myśl pan, że ordynaryjnie powiedziałem! Z wszelką delikatnoszcza powiedziałem:

— Pani Katzendrek! Pani jesteś głupia warjatka. Pani jesteś sama nierozumność do najwyższego spotęgowania i sama szaloność do stopnia non plus ultra. Raczysz pani posłuchnić, co powi człowiek życzliwie do pani wstawiony i zrównoważny umysłowo pod jakimniebądźkolwiek punktem od widzenia: Jeżeli mąż pani jedzie z jednym pociągiem do Paryżu, a z drugim pociągiem jedzie 2000 żydków z Berlina do Palestyny, a z trzecim pociągiem jedzie nasz pan minister od interesów zagranicznych do Genewy i jeżeli we wogóle setki i tysiące pociągów jedzie, a katastrofa kolejowa jest jedna na kwartał, to z tą katatastrofą musi być zaszczycony akurat jaśnie wielmożny pan golibroda Katzendrek? A jak pani ma strach, spowodu Katzendrek nic nie pisze, to sobie pani natychmiast oddalaj nierozumne myślenie, że jemu szlak trafił albo insza nieprzyjemność. Wyobrażaj sobie pani, że nie mąż pani, tylko list od męża pani zaginął podczas katastrofy.

Pan redaktor myśli, że ona sobie uspokojniła? Wcale sobie nie uspokojniła. Honorowe słowo daję. Ona — niewdzięczniczka szalona — powynamyśliła mnie od błaznowatych idjotów, kazała mi iść do choljery i cisnęła na moją głowę może garnek, a może co gorszego. Pan widzisz ten siniak? To jest wdzięcznościowy dowód napisany przez zwarjowane kubite na cyferblacie człowieka, który zastępuje męża w interesie i robi pocieszanie słomkowej wdowie!

Urzędnicy kolejowi protestują
przeciw krzywdzącej ustawie uposażeniowej.

Członkowie koła I ZUK. w Bydgoszczy, zebrani w dniu 11. I. 1934 r., po obszernem przedyskutowaniu i rozważeniu kwestji nowego uposażenia, stwierdzają co następuje:

Świadomi ciążących obowiązków na pracownikach kolejowych tak pod względem pracy zawodowej jak i państwowotwórczej stwierdzają, że **pracownicy kolejowi ze względu na zupełnie odrębne warunki pracy jak np.: współczynniki pracy obowiązujące na kolejach, które w warunkach obecnych naciągane są do granic niemożliwych, czują się dotknięci traktowaniem przez władze naczelne.**

Zebrani wyrażają energiczny protest przeciwko upośledzeniu stanu urzędniczego PKP. oraz pogorszeniu dotychczasowego stanu ekonomicznego i stanowczo domagają się **równego traktowania z pracownikami innych przedsiębiorstw państwowych,** dla których nowa ustawa w niczem nie pogarsza obecnych warunków życiowych.

W końcu zebrani stwierdzają, że z uwagi na ogólne zubożenie stanu urzędniczego PKP. **wprowadzenie pogarszającej ustawy uposażeniowej odbije się ujemnie na całokształcie stanu gospodarczego.**

BYDGOSKIE MINIATURY.
XLI.



Teatru eminencja szara
Wciąż się o publiczność stara.
I budżet starannie łata
I patrzy, skąd grozi strata.

Jak pracuje Sokół w Brdyujściu!

Z walnego zebrania Sokoła VI.

U p. Kadowowej w Brdyujściu odbyło się walne zebranie, na które przybyło przeszło 50 członkiń i członków. Prezes gniazda p. Chmielewski Alojzy zagaił zebranie, witając gości i delegata okręgu, p. Gosinieckiego, którego wybrano przewodniczącym.

Kolejno zdawali sprawozdania prezes, sekretarz, skarbnik, naczelnik, naczelniczka, gospodarz i komisja rewizyjna. Ze sprawozdań wynikało, że gniazdo VI (Brdyujście Siernieczek) stoi na wysokim poziomie pod względem wychowania fizycznego i moralnego. O wysokim stopniu kulturalnym świadczy fakt, że gniazdo urządziło kilka przedstawień poza granicami naszego miasta a mianowicie w Koronowie, Nakle i Łęgnowie p. t. „Genowefa". Poza udziałem w zlotach, pochodach, uroczystościach i rozmaitych występach drużyn ćwiczących, urządzano odczyty.

Po sprawozdaniach wybrano nowy zarząd. Stary prezes p. Chmielewski nie mógł się oprzeć naleganiom i prośbom i urząd przyjął. Inni członkowie starego zarządu również urzędy przyjęli, tak, że gniazdo kierować się będzie tym samym duchem co poprzednio.

— **Na angielski kurs początkowy,** który rozpocznie się z dn. 1 lutego br., przyjmuje zapisy Sekretarjat kursów, w Czytelni Francuskiej w gimnazjum Kopernika, codziennie od godz. 6—8 wiecz. Pożądane prędkie zgłoszenia, ażeby nie opóźniać rozpoczęcia kursu. Sekretarjat przyjmuje również zapisy na nieliczne miejsca wolne na kursach średnim i wyższym.

— **Najsłodszą imprezą karnawałową** będzie bal cukierników 4 lutego w salach Resursy Kupieckiej. Zaproszenia w firmie Stenzel, Gdańska 5.

Prozorymy.

Jak się ze stycznia okazuje — rok nowy kiepsko się spisuje; kryzysu zmora wciąż się snuje. Choć pocieszają ministrowie, że kryzys zdycha — wraca zdrowie, że to jest prawda nikt nie powie.

Naopak planom i nadziejom uczciwych prac się skutki chwieją. Jeśli się wiedzie — to złodziejom, o ile nieuczciwe zyski nie wpadną raptem na tor śliski i w łeb nie wezmą jak Stawiski.

Tem silniej człek się zabezpiecza; narody też — ostrzeniem miecza..., lub Ligi szukając zaplecza. Na ślepe ciosy nie wystarcza i najsilniejsza nawet tarcza: darmo się ludzkość nią obarcza. Przed fatum tracą moc poradnie; oszczędnym łotrzyk mienie skradnie; najostrożniejszy w dziurę wpadnie.

Djabliki psocić wciąż gotowe; amorki lecą nam na głowę, i wiecznie katastrofy nowe.

Zaradczy środek cię zawiedzie: Gdy pech zły całą parą jedzie — zawsze musztarda po obiedzie.

Lękasz się kija z przodu, nocą — a tu w dzień biały w kark cię grzmocą i to nie kijem, ale pracą. Kontentnyś, żeś nie jest na Kubie, a djabeł, myśląc o twej zgubie, i w Polsce docna cię oskubie. Austrja się z hitleryzmu strząsa, a on zuchwalej po niej pląsa; nas w innej formie bączek kąsa.... Jak w Indjach ziemi jest trzęsienie, tak nasze trzęsą się kieszenie, — i to niemałe jest zmartwienie!

Człek męczy, rzuca się i miota, na złoszukając antidota — i stwierdza, że jest idyjota. Bo choć się w jednem zabezpieczy, to straty dozna w innej rzeczy, a skutek wciąż pomysłom przeczy.

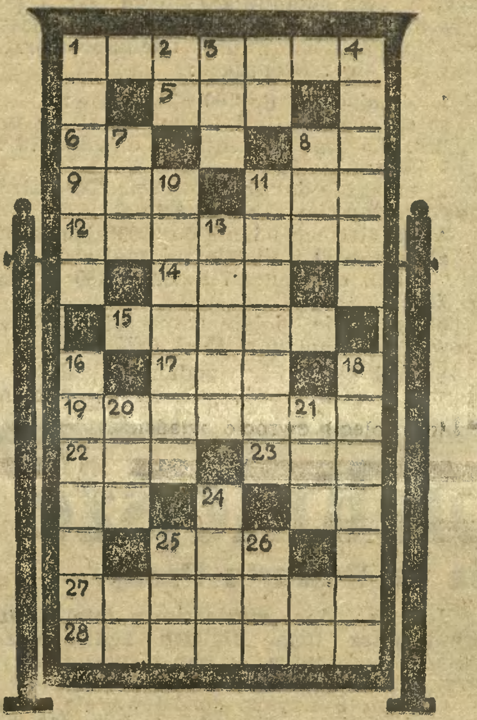
Nibyto ludzie mądrze radzą, społecznie dolę wzajem gładzą, a zamiast kwiatków głogi sadzą.

Niby się mamy demokracić, tymczasem, wszystko chcą atacić, co równa się: wciąż płacić! płacić!

Tak! Płacić! — Lecz tę funkcję smutną odczuwasz jako zbyt okrutną, w kieszeni mając tylko płótno. Gotówki szukajże ze świecą. Dlaboga! Czas sfolgować nieco tej śruby, bo z nas wióra lecą.

SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA. 10.



Poziomo: 1. szlachcic japoński, 5. góra pod Troją, 6. miara powierzchni, 8. spółgł. (fonet.), 9. twoja w j. martwym, 11. papuga, 12. kłopot, 14. postać biblijna (kobieta), 15. wódz perski pod Maratonem, 17. zaimek łac., 4. przyp. l. mn., 19. czwarta część roku, 22. forma od „wy", 23. zaimek os. r. żeński (wspak), 25. mieszkania pszczół, 27. jedna z Muz, 28. miesiąc.

Pionowo: 1. zły duch, 2. nuta włoska, 3. część nogi, 4. prorok izraelski, 7. trunek aromatyczny, 8. okres dziejów, 10. patrjarcha w Starym Testam., 11. człowiek sztuki, 13. pisarz, 16. kłopot, ambaras, rwetes (żartobliwie), 18. inaczej chryzantem, 20. gorący płyn, 21. zaprzeczenie, 24. (wspak) izba zakonnika, 25. krótkie wiersze japońskie, 26. samogł. i 2 spółgłoski.

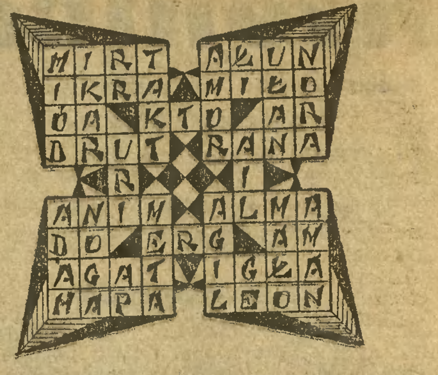
KRZYŻÓWKA 11.



Poziomo: 2. szlanka do piwa, 6. wizerunek, 8. przyrząd sportowy, 9. (wspak) dziurki w sieci, 10. trzykrotnie ta sama samogłoska, 11. śmiercionośna mucha afryk. (należy podwoić), 12. ryba, 14. haust, napicie się, 15. zakonnica, 17. droga wysadzana drzewami.

Pionowo: 1. (wspak) wyraz obrzydzenia lub pogardy, 2. narkotyk, 3. kanton szwajcarski, 4. okres dziejów, 5. krzesło do noszenia ludzi, 6. utwór Dawida, 7. tytuł opery włoskiej, 13. rzeka w Egipcie, 16. mleczny artykuł spoż.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 4



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 5.



ROZWIĄZANIE BILETÓW WIZYTOWYCH. 6.

1. akwizytor, 2. architekt, 3. prokurator, 4. geometra.

ROZWIĄZANIE SZARADY. 12.

Nar - ko - za.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: B. Bociek, H. Boćkówna, A. Olejnik, Z. Kosznik, Fr. Bekielewski, T. Brzecherko, A. Przybylski, B. Ćwikliński, E. Günther, J. Posłuszna, Z. Raczyński, J. Raczyński, T. Posłuszna, B. Posłuszna, M. Kołasówna, A. Bednarz, W. Erdmann, W. Linden, Z. Kosznik, M. Kołecki, G. Łysak, E. Mroczyński, Z. Zalewski, H. Łysakówna, K. Branicki, J. Dowcip, I. Olejnik, H. Olejnik, E. Siuda, G. Jakoby, M. Żelazny, Fr. Napierała, J. Lanowski, G. Bocianówna, W. Lubieńska, K. Sawiakówna, W. Gucińska, S. Sawiąkówna, J. Filipowicz, B. Krygerówna, H. Sikorska, E. Kuminek, S. Gronostajówna, A. Łysek, R. Kozica, W. Perliczka, S. Jakobi, P. Bieliński, J. Bieliński, B. Pankowski, A. Machnik, K. i Fr. Ziółkowscy, W. Lewandowski, W. Wróz, Sz. Wróz, Fr. Kieszkowski, Z. Derfert, M. Piotrowski, J. Przybylski, T. Waśkowska, L. Krausówna, T. Wielosik, J. Wielosik, W. Kamionka, J. Kamionka, B. Poziomczakówna, H. Szulc.

Zamiejscowi: R. Baumgart - Trzemeszno, E. Biernacka - Brodnica, M. Marcinkowski - poczta Mirachowo, J. Kaczyński - Lubawa, G. Marcinkowska - Sianowo, J. Wojtalewicz - Solec Kujawski, J. Nowakowski - Golub, A. Kozielkówna - Wolwark, A. Byczkowski - Pelplin, L. Trubińska - Jędrzejów.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **Edmund Kuminek - Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza 2a m. 1**
2. **Zbigniew Derfert - Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 15 m. 1**
3. **Lidja Trubińska - Jędrzejów, ul. 11 Listopada 39.**

Z TYGODNIA.

Skrobanie Bydgoszczy
i trochę o pocałunku.

MĄDRY OBWIEPOLAK PO SZKODZIE. — CO OZNACZA O. W. P.? — STERYLIZACJA FIGUR I STRĄCANIE ANIOŁÓW DO PIEKŁA. — GDYBYM BYŁ SPECEM BUDOWLANYM. — ZASŁUGA P. PREZYDENTA. — USUWANIE FIGUR Z MAGISTRATU I TEATRU. — FACHOWA RADA MIEJSKA. — HURTOWY I DETALICZNY ZWYCZAJ CAŁOWANIA. — CO MI MÓWIŁ PEWIEN LEKARZ BYDGOSKI I CO JA NA TO. — NIE CAŁOWAĆ, ŚWIEŻO MALOWANE!

Bydgoszcz, dnia 26. I. 1934 r.

W jednym ze swych numerów „Dziennik Bydgoski" podał czytającej powszechności polskiej rewelacyjną wiadomość o tem, jak p. Howorka, młodo-polak napadł na staropolaków endeckich. Nie jestem politykiem, licho się orjentuję w meandrach politycznych do tego stopnia, że nie wiem do dziś dnia, co oznaczają litery O. W. P. Gdym zagadnął w tej materji jednego z frontowych endeków, wyłożył mi, że to znaczy Obóz Wielkiej Polski. A skorom, nie dając temu wiary, spytał sanatora, to mi powiedział, że te inicjały oznaczają: Obóz Wielkiego Piłsudskiego. I szukaj tu, człowiecze w polityce, prawdy. Ale mecenas Howorka to mądry... obwiepolak po szkodzie. Nie było to wcześniej taką książeczkę wydać, choćby w wigilję wypadków majowych? U nas tak zawsze, trzeba trafu, że nam na głowę cegła spadnie, żebyśmy oprzytomnieli.

Domyślasz się, łaskawy Czytelniku, że wnet będzie à propos owego przeraźliwego w swej grozie wydarzenia na ul. Gdańskiej. Dopiero teraz zaczynamy strącać buntowniczych aniołów do piekła, dopiero teraz sterylizujemy różne i wszelakie figury na naszych przeładowanych starym ornamentem kamienicach. Dopiero trzeba było tragicznych ofiar, ażebyśmy się przekonali, że większość bydgoskich domów wymaga restauracji. O, pod tym względem byliśmy stuprocentowymi abstynentami, a tymczasem restauracja jest wcale pożyteczną instytucją, wbrew temu co, o nich utrzymują towarzystwa antyalkoholików.

Gdybym nie był feljetonistą a p. Pitaszkiem, specem budowlanym, tobym łupnął artykuł przeciwko Komisji Budowlanej, że ażby gzymsy z Magistratu się posypały. Ale ja się nie znam na tem wszystkiem. Nie wiem z czyjej strony zaniedbanie, a z czyjej lekkomyślność, wiem tylko, że życie obywatela bydgoskiego wisi na włosku. I potem się dziwimy, że nam zabierają różne urzędy do Torunia. Nie atakując Komisji Budowlanej, pod jej adresem skieruję tę petycję: Oczyśćcie nam co rychlej kamienice z tych potwornych ozdób architektonicznych. Usuńcie te kicze, te knoty poprzylepiane, do różnych dostojnych kamienic, jak pięść do oka. Panie Prezydencie, gdy tej pracy dokonasz, pozostawi pan po sobie tak dobrą o sobie w Bydgoszczy pamięć, jak ją pozostawił w Polsce Kazimierz Wielki. Tyś, panie Prezydencie zastał Bydgoszcz szpetnie murowaną, zostawże nam ją.... oskrobaną. Prawda, już się robi, ale prędzej, szybciej, bo od kilkunastu dni obawiam się wyjść na ulicę.

Przeczytałem, że Komisja Budowlana usunęła narazie kilka figur z Teatru i z Magistratu. W pierwszej chwili sądziłem, że tu chodzi o p. Stomę i kilku wielmożów magistrackich, którym dawno się już należy chleb..., zadłużonych. Odetchnąłem. To tylko nieporozumienie. Gdyby bowiem z teatru usunąć taką figurę, jak p. Stoma, toby się nam na głowę cały teatr zwalił. Ta figura niech pozostanie.

Trzeba oskrobać, przewietrzyć, przetrzepać naszą Bydgoszcz. Zrobić generalny porządek, bo Wielkanoc za pasem. Skorzystać z dobrej okazji, że mamy fachowców w Radzie Miejskiej i dokonać inspekcji kominów, czy czasem gdzieś się nie nagromadziło wiele sadzy. O pożar łatwo, jeśli się weźmie pod uwagę, że nawet taki, zdawałoby się, ogniotrwały budynek, jak Reichstag, a spłonął. Karnawał krótki i post też migiem przeleci. Spieszmy się panowie.

Skoro potrąciłem o taką rzecz, jak o karnawał, nie mogę się przy nim choć chwilki nie zatrzymać. Bal Prasy? — nie, o tem, to już wróble na... Dachau ćwierkają, tedy pisać o nim nie będę. Chcę zaczepić o pewien staromodny zwyczaj hurtowego całowania rąk na balach i na dancingach. Wogóle o całowaniu. Ten mało higjeniczny, praktyczny i estetyczny zwyczaj należałoby też przewietrzyć. Natchnął mnie do tego pewien lekarz bydgoski. Szczery człowiek. Powiedziałbym nawet — idealista. Wbrew interesowi swego zawodu, użalał się, że ludziska samochcąc nabawiają się chorób. Czyż nie dziwne? Ja to dotychczas zawsze byłem mniemania, że każdy lekarz patrzy na zdrowego człowieka z pewną nienawiścią. Cobyśmy powiedzieli o szewcu, któryby przestrzegał ludzi, żeby w butach nie chodzili? Ale ten lekarz powiada do mnie:

— Jak pan będzie na balu Prasy, niech pan redaktor zabawi się w obserwatora i upatrzy sobie jaką stateczną damę, matkującą na kanapie posażnym i pięknym córkom na wydaniu.

— Kiedy, — panie doktorze, — zamiłowanie do obserwacji przejawia się w innym kierunku.

— Dobrze, — niech pan obserwuje te obtańcowywane panny, obliczy z ołówkiem w ręku, ile taka tancerka przetańczyła foxtrottów, shimmy, walców, z iloma młodzieńcami, ile każdy z nich złożył na jej rączce pocałunków. Niechby mi pan przysłał taką rączkę po balu do analizy, a wyliczyłbym panu z dokładnością nieomal że tabliczki mnożenia, ile na tej pięknej, wymanikurowanej, rączce usadowiło się bakcyli tuberkulozy, zarazką tyfusu, szczepionki różnych innych chorób. Panie, ja sam kiedyś zrobiłem na balu takie spostrzeżenia. Byłem pewnego razu na jednej z karnawałowych, wykwintnych zabaw, gdzie zebrało się około 200 osób.

Nagle, pomysłowy aranżer zabawy, chcąc, żeby towarzystwo czuło się dobrze, swobodnie — rzuca zachętę:

— Ogólne przedstawienie i zapoznawanie się pań i panów.

Struchlałem. Mężczyźni po jednej stronie, panie po drugiej. Każdy z mężczyzn podchodzi i po kolei całuje rączki dam, po nim następny i t. d. Jeden mężczyzna już na początku zabawy złożył sto pocałunków, a jedna pani była obślinioną przez stu mężczyzn. Niech pan wyliczy ile to mogło wypaść przez całą noc zabawy.

— A pan, — panie doktorze, — co zrobił?

— No, jakże, też całowałem, kanon towarzyski, etykieta.

— Więc co mi pan głowę zawraca, panie doktorze, trzeba było krzyknąć: ludzie, nie gubcie się sami! — i ad hoc wygłosić prelekcję o pocałunku.

— Skuteczniej będzie napisać o tem w „Dzienniku", niech pan napisze.

Napisałem. Bo w rzeczy samej ten zacny syn eskulapa ma rację. Zwyczaj całowania rąk, ten martwy konwenans towarzyski, bez jego emocjonalnej strony, a mający wszelkie cechy źle pojętej i wynaturzonej kurtuazji, należałoby, specjalnie w okresie karnawałowym, dobrze przetrzepać i obsypać naftaliną.

Głosuję za bojkotem pocałunku. Całowanie w miejscach publicznych wzbronione policyjnie i poleca się opiece publiczności!

Ale na Reducie Prasy, jak kto chce. Bo lubo mój rozmówca miał sto racyj, jedna jest wielką racja, że nie zanotowano dotychczas wypadku, ażeby kto od pocałunku umarł. Więc „Całuję twoją dłoń, madame!..."

Leon Sobociński.

Sensacją Bydgoszczy — „Biały cud".

Biały cud?? Dziwnie to nieco brzmi, tembardziej w prozaicznej — Bydgoszczy. „Biały cud" bowiem ma w sobie coś czarodziejskiego, coś z bajek tysiąca i jednej nocy...

A jednak prawdziwy „biały cud" zaistnieje w Bydgoszczy w całej pełni i będzie największą sensacją najbliższych tygodni. „Białym cudem" nazwali dzielni organizatorzy największego w Polsce Zachodniej magazynu Be-De-Te swe tegoroczne „Białe Tygodnie". Słuszne to i trafne! Bydgoski Dom Towarowy nagle zamieni się od poniedziałku **w wielki biały pałac**, przypominający zupełnie krainę baśni.

Jaki ogrom pracy i poczucia piękna, poprostu całą duszę wlali w to wielkie dzieło pomysłowi dekoratorzy Be-De-Te, ale i cały liczny personel od tygodni zmobilizowano, ażeby „Białe Tygodnie" Be-De-Te stały się istotnie prawdziwym cudem. I to nietylko pod względem dekoracyjnym, lecz — co najważniejsze — pod względem wyboru i niskich, niebywałych dotąd cen. Te względy także usprawiedliwiają nazwę, pod jaką Be-De-Te urządza swe wielkie „Białe Tygodnie" a mianowicie — „Biały Cud".

Przedsmak swego rodzaju tych doprawdy rekordowo niskich cen daje już całostronnicowe ogłoszenie Bydgoskiego Domu Towarowego w dzisiejszym numerze naszego pisma. Porównajcie i — przekonajcie się od poniedziałku począwszy o „Białym Cudzie" w Be-De-Te. Korzystajcie z tych krótkich „Białych Tygodni" Be-De-Te. Polecamy, gdyż wiemy, że towar jest tani i gatunkowo dobry. „Biały Cud" — w Be-De-Te.

— **Wielki koncert solistów.** Na początku lutego odbędzie się w auli gimnazjum im. Kopernika koncert na rzecz „Bratniej Pomocy" uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego, w którym udział wezmą profesorowie MKM. pp. F. Krysiewiczowa (śpiew), I. Stefanowa (fortepjan), Z. Wojciechowska (wiolonczela) i Jerzy Stefan (skrzypce). Nazwiska artystów, jak i zapowiedziany wspaniały program dają gwarancję, że koncert ten będzie najpiękniejszą imprezą muzyczną bieżącego sezonu.

Zupa z małych ryb (na 6 osób).

Proporcje: 1 kg. małych ryb, 1½ l. wody, 1 duża cebula, 1 pietruszka, 1 kawałek selera, 5 ziarnek angielskiego pieprzu, 5 ziarnek białego pieprzu, 1 listek bobkowy, ¼ l. mleka, 5 dkg masła, 7 dkg. mąki, sól.

Sposób przyrządzenia: Rybki starannie oczyścić, wybrać, dobrze wymyć, posolić i odstawić na godzinę. W międzyczasie zastawić wodę z włoszczyzną i korzeniami, a gdy miękka, włożyć rybki, raz zagotować, a następnie na zupełnie wolnym ogniu jeszcze godzinę gotować. Potem przelać zupę przez sito, zaciągnąć mlekiem i mąką i dodać masło. Włoszczyznę drobno pokroić, rybki obrać z ości, włożyć razem do zupy, dodać kilka kropel Maggi'ego przyprawy i posolić do smaku.

Fałszywe czeki p. „inżyniera"

Właściciel składu w roli detektywa.

Niezwykła afera futrzana miała miejsce przed kilku dniami w stolicy. Do magazynu futer „Kamczatka" przy ul. Marszałkowskiej 137 przyszło trzech klientów, z których jednego tytułowano „inżynierem". Pan „inżynier" wybrał futro męskie na cybetach z kołnierzem wydrowym, wartości tysiąca złotych. Zamiast gotówki, pan „inżynier" dał dwa czeki podpisane przez pewną firmę w Bydgoszczy, która rzekomo nabyła od niego samochód marki „Benz". Czeki te były płatne w Komunalnej Kasie Oszczędności w Bydgoszczy.

Gdy właściciel składu przedstawił czeki w banku, okazało się, iż czeki są fałszywe. Firma, jaka figurowała na czeku, była fikcyjną i wogóle nie istnieje w Bydgoszczy. Poszkodowany właściciel składu Bryskin postanowił działać na własną rękę w poszukiwaniu skradzionego mu w podstępny sposób futra, odgrywając przytem rolę detektywa-amatora i to w sposób szczęśliwy, uwieńczony pomyślnym rezultatem.

Wziąwszy do pomocy kierownika sklepu Stanisława Binensztoka przez 3 dni objeżdżał z nim razem różne restauracje, kawiarnie, herbaciarnie itp., w poszukiwaniu oszustów.

W ubiegłą środę Briskin i Binensztok natknęli się w jednej z restauracji w okolicach ul. Świętokrzyskiej na „klienta", podającego się za inżyniera. W grzeczny sposób wyprosili „inżyniera" z restauracji i oddali go w ręce policji.

Zatrzymanym okazał się Zbigniew Kąpielski, szofer, pochodzący z Warszawy. Oświadczył on, iż futro przegrał w ruletkę. Daremnie dwaj kupcy odwiedzili kilka melin złodziejskich w poszukiwaniu futra, aż onegdaj los się uśmiechnął. Na ul. Marszałkowskiej róg Nowogrodzkiej Bryskin i Binensztok idąc w towarzystwie wywiadowców w porze nocnej natknęli się na podejrzanego mężczyznę w futrze, z kołnierzem wydrowym. Na widok wywiadowców, nieznajomy wsiadł do taksówki, która szybko odjechała.

Właściciel „Kamczatki" z pomocnikiem i wywiadowcy wsiedli do drugiej taksówki i z rewolwerami w dłoni rozpoczęli pościg.

Przy zbiegu ul. Wilczej druga taksówka wyminęła pierwszą. Pierwsza musiała się zatrzymać. Wywiadowcy wyciągnęli pasażera z auta. Okazało się, że był to Józef Braun, właściciel mydlarni. Po dostawieniu go do urzędu śledczego wyjaśniło się, iż Braun był poszukiwany przez policję jako oskarżony o rozbicie kasy. Z rejestrów w wydziale rozpoznawczym wynika, iż był on już 54 razy notowany.

Futro, które miał przy sobie, prokurator polecił zwrócić właścicielowi.

— **Tow. miłośników sceny „Krakowianka".** W sobotę o godz. 20 zabawa karnawałowa w sali hotelu Lengning, na którą sympatyków i członków zapraszamy. Ceny wstępu niskie.

— **Dancing** towarzyski urządza co sobotę i niedzielę znana restauracja „Gastronom" naprzeciw odwachu. Zatem kto pragnie taniej i godziwej rozrywki niechaj lokal ten odwiedzi. — Restauracja otwarta codziennie do rana.

Pierwszy oswojony lemur.



Rycina nasza przedstawia oswojonego lemura malajskiego, siedzącego na krawędzi kanapy i zabierającego się do zjedzenia chleba z masłem. Jak wiadomo, lemur należy do grupy zwierząt wybitnie dzikich.

DZIAŁ SPORTOWY

ODZNACZENIE ZASŁUŻONYCH NA POLU PIŁKARSTWA POMORSKIEGO.

Dowiadujemy się, że Polski Związek Piłki Nożnej w Warszawie odznaczył w tym roku szereg osób, zasłużonych dla rozwoju i dobra piłkarstwa w Polsce. Pomiędzy odznaczonemi znajduje się i kilka osób z Bydgoszczy. Mianowicie trzy osoby z pośród członków zarządu Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i to pp. Antoni Świątkowski, Stanisław Kordos i Bolesław Rutkowski oraz trzy osoby, biorące dotychczas czynny udział w pracach klubowych, jak pp. red. Edmund Bigoński, Jan Pisarski i Jan Zacharski. Polski Związek Piłki Nożnej przez odznaczenie powyższych osób swą odznaką zasłużonych, dał dowód zrozumienia poniesionych zasług przez tych działaczy na polu rozwoju piłkarstwa pomorskiego.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI K. K. S. SPARTY.

W dalszym ciągu odbędą się w sali gimnastycznej 62 p. p. Wlkp. następujące rozgrywki:

Godz. 8,30: K. K. S. Sparta — K. P. W.;
Godz. 9,15: O. P. N. Sokół — R. K. S. Amator;
Godz. 10: Sokół I — Polonja;
Godz. 10,45: 62 p. p. — Sokół V.

Drużyny prosi się o punktualne przybycie.

WIELKI TURNIEJ HOKEJOWY O PUHAR WOJEWODY POMORSKIEGO W NIEDZIELĘ, 28 BM.

W niedzielę, 28 bm. odbędą się w Bydgoszczy sensacyjne zawody hokejowe najlepszych drużyn Pomorza w walce o puhar wojewody pomorskiego oraz o mistrzostwo Pomorza.

Udział w turnieju biorą: TKSZ Toruń — zeszłoroczny mistrz Pomorza; Sokół I Grudziądz; BKS Polonja — zeszłoroczny wicemistrz Pomorza i Polonja Ib.

Turniej odbędzie się na ślizgawce Polonji przy ul. Hetmańskiej według następującego programu: o godz. 10 pierwszy półfinał Sokół I Grudziądz — Polonja I Bydgoszcz (zarazem rozgrywka o mistrzostwo Pomorza; o godz. 11 TKSZ Toruń — Polonja Ib; o godz. 14 finał o pierwsze i drugie miejsce (zwycięzcy pierwszego i drugiego półfinału; o godz. 15 finał o trzecie i czwarte miejsce.

KANADYJCZYCY POKONALI PONOWNIE AMERYKĘ.

Londyn. W Londynie rozegrany został mecz hokejowy **pomiędzy słynną drużyną kanadyjską Ottawa-Shamrocks a mistrzowską drużyną Ameryki Rangers. Zwyciężyli Kanadyjczycy w stosunku 2:0.**

Poprzedni mecz w Paryżu, jak wiadomo, przyniósł również zwycięstwo Kanadyjczykom w stosunku 4:0.

TILDEN BIERZE 100 DOLARÓW. ZA LEKCJĘ TENISA.

Najlepszy tenisista wszystkich czasów William Tilden, zajmuje się obecnie udzielaniem lekcji tenisa. Za godzinną lekcję Tilden bierze nie mniej niż 100 dolarów. Abonament na 10 lekcyj kosztuje 1.000 dolarów. Mimo dewaluacji dolara, lekcje te są jednak bardzo kosztowne.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 29 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka taneczna z płyt. 12,33: Muzyka symfoniczna z płyt. 15,55: Do słuchu i do tańca - płyty. 16,40: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16,55: Recital fort. Janiny Familier-Hepnerowej. 17,30: Pieśni w wyk. Heleny Weybergowej. 17,50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,00: Odczyt p. t. „Zatarg polsko-czeski o Śląsk w r. 1919". 18,20: Muzyka lekka z kaw. „Italia". 19,25: Feljeton. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: XV. koncert z cyklu „Niepodległej Polski", poświęcony utworom Witolda Maliszewskiego i Aleksandra Wielhorskiego w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Walerjana Bierdiajewa i Aleksander Wielhorski - fort. 21,00: Feljeton. 21,15: Dalszy ciąg koncertu. 22,00: Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja".

ZAGRANICA. Rzym. 17,30: Koncert solistów. **Kopenhaga.** 20,00: „Lohengrin", opera Wagnera. **Bratisława.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Wrocław.** 20,30: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 20,30: „Msza d-moll", Brucknera. **Sottens.** 21,30: Koncert symfoniczny. **Stockholm.** 22,00: „Fanal", opera Atterberga. **Luksemburg.** 22,00: Koncert muzyki polskiej.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.28, 8.06, 13.15, **15.43**, 19.37 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31**, 10.41, **13.22**, 15.35, 17.01, 19.15
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Rozwój chrześcijańskiej spółdzielni kredytowej „Wiano".

W dzisiejszych czasach na czoło wszystkich spraw wysunęły się zagadnienia gospodarcze, które są osią zainteresowań tak poszczególnych jednostek, jak i całego społeczeństwa.

Najwięcej uwagi, czasu i rozważań poświęca się **kryzysowi**, który swemi potężnemi mackami objął cały ziemski glob, nie pomijając i naszego kraju. Państwo Polskie zmaga się z kryzysem drogą odpowiednich reform przez umiejętną politykę gospodarczą, całe społeczeństwo stosuje **daleko posuniętą oszczędność** — wreszcie poszczególne jednostki starają się przetrwać kryzys drogą zmniejszenia stopy życiowej.

„Kryzys" — to słowo zawisło nad nami gęstym cieniem. Jeżeli mówić o spustoszeniach, poczynionych przez depresję gospodarczą, to na pierwszy plan wysunąć trzeba zagadnienie przyszłości.

Trzeba myśleć o przyszłości!

Przyszłością społeczeństwa jest młodzież. Czy kryzys nie odbije się na przyszłem pokoleniu? Czy nie wpłynie na wykształcenie jednostek, a przedewszystkiem na zakładanie nowych komórek społecznych — rodzin — drogą małżeństwa?

Pesymistyczne nasuwają się wnioski, zwłaszcza, że statystyki wykazują wzrastające **zmniejszenie się liczby małżeństw**, a co za tem idzie, procentu przyrostu naturalnego ludności.

Trzeba myśleć o przyszłości, o tym szarym, prostym człowieku, który wstępuje w życie, który na podstawie potrzeby serca i obowiązku pragnie założyć rodzinę.

Że zmniejsza się liczba **małżeństw, że**

mnożą się tragedje życiowe i szerzy demoralizacja

to tylko wynik niemożności finansowej wielu młodych ludzi założenia gniazda rodzinnego w myśl zasad chrześcijańskich.

Właśnie w Poznaniu pomyślało o dopomożeniu im grono ludzi dobrej woli i w ten sposób powstała przed dwoma laty jedyna w Polsce Chrześcijańska Spółdzielnia Wzajemnych Kredytów **„WIANO"**, której biura mieszczą się przy ul. Sienkiewicza nr. 3.

Dziś „Wiano" ma już ponad **6000 członków** w kraju i zagranicą z około 10000 udziałami.

Co daje „Wiano". swym członkom?

„Wiano" udziela członkom dogodnych kredytów, zajmuje się wszelkiemi czynnościami bankowemi, a z swego specjalnego **funduszu zapomogowego**, udziela zapomóg bezzwrotnych do 500,— zł na jeden udział członkom, którzy po dwuletniej przynależności zawarli związek małżeński oraz zapomóg bezzwrotnych do 1.000 zł na jeden udział spadkobiercom po członkach zmarłych po 10 miesiącach członkostwa.

„Wiano" wypłaciło dotychczas **156.000,— zł** tytułem zapomóg bezzwrotnych i ponad 200 tysięcy złotych pożyczek przyznanych z własnych funduszów, bez pomocy innych instytucyj bankowych, t. j. bez redyskonta.

Wpisowe wynosi 10 zł na jeden udział. Udział wynosi 50 zł (płatny w 20 ratach miesięcznych po 2,50 zł). Składka na fundusz zapomogowy wynosi 2,50 zł miesięcznie i 50 groszy od członka na koszty handlowe.

Spółdzielnia „Wiano" oparta jest na solidnych podstawach handlowych. Podlega kontroli czynników państwowych, w radzie nadzorczej i zarządzie spółdzielni zasiadają ludzie znani z uczciwości i wartości społecznej.

Niosąc pomoc materjalną przy zawieraniu małżeństw i odejmując wielu ludziom troskę o przyszłość, spełnia „Wiano" doniosłą misję społeczną.

BYDGOSKIE MINJATURY.
XLII.



Chciał być też trybunem ludu,
Niejednym groził latarnią.
Że jednak nie zdziałał cudów,
Dziś z apteki forsę zgarnia.

— **Wielka zabawa orkiestry tramwajarzy Ch. Z. Z.** odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 27 bm. o godz. 19 w salach Strzelnicy. Zabawa będzie pierwszorzędna — o tem mogą być przekonani wszyscy, co wiedzą, jak się bawią tramwajarze.

— **Obwodowy Komitet Kół Rodzicielskich.** Zebranie prezesów Kół Rodzicielskich i Tow. Pop. Budowy Szkół odbędzie się w poniedziałek, 29 bm. o godz. 19 w Lengningu.

Z życia Ch. Z. Z.

Z walnego zebrania filji rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. powiatu żnińskiego.

Ub. niedzieli odbyło się walne zebranie filji rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. powiatu żnińskiego w lokalu p. Rucińskiego w Żninie. Przewodniczył skarbnik okręgowy p. Gordon z Bydgoszczy.

Po wyborze prezydjum walnego zebrania zdawali kolejno członkowie zarządu sprawozdania i na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Po wyborze nowego zarządu, w skład którego weszli członkowie starego zarządu, wygłosił prelegent z Bydgoszczy referat na temat kontraktu rolnego na rok 1934/35. W dyskusji przemawiało kilku mówców i w odpowiedzi referent, który w imieniu zarządu okręgowego w Bydgoszczy, złożył filji i jej kierownictwu serdeczne życzenia.

Po omówieniu w wolnych głosach szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych, zamknięto **zebranie. (N).**

Z walnego zebrania filji Koronowo.

W ub. niedzielę odbyło się przy udziale kilkudziesięciu członków walne zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Golnikowej w Koronowie. Przewodniczył sekretarz okręgowy p. Nowakowski z Bydgoszczy. Po przyjęciu porządku obrad i wyborze prezydjum walnego zebrania, przystąpiono do sprawozdania zarządu z jego całorocznej działalności, z czego wynika, że filja ta w okresie sprawozdawczym odbyła 11 zebrań miesięcznych i jedno walne.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiało kilku mówców, wyrażając zadowolenie z dotychczasowej pracy zarządu i na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

W skład nowego zarządu weszli członkowie byłego zarządu. Prezes, obejmując przewodnictwo zebrania, podziękował zebranym za wybór i zaufanie, wzywając obecnych do wytężonej współpracy organizacyjnej. Nadmienić wypada, że mimo trudnych warunków, filja ta pod sprężystem kierownictwem swego zarządu, rozwija się pomyślnie, zdobywając w okresie sprawozdawczym kilku nowych członków.

Referat na temat nowych praw socjalnych wygłosił sekretarz okręgowy p. Nowakowski z Bydgoszczy. W dyskusji wyrażono ogromne niezadowolenie w kierunku nowego prawa, które w znacznym stopniu pogarsza dotychczasowe prawa robotnicze. W wolnych głosach omówiono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych, poczem zamknięto zebranie słowami „Szczęść Boże!" **(N)**

Biadania do niczego nie prowadzą
i nikogo nie wzruszą...

„Dziennik Bydgoski" nie przyłączy się do mocno już nudnego chóru biadoleń i narzekań na **upadek czytelnictwa w Polsce.**

Jeszcze się taki nie urodził, coby dlatego czytał, że to, panie dzieju, kultura zagrożona, statystyki porównawcze z innemi narodami brzydko wyglądają, a **na spirytualja monopolowe i niemonopolowe więcej Polak rocznie wydaje, niż na tzw. słowo drukowane...**

W tych biadaniach sporo jest przesady, zamiłowania w szukaniu dziury na całem lub przynajmniej dopatrywania się większej dziury, niż ona naprawdę jest. Prawda, że polska warstwa inteligencja **mocno materjalnie zubożała**, że musi kurczyć swe potrzeby kulturalne, że mniej kupuje książek i czasopism, rzadziej bywa w księgarniach, a częściej w wypożyczalniach i czytelniach. Ale także prawda, że czytelnictwo w Polsce, zwłaszcza **dzięki prasie popularnej**, ogromnie rozszerzyło swe podstawy w porównaniu z czasami przedwojennemi.

„Dziennik Bydgoski" przeniknął w masy.

Kto nie zalicza się do **stałych** prenumeratorów „Dziennika Bydgoskiego" lecz kupuje pismo przygodnie, nie może niestety uczestniczyć w różnych konkursach o nagrody **i korzystać z pięknych dodatków.** W interesie własnym Czytelników zachęcamy do próbnego abonamentu przez **luty,** który uprawnia do otrzymania bezpłatnie kalendarza książkowego, dopóki zapas starczy.

Przedpłatę miesięczną można uiścić w najbliższym urzędzie pocztowym albo w miejscowej agenturze „Dziennika Bydgoskiego".

Cena podana jest w nagłówku. Przesyłka kalendarza kosztuje 30 groszy.



(n). Czas rany goi. Ochłonęliśmy już z przerażenia, spowodowanego katastrofą na ulicy Gdańskiej, możemy się więc teraz nad nią w spokoju zastanowić. Nie była ona przypadkową! Prawie w tem samem miejscu zwaliła się latem zeszłego roku ciężka bryła gzymsu pod nogi spacerującego z swoją 10-letnią córeczką urzędnika Banku Polskiego. Oboje cudem uniknęli śmierci! Gospodarza domu niezwłocznie zawiadomiono o kruszeniu się murów i ostrzeżono, że wypadek może się powtórzyć.

— Czy kto zareagował?

Podobno kamienica, o której mowa, znajduje się pod sekwestrem, lecz zawiadowca ani też urząd — zabierający cały czynsz mieszkaniowy — nie przeznaczyli żadnych pieniędzy na konieczną konserwację budynku. Towarzystwo asekuracyjne, które zapłaci odszkodowanie dla ofiar katastrofy, będzie praw swych dochodziło u tych osób, które zaniedbały remontu, bo trudno, żeby z kasy magistrackiej za wszystko płacono. Może z tego łatwo wyniknąć tak zawiły proces, jaki przed dwoma laty wytoczyły rodziny ofiar zatopionego w Brdzie autobusu — różnym instytucjom.

Nie unikniemy nowych nieszczęść, jeżeli odpowiedzialni właściciele domów nie posłuchają głosu przestrogi tutejszego Cechu rzeźbiarzy-kamieniarzy:

Fasady, na których znajdują się rzeźby, mają za sobą przeszłość wielu lat, a zrozumiałem jest, że rzeźby, chociażby najsolidniej były wykonane, bądź w gipsie czy cemencie, lub też z zaprawy wapiennej, przez przeciąg 30—60 lat podlegają skruszeniu, zatem koniecznem jest co kilka lat zbadanie ich stanu i ewtl. wzmocnienie. Przy oddawaniu remontu fasad, niestety, jest przyjętem, że właściciel domu oddaje całą pracę budowniczym czy też zwykłym murarzom. Panowie ci obliczają jak najtaniej tylko swoją pracę murarską, t. j. otynkowanie lub reperacje fasady, zaś o pracach rzeźbiarskich, ażeby nie przedrażać oferty, często nie wspominają i stąd... nieszczęście. Dla bezpieczeństwa publicznego nie należy spraw tych lekceważyć i przy odnawianiu fasad koniecznie zbadać wszystkie rzeźby i dekoracje.

Amerykanie są praktyczniejsi. Departament spraw wewnętrznych polecił kilku tysiącom bezrobotnych architektów przeglądnąć wszystkie budynki, czy nie potrzebują remontu. U nas inaczej, inaczej... Gdyby nadarzyła się taka okazja zarobku, nie pogardziliby nim ci, którzy mają kiesę nabitą i pracują w urzędach — na wyższych stanowiskach.

Nad dolą bezrobotnych w Polsce mało kto się lituje, natomiast wstrętny austrjacki „Amtsschimmel" dobrą ma wyżerkę. Do jakich horendalnych stosunków prowadzi biurokracja czytamy w 12 zeszycie „Przeglądu Budowlanego". Rachunek zanim trafi do kasy rządowej do wypłaty przejść musi 32 urzędników, wędruje przez trzy wydziały, a w każdym wydziale dwa razy do dziennika i dwa razy do naczelnika. Pozatem musi się znaleźć na biurku u 20 referentów.

Bezduszna biurokracja a nie Bogu ducha winni kasjerzy kolejowi zawinili, wywołując zamęt i zator publiczności na tutejszym dworcu. Wobec niedostarczenia przez drukarnię kolejową na czas nowych biletów, kasjerzy musieli je wypisywać ołówkiem i mozolnie każdy ułamek grosza obliczać według obowiązującej nowej taryfy. U schyłku starego i na początku nowego roku pracowali kasjerzy na stacji bydgoskiej literalnie „w pocie czoła" — 72 godziny bez wypoczynku.

Do tej uciążliwej roboty trzeba było raczej zaangażować szarlatana Ergandiego, który czelnie ogłasza w gazetach, że jest cudotwórcą, władcą duchów, obdarzonym nadzwyczajną siłą „wszechmocną"...

Może ten bluźnierca także przywróci przedwojenną wartość zdewaluowanym depozytom bankowym i legatom magistrackim! Szlachetni obywatele bydgoscy, jak Emil Gamm, Herman Franke, Trautvetter, Jacobi i Hann von Weyher (potomek sławnego wojewody pomorskiego z czasów najazdu szwedzkiego, długoletni komendant garnizonu pruskiego w Bydgoszczy) przeznaczyli większe kwoty na wsparcia dla niezamożnych mieszkańców. Z jednego z tych funduszy przez dłuższy czas nagradzano wierne sługi. Podobną fundację posiada Lwów, gdzie corocznie losuje się 300 złotych dla ubogiej służącej, pragnącej wyjść zamąż. Czy nie możnaby tego pięknego zwyczaju w Bydgoszczy wskrzesić?!

Z fundacjami bywa rozmaicie. Młody książę Sapieha, któremu hrabianka Potulicka jeszcze za życia swego podarowała piękne dobra potulickie a których nie mógł przejąć na własność, ponieważ nie miał 6 miljonów złotych potrzebnych na stempel od darowizny, zaczepił teraz testament zmarłej i stara się przed sądem udowodnić, że zapis dla duchownego seminarjum zagranicznego był uczyniony nieświadomie.

Sprawa spadku poruszyła całą arystokrację polską, wywołując ciekawe komentarze, których powtórzyć nie możemy.

Tymczasem w Potulicach wycięto już połowę ślicznego starego parku...

Pieniądze dziś każdemu są potrzebne. Sławne ostrowieckie zakłady przemysłowe, przysposobione do budowy 3000 wagonów kolejowych rocznie, nie mogąc w tym roku liczyć na większy obstalunek rządowy jak sto wagonów, przerzuciły się na... hodowlę rumianku i innych ziół leczniczych. — Nam tutaj ziółka pani aptekarzowej Klabeckiej wystarczą, więc nie pojedziemy po nie w góry Świętokrzyskie.

Samowystarczalność. Zgoda! Hasło mądre i na czasie. Nawet telefony przystosowują sie do kryzysu. Spółka jakaś zagraniczna, posługująca się właściwym skrótem: „Pst"... cicho, sza... (Polska Spółka Telefoniczna) założy wam telefon do mieszkania za „jedne" dziesięć złotych. Administrowane przez tę spółkę telefony w Bydgoszczy zdobędą w najbliższych dniach napewno setki nowych klientów. Bo każda piękna pani już dziś telefonuje zawistnie do swej przyjaciółki:

— Moja pani, droga pani, wybiera się pani na Redutę Prasy?

— A pani też? Bo ja chętniebym poszła, tylko niemam się w co ubrać...

Słyszeliśmy to już ze sto razy. Jest to aluzja do portfelu mężowskiego.

Panowie, przyjdźcie śmiało, choć bez żon, — zobaczycie, będzie w Strzelnicy zabawa, jakiej od wesela Adama i Ewy nie widziano — panie przyjdą przeważnie nieubrane i zato jeszcze dostaną nagrodę.

W mieście dziwne obyczaje...

Niemcy uznają nienaruszalność granic Polski.

(Ciąg dalszy).

„Berliner Tageblatt" w bardzo bladym komentarzu wyraża nadzieję, że obydwa narody, które zjednoczyły się przy wydaniu tak doniosłej deklaracji, będą teraz współżyć w atmosferze pokoju.

Tylko „Deutsche Allg. Ztg." przypomina o pewnych punktach spornych między Polską a Niemcami, zwracając uwagę na granice polsko-niemieckie i dochodzi do wniosku, że zarodki sporów straciły swą żywotność i zostały sterylizowane.

Wrażenie zawartej umowy jest olbrzymie. Społeczeństwo niemieckie nie jest zdolne do zrozumienia tego kroku. Jest on zasadniczo odmiennym od utartych kanonów politycznych.

Głosy prasy, szczególnie zgleichschaltowanej, robią wrażenie nieszczerych. Nie mają odwagi podkreślić, że nowa umowa jest właściwie Locarnem wschodnim bez gwarancji czynników trzecich i że tylko rząd, na którego czele stoi tak wybitna jednostka jak kanclerz Hitler mógł się odważyć na skierowanie polityki Niemiec **na ten nowy tor, prowadzący do normalnych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami.** S. S.

W dniu 26 bm. o godz. 11 podpisany został w niemieckiem ministerstwie spraw zagr. pomiędzy Polską a Niemcami układ o nieagresji. W imieniu rządu polskiego podpisał układ poseł pełnomocny Rzplitej Polskiej minister Józef Lipski, zaś ze strony niemieckiej minister spraw zagr. Freiher von Neurath. Obecni byli przy podpisywaniu układu ze strony Polski prof. Makowski, naczelnik wydziału traktatowego Min. Spraw Zagr., zaś ze strony Niemiec dyrektor Gauss, dyr. Meyer oraz radca Woehrmann.

MOCARZ

Zahartowało mię życie szalenie,
Więc jestem mocny i jak kamień twardy,
Hart mam dla bólu, dla krzywd przebaczenie,
A dla zawiści mam tarczę pogardy.

Śmierć mię nie straszy, bo wiem, że w jej mroku
Jest słodki koniec życiowej udręki,
Ale gdy ujrzę łzę w bliźniego oku
Staję się słaby i jak dziecko miękki.

Henryk Zbierzchowski.

—::—

— **Białe dnie u F. A. Matza.** Dnia 27 stycznia rozpoczyna Białe Dni znana ze swych tanich cen firma F. A. Matz przy Starym Rynku 19 i Śniadeckich 49. Firma F. A. Matz zaopatrzyła swe składy w olbrzymie ilości białych płócien w różnych szerokościach w najlepszych gatunkach ze znanych fabryk krajowych. Ponieważ ceny na towary białe są wprost rewelacyjne, **radzimy, by wszyscy zwiedzili składy** i przekonali się o **rzeczywiście niskich cenach.**

Sokół żeński.

Jutro, 28 bm. o godz. 4-ej zbiórka młodzieży oddziału II w sekretarjacie, Dworcowa.

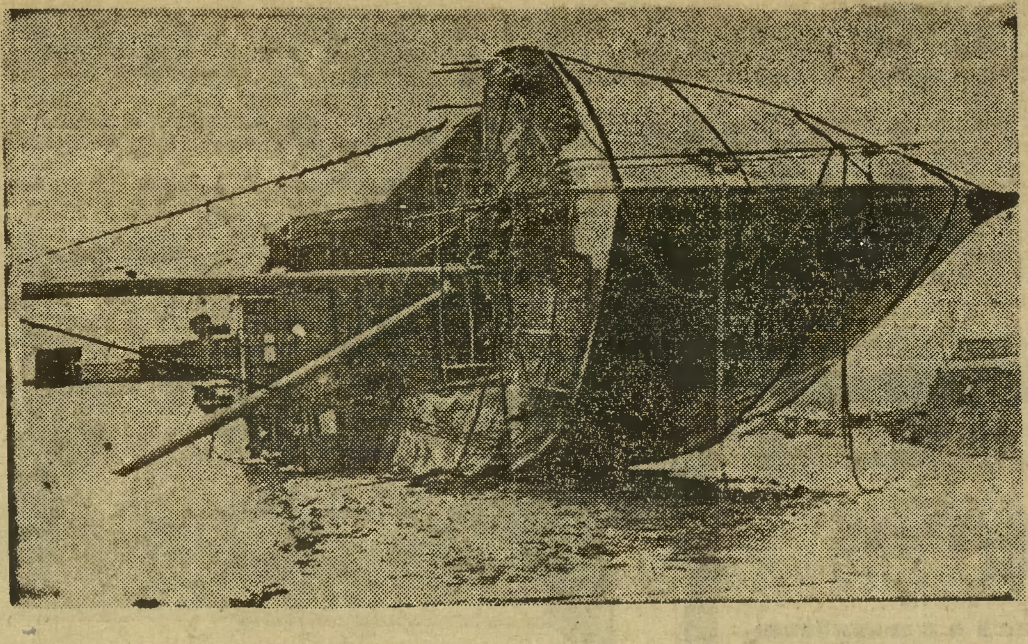
W poniedziałek ćwiczenia młodzieży oddziału I wypadają.

Ćwiczenia senjorek od godziny 8-ej w szkole Konarskiego.

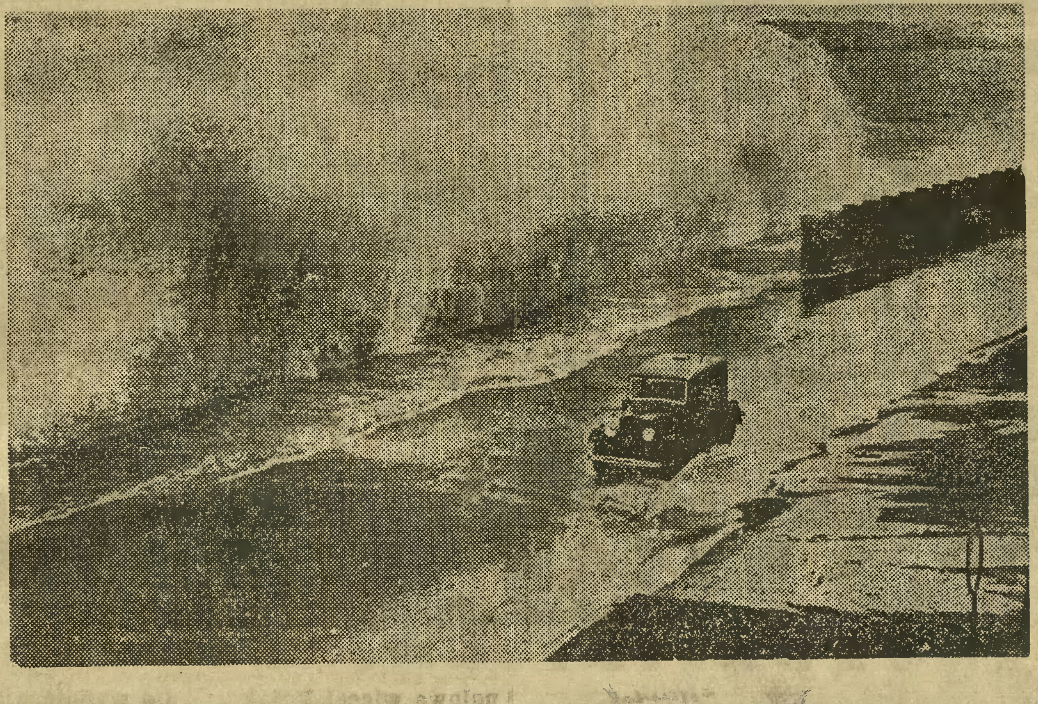
We wtorek od godziny 7 w gimnazjum żeńskiem ćwiczenia drużyny.

W środę o godz. 8 zebranie wydziału technicznego w sekretarjacie. Komplet konieczny. **Naczelniczka.**

Orkan na angielskiem wybrzeżu.



Jak już pisaliśmy, na wybrzeżu angielskiem rozpanoszył się najlepsze straszny orkan, wyrządzając wielkie szkody. M. in. zerwał on statek, który stał na kotwicy i rzucił go na ląd.



W ostatnich dniach wybrzeże angielskie nawiedził orkan o niebywałej sile. Drobny fragment tych zmagań morza z lądem dajemy na powyższej rycinie, gdzie wzbija się ono w rozprysku na wysokość dość dużego już domu.

Nowe uposażenia urzędników.

Wielkie wrażenie w kołach urzędniczych. — Masowe wnioski o przeniesienie na emeryturę.

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.) W tym tygodniu urzędnicy państwowi tak w urzędach centralnych, jak i prowincjonalnych, otrzymali dekrety nominacyjne, oparte na nowych rozporządzeniach o uposażeniach. Dekrety zawiadamiają jednocześnie, że **urzędnicy, niezadowoleni z decyzji o przeszeregowaniu, mogą się odwołać do wyższych instancyj.** Urzędnikom od XII do VIII stopnia służbowego przysługuje odwołanie się do ministra, urzędnikom zaś od VII stopnia służbowego wzwyż do Najw. Trybunału Administracyjnego.

Według danych urzędniczych, **w poszczególnych ministerstwach i urzędach około ¾ urzędników przeszeregowano do niższych stopni służbowych.**

Wśród urzędników, których do ostatniej chwili kierownicy sanacyjnych organizacyj i związków łudzili, że termin zastosowania nowych uposażeń ulegnie odroczeniu, zapanowało **silne wrażenie.** Urzędnicy w szczególności ostro kwalifikują działalność sanacyjnych związków, demonstrując swoją niechęć przez występowanie z takich związków, jak np. SUP.

*

Jak donosi prasa warszawska, wielu wysłużonych urzędników w związku z nowemi zaszeregowaniami zgłasza podanie **o przeniesienie na emeryturę,** aby w ten sposób nie tracić praw do wyższych stawek emerytalnych. Np. jeden z naczelników wydziału w chwili obecnej, którego uposażenie zasadnicze po 1 lutego zmniejszyłoby się znacznie, zgłosił podanie o przeniesienie do emerytury, na czem zyska 200 zł.

W ten sposób **zastęp naszych emerytów ulegnie prawdopodobnie dużej zwyżce.**

—::—

Reichstag zwołany na 30 bm.

Berlin. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne komunikuje, że Reichstag zwołany został na wtorek dnia 30 stycznia rb. Porządek dzienny przewiduje tylko wysłuchanie deklaracji rządowej.

—::—

Londyn, 26. 1. Rada Naczelna Związku angielskich kopalń węglowych, omawiając konflikt węglowy między Polską a W. Brytanją powstały na skutek przybycia do fabryki papieru Bowater 1600 t. węgla polskiego, wyraziła chęć porozumienia z polskim przemysłem węglowym. Rada dotychczas zajmowała stanowisko nieprzychylne wobec porozumienia.

Nowy Jork, 26. 1. Podczas pożaru hangaru w Wilmington w stanie Dalavare spłonął samolot „Columbia". Samolot ten trzykrotnie przeleciał ocean Atlantycki. W r. 1927 pilotowany przez Chamberlaina przebył ocean z Nowego Jorku do Eisleben w Niemczech w 42 godz. 31 min.

Strajk kelnerów i kuchcików w Londynie.

Londyn, 26. 1. (PAT) Z Nowego Jorku donoszą o grożącym tam w dniu wczorajszym strajku kelnerów i pracowników kuchennych hoteli i klubów. Ogółem strajkiem zagroziło 20.000 pracowników, którzy niezadowoleni są z warunków płacy i pracy. Strajk ten oznaczałby zamknięcie wszystkich restauracyj, zwłaszcza w hotelach i klubach. Zatarg rozpoczął się wczoraj wieczorem w hotelu Valdorf Astoria, gdzie 500 kucharzy i kelnerów nagle porzuciło pracę. Szereg przyjęć i bankietów, odbywających się w salonach tego wspaniałego hotelu, uległ nieoczekiwanej przerwie.

Testament lekarza żydowskiego wywołał wśród żydów oburzenie.

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.) Zmarł lekarz żydowski Maurycy German. Umierając w testamencie zaznaczył m. in. że zwłoki swe przekazuje prosektorjum uniwersytetu warszawskiego do badań naukowych. W związku z tem żydowskie organizacje religijne podjęły wielkie starania u władz, aby do tego nie dopuścić i zmarłego pochować na cmentarzu żydowskim.

Władze administracyjne będą miały ciekawą sprawę do rozstrzygnięcia. Prawdopodobnie, mimo wielkiego nacisku z przeciwnej strony wola zmarłego będzie uszanowana.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO WILCZAK—OKOLE.

Walne roczne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godz. 19-tej u p. Rutkowskiego, ul. Grunwaldzka róg Wrocławskiej. Przemawiać będzie prezes okręgowy, radny miasta p. Beyer. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

*

WALNE ZEBRANIE CH. DEM. KOŁA CZYŻKÓWKA.

W niedzielę 28 bm. o godz. 11,30, po sumie, odbędzie się roczne walne zebranie Ch. Dem. Koła Czyżkówka w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani.

Referat wygłosi redaktor „Dziennika Bydgoskiego". **Zarząd.**

*

KOŁO CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI SIERNIECZEK.

Roczne walne zebranie w sobotę, 27 bm. o godz. 18.30 w salce p. Góreckiej przy ul. Fordońskiej 105. O liczny udział prosi

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Dnia 28 stycznia 1934 r.

Godz. 11,30: **„Dzwon"** śpiewa podczas nabożeństwa w kościele Klarysek. Zbiórka przed kościołem o godz. 11,15.

Godz. 14,30: **Koło Rodzicielskie przy szkole powsz. w Jachcicach.** Zebranie w szkole. Bardzo ważne sprawy.

Godz. 15,00: **Tow. „Jedność" pod opieką św. Wojciecha.** Zebranie w lokalu p. Glapy, ul. Grunwaldzka.

*

Kat. Tow. Rob. Polskich przy parafji św. Trójcy. Roczne walne zebranie 28. bm. w Domu Katolickim przy ul. Miedza, na które zaprasza zarząd wszystkie bratnie organizacje i sympatyków.

Bank Polski płacił w dniu 27. 1. 1934 za

dolary amerykańskie	5,53
funty szterlingów	27,70
franki szwajcarskie	171,59
franki francuskie	35,80
marki niemieckie	208,25
guldeny gdańskie	172,27
liry włoskie	46,54
floreny holenderskie	356,25

—::—

Stan wody na Wiśle, dnia 27 stycznia: Zawichost 1.42, Warszawa 1.63, Płock 1.65, Toruń 1.04, Fordon 1.18, Chełmno 1.17, Grudziądz 1.21, Korzeniewo 1.26, Piekło 0.58, Tczew 0.35, Einlage 2.08, Schievenhorst 2.30.

W CIĄGŁEJ OBAWIE.

— Chciałbym wiedzieć, dlaczego Furmańczyk się tak denerwuje, gdy słyszy huk motoru.

— Mogę ci to wyjaśnić. Żona jego uciekła z szoferem. Ile razy słyszy huk motoru, zdaje mu się, że szofer przywozi mu żonę z powrotem.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś i jutro największy przebój wśród sensacyj ostatnich miesięcy p. t. **„Testament d-ra Mabuze"** z Klein Rogge i innymi doskonałymi wykonawcami bandy włamywaczy i fałszerzy, którym przewodził lekarz-psychjatra. Film śledzi się z zapartym oddechem, a sceny wprost przejmują grozą. Ponadto nadprogram. Początek o 5, jutro o 3.

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla o oryginalnej treści wesołą, pikantną farsę dźwiękową z udziałem znakomitego artysty, męskiego i zwinnego Douglasa Fairbanksa i Bebe Daniels p. t. **„W pogoni za księżycem"**, oraz emocjonujący dramat polski dźwiękowy p. t. **„Dzikie pola"**. Początek o 5,30 jutro o 3.

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu polski film **„Dzikie pola"** oraz świetny film sensacyjny z Tom Mixem p. t. **„Mój przyjaciel król"**. Początek o 5, jutro o 3.

KRISTAL. Dziś powtórzenie premjery p. t. **„Jej królewska mość"** z Liljan Harvey i Johnem Bolesem. Film podobał się ogólnie i zapewnił sobie trwałe powodzenie. Nadprogram tygodniki. Początek o 5, jutro o 3.

MARYSIEŃKA. Dziś i jutro ostatni raz podwójny program w sam raz na niedzielę. Wypełnią go piękny dźwiękowiec „Quick" z Harveyką i **„Nieznajoma z telefonu"**, film wesoły, iskrzący się humorem i dowcipem oraz pełen emocjonujących scen, jak w basenie pływackim, spelunkach marynarskich, maraton tańca, bójka na dancingu i inne. Początek dziś o 5, jutro o 3.

REWJA wyświetla dwa piękne filmy. Jeden polski, który święci wszędzie triumfy powodzenia p. t. **„Szpieg w masce"** z popularną pieśniarką Ordonówną i Samborskim. Drugi z życia nowoczesnego małżeństwa p. t. **„Blaski i cienie miłości"** z Sylvią Sydney i Frederic March. Na obecne czasy więcej dać nie można. Na tym bowiem programie osiągnąć można i przeżyć maksimum wrażeń. Początek o 5, jutro o 3.

Czytelnicy nasi mają głos.

POCHWAŁA POLSKICH RZEMIEŚLNIKÓW. WSZYSTKO W WESOŁYCH BARWACH...

Złożyło się tak, że przyszedł czas odnowić kamienicę... Trudno, się mówi — ciężkie czasy, to prawda — a jednak wypadało właśnie coś zrobić... Narzekania nie pomogą, trzeba zakasać rękawy i zabrać się do roboty.

Mieszkam 12 lat już w Bydgoszczy, ale przyznam się szczerze, nie jestem zachwycony barwnością murów z skądinąd dostojnego miasta. Całe szczęście, że mamy trochę kwiecia i ogrodów... Wołam tedy do siebie cudotwórcę w swym fachu pana **Nikodema Józefowicza** i mówię: „Panie zrób Pan tak, by było o czem w całem mieście gadać, zerwij Pan te więzy z szarością w tym krytycznym i ponurym czasie... Ściągnij Pan słońce z wyżyn nieba, niech nam uśmiech radości zakwita na twarzy na tym łez padole!“

I stało się, zrobił pan Józefowicz prawdziwą zabawkę, cacko... **Radośnie** uśmiecha się do nas jasne oblicze bezdusznego zdawałoby się kamienia.

I czy naprawdę idąc ulicą porą deszczową i mglistą — smutną — nie weselej, lżej by nam było, gdyby choć **tło ulic,** ich żywa barwa łudziła nas urokiem lepszego może jutra?! —

A jeżeli ktokolwiek z Szanownych Czytelników chciałby sobie zadać tyle trudu i obejrzeć u mnie **wnętrze sieni,** napewno dojdzie do przeświadczenia, że lepiej, przyjemniej jest mieszkać w domu, gdzie pogoda i skromność idą w parze z prostotą i spokojem barw. A wszystko to przecież można mieć za te same pieniądze! To nie kosztuje więcej niż szarzyzna ciemna bez życia. Wykonał tę pracę malarz p. **Stanisław Kwaśniewski.**

Tych kilka myśli i uwag podaje do łaskawej wiadomości Szanownych Czytelników i sądzę, że nie miną bez echa.

Może za lat kilka czy kilkanaście, gdy zmęczony wędrowiec zawita do naszego grodu, znajdzie wówczas prócz kwiecia i sadów, parków i zieleni, ukrytą śliczną duszyczkę polską, i jej uśmiech zaklęty w każdym kamieniu, w każdej wąskiej ścieżynie miasta.

Z poważaniem

Marjan Wolański,

właściciel domu przy ulicy Śniadeckich 10.

DROBNA POMYŁKA.

Wyścigalski pędzi samochodem z szybkością 120 kilometrów na godzinę. Nagle wpadł na drzewo i wylądował w rowie.

— Psiakr... krzyknął — myślałem, że to zwykły rowerzysta.

---

†

W piątek, dnia 26 stycznia br. o godz. 8 rano zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, córka, siostra i szwagierka śp.

Anna Bejtkowa

z domu Pilaczyńska

w 32 roku życia, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Mąż, dzieci i rodzina.

Gołańcz, Bydgoszcz, Damasławek.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 10,30 z kościoła farnego w Kcyni na nowy cmentarz. (1584

---

†

W czwartek, dnia 25 stycznia 1934 r. o godz 1-szej, zmarł mistrz kowalski i członek honorowy cechu kowalskiego ś. p.

Tomasz Kowalewski

przeżywszy lat 83.

Cześć jego pamięci!

Cech Kowalski Bydgoszcz

Pogrzeb w poniedziałek, dnia 28 b. m. o godz. 2-giej po poł. z domu żałoby ul. Szubińska 17. (1603

KLEPSYDRY

wykonuje szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska, Bydgoszcz, Poznańska 12

Trumny

wielki wybór, niskie ceny

„Ceremonjał“

Wełniany Rynek 12

przystanek tramwajowy

1271 (1500



Ratujcie zdrowie

Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.** Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób, — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

D-ra LAUERA

jak to stwierdzili wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.

Cena pudełka Zł. 1.50; podwójne pudełko Zł. 2.50

Sprzedaż w aptekach i drogerjach (składach aptecznych.)

2.



Parasole

dla

pań, panów, dzieci

bardzo tanie i dobre

poleca (1126

Bydgoska Fabryka Parasoli

Weissig

Gdańska 13.

Przetarg przymusowy. Dnia 29 stycznia o godz. 9 przy ul. Śniadeckich 25 u p. Dziewiątkich: szafa, leżanka, umywalka, 2 stoliki, łóżko żelazne, garderobiarka. Majewski. (F870

RÓŻNE

Fachowiec (F843 tylko może umiejętnie akumulatory pielęgnować. Ładowanie od 0,50 do 1,50. Patecki, Gdańska 54.

Rada Szkolna Miejscowa w Bąkowie, poczta i stacja kolejowa Osiek n/Notecią, pow. Wyrzysk wydzierżawi dnia 12 lutego br. o godz. 12-tej w Bąkowie zabudowania b. szkoły ewen. z należącemi ca. 2½ morgi ziemi ornej. Bliższych informacji udziela Przewodniczący Rady Szkolnej Miejscowej w Bąkowie (1626

Starsza solidna firma koncesjonowana Patecki, Gdańska 54 telefon 1755, wykonuje instalacje elektryczne od 10 zł za pokój do jednomiesięcznej spłaty. (F844

Prasowanie czyszczenie i reperacja garderoby damskiej i męskiej. Pierwszorzędne wykonanie na miarę. Chrobrego nr. 7, mieszkanie 3. (695

OSOBISTE

Panna znajduje się w krytycznem położeniu Kto z szlachetnych osób dopomoże. Dzien. „Szlachetna“. (1639

---

†

W czwartek, dnia 25 b. m. zmarł nasz honorowy członek, dekorowany najwyższą odznaką Rzemiosła przez Ministerstwo Przem. i Handlu ś. p. (1589

Aleksander Orłowski

mistrz stolarski

S. p. Zmarły był jednym z najgorliwszych naszych członków, niech mu ziemia ojczysta będzie lekka.

Zbiórka członków pod sztandar 28 b. m. w domu żałoby ul. Wrocławska 4, o godz 15-tej. O gremjalne i punktualne stawienie się wszystkich członków uprasza

Cech Stolarski w Bydgoszczy.

Okazja! BIAŁE TYGODNIE Okazja!

rozpoczynam z dniem 29 stycznia. W tym czasie sprzedaję wszystkie artykuły po cenach rekordowych.

Z. PRZYBYŁOWICZ, STARY RYNEK 25

(1580

---

†

Dnia 26. stycznia b. r. o godz. 4[15] zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach: opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia ś. p. (1541

Marta Wojtanowska

W ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 15[30] z kaplicy nowego cmentarza parafji Serca Jezusowego.

Trwałą ondulację

najbardziej udoskonalonym aparatem Mayer Karlsbad (Realistie), nieszkodliwe na włosy, pierwszorzędne wykonanie, po cenach przystępn.

poleca

Roman Formanowski

ulica Mostowa 12, telefon 856. (1629

Zakład Fryzjerski dla Pań i Panów.

Poznańska Składnica Surowców

kupuje i sprzedaje (1633

stare żelazo i metale.

Leon Kotowski, Marszałka Focha 47.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

Wszystkim, którzy okazali tyle szczerego współczucia i oddali ostatnią posługę naszej drogiej zmarłej śp.

Jadwidze z Fołdzińskich Czyżewskiej

składamy serdeczne

Bóg zapłać.

1550) **Mąż i dzieci.**

Obwieszczenie. W dniu 31 stycznia 1934 r. o godz. 9.30 przy ul. **Grudziądzkiej 6** sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: rolwozy, 2 powózki, sanie żelazne, pólszorki, bębenek siatkowy z transmisją, różne przedmioty potrzebne do fabrykacji papy, urządzenie biurowe, szafy żelazne, łup angielski, piasek, talcom itd. Cena szacunkowa 3,450 zł. Obejrzeć można 10 minut przed licytacją. (1664

Kom. Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewir IV.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem

wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA“

POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

SPRZEDAŻE

Skład (1657 tow. krótkich, 30 lat zaprowadzony, dobrze prosperujący, sprzedam z powodu starości. Potrzebne 3000 zł. Nakielska 19, m. 5.

Kolonialka (F898 dobre położenie, 2 pokoje kuchnia, towarem lub bez tanio zaraz. Karłowicza 10—6 przy ul. Wesołej.

Majątki folwarki, gospodarstwa, młyny, wielkim wyborze, poleca na sprzedaż „Agrarja“ Parkowa 1. (F895

Kamienicę komfortową, 4 piętrową, centrum, 18% dochód, za 80.000 zł sprzeda „Agrarja“ Parkowa 1. (F896

Willa (1665 7 pokoi, sutereny, zabudowania gospodarcze, ca 3 mg. roli i ogrodu, potrzebna zaliczka ca 8.000 zł. 2. Dom murowany, czynszowy z ogrodem i rolą ca 1½ morga, z zabudowaniami gospodarczemi, zaliczka ca 5.000 zł na sprzedaż w Michałowie pod Brodnicą. 3. Fabryczna lokomobila, transmisje stare żelazo. Komunalna Kasa Oszczędności powiatu brodnickiego w Brodnicy

Kuźnię polowa, motor elekr., fotel skórz. sprzedam. „Okazja“, Pomorska 7. (F880

Restauracja z mieszkaniem pierwszorzędna, centrum z powodu wyjazdu za bezcen oddam. Of. Dziennik pod „Bezcen“. (1637

Rzeźnictwo (F878 sprzedam. Adres Dziennik.

KUPNA

Kupuję meble używane i odzież Nowy Rynek 5. (1606

Lokomobilę na kołach, 20 do 25 KM, w dobrym stanie, kupi natychmiast Swiderski, Kościerzyna. Pomorze. (1666

POSADY WOLNE

Egzystencję życiową mogą sobie stworzyć inteligentne, wytmowne panie przy pracy zewnętrznej. Posada stała, wynagrodzenie 300 do 600 zł. miesięcznie, bezpłatne szkolenie na miejscu. Zgł. osobiste od 9—12 Śniadeckich 41. m. 6. (1663

Nauczyciel (1661 gimnazjum poszukiwany, celem korepetycji. „Szósta wstępna“ filja Dziennika.

Ekspedjętkę na samodzielne stanowisko do cukierni z kaucją, poszukuję. Rakowski, Pomorska 37. (F892

Potrzebny kamasznik. Zgłoszenia ul Magdzinskiego nr. 9, skład skór. (1650

Posługaczkę wolną do robót ręcznych. poszukuję Jana Kazimierza 8. mieszkanie 5. (166

LEKCJE

Lekcje gry na fortepianie udziela dobrze i tanio Rajewska, Gdańska 76 — 5. (F907

POSADY POSZUKUJĄ

3—5000 zł daję jako kaucję za powierzenie posady kierowniczej od 1. IV. br. w większym składzie kolonjalnym lub w branży pokrewnej, albo jako magazynier w poważnem przedsiębiorstwie. Liczę lat 27. Zajmuję w chwili obecnej stanowisko samodzielne w składzie kolonjalno — restauracyjnym. Oferty nadesłać pod „2212 7“ do Dziennika Bydgoskiego w Bydgoszczy. (1611

POKOJE

Pokój umeblowany, można używać kuchnię. Sienkiewicza 16, 10. (F901

Pokój umeblowany, telefon, utrzymanie. Konarskiego 9, m. 1. (F906

Pokój umebl. z osobnem wejściem światło elektr. wynajmę. Ks. Malczewskiego 2, przy Starym Rynku. (1647

Eleganckie pokoje. Cieszkowskiego 13. m. 4. (F891

DZIERŻAWY

Warsztatu poszukuje. „Wiol“, Marsz. Focha 16. (F831

Ogród wydzierżawię. Wiad. filja Dziennika. (F904

Wydzierżawię (1605 dom, 5 mórg, blisko Bydgoszczy. Wiad. Gołębia 16.

Rzeźnictwo do wynajęcia. Leszczyńskiego 5. (1604

Skład kolonjalny, mieszkaniem wydzierżawi gospodarz. Mazowiecka 10, (1587

MIESZKANIA SZUKA

Dwa trzy pokoje z kuchnią szukam. Zgłosz. filja „Dzien. „Wypłacalny“. (F893

MATRYMONJALNE

Dwie młode posażne panienki szukają partnerów do bridg'ea i tańca. Oficerowie mile widziani. Filja „Wielki szlem“. (875

Podziękowanie.

Niniejszem wyrażam Zarządowi uprzejme podziękowanie za tak szybkie wypłacenie mi pośmiertnej zapomogi w kwocie zł. **2.000** po śp. mężu moim Józefie Rychlewiczu, bez uwagi na to iż śp. mąż mój zaledwie od roku tylko był członkiem Spółdzielni.

Równocześnie pozwalam sobie wyrazić moje najwyższe uznanie dla kierowanej przez WPanów instytucji, która nawet na wypadek tak niedawnego członkostwa, umożliwia korzystanie z dużych dobrodziejstw samopomocy spółdzielczej.

(—) Helena Rychlewiczowa
Warszawa, 19. 1. 34. ul. Francuska 5a.

156.000 złotych

wypłaciła dotychczas Chrześcijańska Spółdzielnia **„Wiano“** w Poznaniu, Sienkiewicza 3. tytułem
zapomóg ślubnych i pośmiertnych
(1498

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 1. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **30 stycznia 1934 r. o godz. 10-tej** w lokalu Składnicy Skarbowej przy ulicy **Konarskiego 2**, celem uregulowania zaległych należności podatkowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: jak jadalki, mydła, umywalki, bufety, kanapy, leżanki, biurka, fotele, kamienie do grobowców, szafy, młockarkę, liny druciane, aparat do napeł. butelek do piwa, wiertarkę, futra damskie, oś do wozu. (1578

Kierownik Urzędu Skarbowego.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. I. zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 57, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu **29. I. 1934 r.** o godz. 11-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Zamojskiego 15, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z urządzenia mieszkaniowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 4050 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. (16334

Bydgoszcz, dnia 26. I. 1934 r.

Odpowiadamy

Panu Michałowi Małkowi, pośrednikowi przy ul. Gdańskiej 46 że nasze ostrzeżenie podtrzymujemy. Celowo wymyślane, a dążące do wzbudzenia efektu kłamstwa odpieramy, gdyż łaski p. M. nie potrzebowaliśmy, a naszą pracą przyczyniliśmy się do obecnego jego stanu majątkowego, zaco z wdzięczności po śmierci naszej córki traktowani byliśmy wprost nieludzko, wobec czego podobnemi frazesami nas obrazić nie jest wstanie. O ile ma do nas inne pretensje, wie on dobrze, że tych gazeta nie rozstrzyga i prosimy go o skierowanie ich na właściwą drogą. (1549

Józef i Tekla Sieraccy, Śląska 29.
(uczciwi robotnicy).

POLECENIA

Wózki dziecięce, lalkowe, stycz-niu półdarmo. Długa 5. (1652

Łyżwy sanki, wiązania. Krauze, Długa 25. (1628

12 fotografji w różnych pozach 1.50 wy-konuje „Wiol", Marszałka Focha 16. (F882

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 101 mórg, żywy, martwy inwentarz, nad Notecią, sprzedam, korzystne let-nisko. Adres wskaże Dz. Bydg. (1590

Sprzedam dom, półtorej morgi ogro-du. Ul. Gełębia 51. (1592

Wyłęgarkę wirówki, wóz roboczy 4 cal., kanapy, leżanki, lu-stra, biurka, wiewiórkę oraz inne meble, wilk do kręcenia mięsa, koponkę żelazną sprzeda tanio Ci-chon, Podwale 3. (1610

Skład towarów krótkich, pro-sperujący, centrum Toru-nia, korzystnie sprzedam. Poważne zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „Galanterja". (1567

Domek na sprzedaż. Gnieźnień-ska 6, gospodarz. (1585

Kiosk (F860 dobrze zaprowadzony sprzedam. Wiadomość: Rycerska 4, m. 6, od 16.

Kabaret dancing, jedyny pierwszo-rzędny, dobrze prosperu-jący lokal w mieście 60.000, na Pomorzu z po-wodu choroby na sprze-daż. Oferty Dziennik Byd-goski pod „Kabaret". (1560

Kamienicę przy Gdańskiej sprzedam okazyjnie, wpłaty 20000. Dziennika „3500". (1651

Interes spedytorski wraz z poważ-nem zastępstwem świato-wej firmy na naftę, ben-zynę i oleje zaraz do przejęcia. Zgł. do admin. pod „Spedytor". (1623

Skład mieczarski zaprowadzony tanio. Gdańska 143. (1602

Pewna egzystencja! Drukarnia składająca się z 2 maszyn pospiesznych, tygla, perforówki, maszyn-ki do szycia drutem, wiel-kiej ilości czcionków w nadkompletcie, z stałą kli-jentelą w pełnym biegu, jest z powodu sporu, ta-nio i na dogodnych wa-runkach, na Pomorzu do nabycia. Bliższych wiado-mości udzieli F. Karmo-liński Bydgoszcz, Garbary 30, m. 1. Znaczek na od powiedź załączyć. (1579

Pewna egzystencja. Skład bława-tów, konfekcji, obuwia i tow. krótkich w rynku za-raz z powodu stosunków rodzinnych na sprzedaż. Dzierżawa składu z 5 po-koj. mieszkaniem mies. 110 zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Pewna egzy-stencja". (1624

Skład kolonjalny sprzedam za-raz z towarem lub bez, dobry punkt. Adres filja Dziennika. (F889

Okazja sprzedam lub wydzierża-wię hotel, restaurację, sa-le, do zabaw—gimnazjum w miejscu z powodu sta-rości. Oferty Dz. Bydg. Toruń „Okazja". (1570

Sklep tytoniowy na sprzedaż. Adres filja. (F888

Rzeźnictwo w śródmieściu, urządze-niem, 3 pokoje, kuchnię, odstąpię 700 zł. zaraz z powodu choroby. Oferty znaczek Dziennik Bydgo-ski, Grudziądz pod „Do-bry interes". (1561

Sprzedam (1615 sypialnię jasne polerowa-ne. Karpacka 1 (stolarnia).

Rower damski, chłopięcy tanio. Długa 5. (1653

Pianino czarne jak nowe za bez-cen. Także rower. Po-morska 14—1. (F846

Suknia (F855 balowa. Podwale 12, m. 7.

Jadalkę tanio sprzedam. Pomor-ska 37. (F872

Odstąpię udział Towarzystwa po-życzkowego „Hacege" Gdańsk, na pożyczki 10 tys. z. wpłata 1.700. Of. „300" Dz. Bydg. Inowroc-ław. (1572

Lustra duże, 30 taboretów, wa-gę 6 centnarową tanio. Długa 5. (1656

Fryzjerskie urządzenie tanio, skład wynajmę. Długa 5. (1656

Na cukierki twardą maszynę, 5 par walców korzystnie sprzedam. Kujawska 80, m. 3. (1621

Jadalka sypialka, biurko, tanio. Lipowa 12, m. 5. (F867

Patefon (1638 Plac Piastowski 4, m. 6.

Kluby skórzane, sypialnie, kana-py pluszowe z fotelami, stoły, krzesła, biurka, lu-stra, dywany, zegary, ra-dja, porcelanę, kryształy, bronzy, obrazy itp. tanio oddaje „Stała Okazja" Gdańska 10, tel. 1530. (1659

Urządzenie składowe kompletne z wszelkiemi wygodami, przyborami lub skład ta-nio sprzedam. Sienkiewi-cza 28a. (F861

Salon fryzjerski, mieszkanie w dobrym punkcie, 600 zł., sprzedam. Wiadomość: Czarna Droga 13. Smo-liński. (1608

Maszyna (1646 do szycia Singera kra-wiecka tanio na sprze-daż. Kordeckiego 18, m. 2.

Maszynę szewską sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (F851

Remington (Portable) jak nowy tanio sprzedam. L. Płociński, Inowrocław, Król. Jadwi-gi 34. (1571

Wanna używana, na sprzedaż. Śniadeckich 21, m. 5. (F876

Wózek dziecięcy, tanio. Chro-brego 6, m. 2. (F897

Tanio radjo, maszyny do szycia, dywan, lustra, różne me-ble, zegary i t. d. Pomor-ska 32, skład. (F899

Pies (F905 podwórzowy czujny, do-bra rasa, młody na sprze-daż. Śniadeckich 43, m. 10.

Angielski terjer, szorstki włos, 8 mies., dobr. pochodz. ta-nio na sprzedaż. Tele-fon 122. (1658

KUPNA

Komis przyjmuje do sprzedaży meble antyczne, dywany perskie, biurka, maszyny do szycia i pisania, wan-ny, pianina, porcelanę, kryształy, bżuterję i t. p. „Stała Okazja" Gdańska nr. 10, tel. 1530. (1660

Pianino krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń, Kazim. Ja-giellończyka 8. (1566

Kupię wózek dziecięcy, mało używany. Of. pod „Modny" do filji Dz. Bydg. (F841

Dwa duże używane piece żelaz-ne do sali gimnastycznej, kupimy zaraz. Oferty z podaniem ceny nadsyłać Komitet Budowy Hali Gim-nastycznej — Żnin, Gim-nazjum. (1600

NAUKA

40 groszy lekcje zbiorowe przygo-towujące do gimnazjalne-go egzaminu wstępnego—Nauka metodyczna, pro-gramowa. — Zgłoszenia Dziennik „Dyplomowa-ny". 1595

POSADY WOLNE

Podróżujący energiczni, wymowni, po-szukiwani. Stała dobrze płatna praca zapewniona. Oferty 2 fotografje Dz. Bydgoski Grudziądz, pod „Dochód pewny". (1563

Stałą posadę po wyuczeniu fo-tografowania. „Wiol" Marsz. Focha 16. (F883

POSADY POSZUKUJĄ

Pianista akordeon, pierwszorzędnie rutynowany, wolny. Dzien-nik Bydgoski, Toruń pod „Zaraz". (1569

Mistrz budowy maszyn, z dłu-goletnią prakt. w Niem-czech, obeznany ze sztan-cowaniu i wyrabianiu narzędzi poszukuje posa-dy zaraz. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Mistrz". (1648

Praczka pierze, bardzo tanio. Ma-zowiecka 8, m. 15. (1616

Leśnik lat 33, żonaty, trzeźwy, energiczny doświadczony w swym zawodzie, prak-tyki 14 lat, obeznany z ra-cjonalną hodowlą zwie-rząt i bażantów oraz pszczelnictwem, hodowlą ryb i gospodarką stawową poszukuje posady od 1. kwietnia 1934 r. Referen-cje pierwszorzędne. Ofer-ty pod „Leśnik" do adm. Dz. Bydg. (1612

Pokoje (1598 inteligentnym. Matejki 5/6.

Umeblowany (F857 pokój. Lipowa 14, m. 3.

Pokój (F840 wynajmę bez pościeli. Plac Piastowski 4, m. 6.

Pokój lepszy, 1—2 osobom, o-sobne wejście. Wileńska 14, 5. (F856

Pokój umeblowany frontalny z utrzymaniem do wynajęcia. Jadłodajnia Gdań-ska 52. (F873

Pokój osobnem wejściem. Po-morska 47, 5. (F871

Pokój (1593 lepszy. Kanałowa 15 — 1.

Osobne wejście, panu. Jagielloń-ska 30, m. 4. (1596

Pokój umeblowany dla pana, oddzielne wejście. Cho-cimska 8—4. (F885



Wyprzedaż inwentarzowa!

Jedyna okazja zakupu obuwia LEO po niebywale zniżonych cenach!

LEO Obuwie męskie Obuwie damskie od zł 12.50

Gdańska 21 (1501

Przedstawiciela poszukuje na obwód mia-sta Bydgoszczy i okolicy poważna fabryka mydeł farb i lakierów. Oferty z podaniem szczegółowem drtychczasowej pracy i wa-runków uprasza się pod nr. „1625" do administra-cji pisma. (1625

Bieliźniarka (1618 z gotówką, potrzebna. Zgłosz. Dziennik „Posada".

Rzeźnik (1562 do sprzedaży wyrobów mięsnych może się zgło-sić z kaucją do Dziennika Bydg. pod „Rzeźnik G".

Pani inteligentna i wymowna, lat 30—38, jako propa-gandzistka poszukiwana. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (1591

Bufetowa restauracyjna z dłuższą praktyką potrzebna. Kan-torowicz, Toruń, Szeroka 18. (1568

Pannę inteligentną, solidną, tros-kliwą o dzieci, szyciem, przyjmę za otrzymaniem i skromną pensję. Oferty fotografją Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Troskli-wa". (1564

Polecam (1556 starszą inteligentną pannę bardzo uczciwą, oszczę-dną, skromnych wyma-gań, dobrze gotuje i re-peruje, do jednej lub dwu osób. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Wierna G."

DZIERŻAWY

Piekarnia parowa do wydzierżawie-nia. Poznańska 19. (1582

Sklep (1613 i 2 pokoje bez remontu do wynajęcia. Hierszko-wicz, Długa 72 (telef. 1335)

Warsztat do wynajęcia. Zbożowy Rynek 6, m. 2. (1617

Skład i 3 pokojowe mieszkanie razem lub oddzielnie do wynajęcia. Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedź-wiedzia. (1551

Skład (1654 wynajmę tanio. Długa 5.

POKOJE WOLNE

Pokój (1607 umeblow. Babia Wieś 22.

Pokój dobrze umebl. z łazienką. Gdańska 130—3. (F887

Pokój Pomorska 43—2. (F884

Pokój (1614 umeblowany, osobne wej-ście. Garbary 30, m. 7.

Pokój (1609 mniejszy słoneczny do wynajęcia. Długa 2, m. 7.

Pokój Wiatrakowa 15—2. (G888

Pokój skromny dobre utrzyma-nie. Gdańska 65/7. (F874

Pokój (F866 umeblowany do wynaję-cia. Paderewskiego 22, 1

Mały (1622 pokój umeblowany, osob-ne wejście do wynajęcia. Ul. Jana Kazimierza 5, m. 11.

Mały pokój dla inteligentnej osoby. Przy Dworcowej ulica Petersona 12, parter

Umeblowany (1627 Hermana Frankiego 3, 13.

Pokój niekrępujący. Kościuszki 18, m. 8. (F869

Pokój dobrze umeblowany. Gam-ma 4, 5. (F90

Próżny (F894 pokój. Chrobrego 7 — 1.

DACH NAD GŁOWĄ

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe: duże. Cieszkowskiego 6, właściciel.

Gdańska 114, m. 4.

ulica Piękna 27.

5 pokojowe: I piętro. Gimnazjalna 4.

4-5 pok. Sienkiewicza 13/2.

dla adwokata lub lekarza Stary Rynek 1 p. Zgłosz. Gdańska 86—2.

7 pokojowe: z przynależnościami w do-mu naszym przy ulicy Dworcowej 80 naprzeciw b. Dyrekcji Kolejowej na-tychmiast do wynajęcia. Nadaje się na biura lub dla adwokata wzgl. leka-rza. Bracia Ramme, Grun-waldzka 24, tel. 79. (1441

Skład z 2-ma lub 5 pokojami z kuchnią, łazienką itd. w domu naszym przy ulicy Gdańskiej 51 natychmiast do wynajęcia. Bracia Ram-me, Grunwaldzka 24, te-lefon 79. (1440

Pokój kuchnia do wynajęcia. Kujawska 128. (1421

1-2 pokoje kuchnia wynajmie „Postęp" Śniadeckich 43, m. 10. (F902

Pokój kuchnię wynajmę miej-cym stałe posady. Kar-packa 44. (1597

2 pokoje kuchnię wynajmę. Na-kielska 145. (F890

2 pokoje (F868 kuchnia. Szczecińska 9, 2.

2 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Św. Trójcy 8. (1534

Dwupokojowe mieszkanie. Jachcice, Śre-dnia 27. (F810

Mieszkanie dwupokojowe. Ks. Sko-rupki 107. (1511

2 pokoje z kuchnią na parterze szu-ka starsze małżeństwo. Łokietka 16, m. 1. (1594

3 pokojowe Fordońska 14. (1530

Mieszkanie trzypokojowe bezpłatnie i procent dam pożyczają-cemu dziesięć tysięcy. Oferty Dziennik „Hipo-teka Park". (1649

Mieszkanie 5 pokojowe, centralne o-grzewanie, wysoki parter od 15. II. do wynajęcia. Weyssenhoffa 5. (F680

5 pokoi wolnych, I. piętro. Dłu-ga 32. (1480

Komfortowe 5 pokojowe. Zamojskie-go 4, I. 1516

Mieszkanie zaraz wynajmę. Kozietul-skiego 32, gospodarz. (1517

Mieszkanie pięciopokojowe dla jednej lub dwóch kulturalnych rodzin do wynajęcia. Ken-tzer, Św. Florjana 3. (F849

6 pokoi komf. 2 balkony, parkiet odremontowane. Zgł Ciesz-kowskiego 9. portjer. (1586

Mieszkanie 6 pokojowe do wynajęcia Żduny 9, m. 2. (F887

MIESZKANIA SZUKA

Szukam pokój z kuchnią. Oferty filja pod „Kolejarz". (1632

Poszukuję 2-3 mieszkania najchęt-niej parter lub I piętro od frontu. Oferty Dzien. Bydgoski pod „Dobry lo-kator" (1557

Poszukuję (F854 2—3 pokoje kuchnię, kom-fort, śródmieście. Oferty „Urzędnik" filja Dzien.

UZDROWISKA

Zakopane-Bystre Pensjonat „Anka". Pokoje z utrzymaniem. Odżywia-nie 5 razy dziennie, ob-fite, smaczne. Tereny narciarskie obok. Ceny bardzo niskie. Dla kur-sów narciarskich ceny zniżkowe. Zofja, Marja Zielińskie. (1355

MATRYMONJALNE

Panią (1565 przystojną z dobrego do-mu, wysokiego wzrostu (nie szczupłą) pragnę po-znać w celu matrymonjal-nym. Kawaler w średnim wieku, majętny. Dyskre-cja zapewniona. Of. nie-anonimowe proszę Nowy Kurjer Poznań nr. „2565".

Kawaler rzym. katol, przystojny urzędnik państwowy z pensją 300 zł. z braku znajomości szuka na tej drodze żony, oszczędnej, gospodarnej, posiadającej wyprawę. Zgłoszenia mo-żliwie z fotografją kiero-wać Dziennik Bydgoski pod „Wojskowy G". (1558

Kawaler rzym. kat. lat 30, zawodu mechanik, posiadający za-prowadzony interes, pra-gnąłby zapoznać pannę do lat 30, gospodarną, o-kolwiek gotówki dla wspól-nego dobra. Oferty z foto-grafją, którą zwrócę skie-rować Dziennik Bydgoski „N. t.". (1575

Kawaler lat 32, posiadający dobrze prosperujący skład bła-watów na prowincji szu-ka inteligentnej żony z majątkiem. Dyskrecja za-pewniona. Poważne zgło-szenia skierować do ad-ministracji Dziennika (1577

Kupiec lat 40, właściciel większej drogerji, wdowiec, szuka żony szla-chetnego serca i odpo-wiednim majątkiem. Zgł. pod „Serjo" do filji Dz. Bydg. Dworcowa. (F862

Panna lat 38, posiadająca 5000 zł. i wyprawę, poszukuje kawalera do lat 50 urzę-dnika na stałej posadzie piekarza lub kupca.

Panna lat 22, posiadająca 3000 zł. i wyprawę poszukuje kawalera do lat 30, urzęd-nika na stałej posadzie lub kupca. Of. pisemne nadsyłać do biura „Ve-nus", Bydgoszcz. Hetmań-ska 15. Załączyć na od-powiedź znaczek. (1619

100 kawalerów wdowców, rozwiedzionych poszukują w celach ma-trymonjalnych panien, wdów, rozwódek posiada-jących cokolwiek oszczę-dności, lub przedsię-biorstwo. Oferty posiada biuro „Venus", Bydgoszcz Hetmańska 15. Zgłosze-nia pisemne. (1620

Dla kuzyna wdowca poszukuję panny z gotówką, do in-teresu piekarskiego. Oże-nek możliwy. Zgłoszenia Zając, Inowrocław, Woj-ciecha 69. (1573

Szukam dla urzędników stałem stanowisku odpowiednie panie. Zgłosz. „Postęp" Kojerzenie małżeństw, Śniadeckich 43. (893

Kawaler rolnik - przemysłowiec lat 38. Pomorzanin w ścieśle 70 mor swego gospodar-stwa szuka żony w odpo-wiednim wieku. Majątek dla wspólnego dobra po-żądany. Of. z fotografją do Dziennika Bydg. pod „Wieś G". (1559

POLECENIA

Akuszerka
dyplomowana przyjmuje panie, udziela porad, Kielkiewicz, Krasińskiego 21, m. 4. (11 3

Księgowość
prowadzę, zestawiam bilanse tanio. Wileńska 9, m. 6. (F823

Fabryczny
Dom Mebli
drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Wagi
uchylne wszelkich systemów naprawiamy i legalizujemy. Wyrób wag nowych i naprawa takowych. Fabryka Wag, Schenk, Nast., Jagiellońska 41. Bydgoszcz. (487

Meble (19376
wszelkiego rodzaju jak: sypialki, jadalki, gabinety męskie oraz meble pojedyńcze i wyściełane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

Swetry
pullowery oraz bieliznę trykotową, poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. (1320

Nasiona
najlepsze, najkorzystniej zakupuje się w firmie Stanisław Kalka, Bydgoszcz Śniadeckich 85. (F845

SPRZEDAŻE

Dom
centrum Bydgoszczy, dochód 9.400, cena 63.000, wpłata 25.000. Westfalewski, Długa 37. (F718

Majątek
100 mórg nad Notecią w pobliżu Bydgoszczy, autobus, kolej, kościół, szkoła w miejscu, rybołówstwo, zabudowania murowane, dom 8 pokoi z powodu wyjazdu korzystnie natychmiast sprzedam. Zgłoszenia filja Dziennika Bydgoskiego pod „Korzystnie". (F838

Okazja!
Sprzedam na przedmieściu Gdyni dom 2 piętrowy z składem przy głównej ulicy z powodu stosunków rodzinnych. Dochód roczny 3 200 zł, cena 18 000 zł, wpłata podług umowy. Kraska, Gdynia 6, Obłuże 94. (1497

Dom (1349
5 pokoi, ogród, 4 morgi łąki tanio na sprzedaż. Solec Kuj., Kościuszki 22.

Sprzedam
plac budowlany 1000 m. Stawowa 23. (1525

Parcele (1508
sprzedam. Senatorska 28.

Place
2 tanio sprzedam. Promenada 9. (F847

Plac
budowlany narożnik zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Kossaka 69. (1531

Domek
z dwiema morgami na sprzedaż. Ruska 3. (1539

Dom
I piętrowy sprzedam lub mieszkanie 3 pokojowe wydzierżawię. Wiadomość Nakielska 29, skład. (1509

Pianino (1513
nowe tanio sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg.

Podłoga
sosnowa tanio. Wiadomość Podolska 1 — 6, godz. 5—7 wiecz. (1521

Samochód
limuzynę prawie nową sprzedam tanio. Mechanik, Gdańska 142. (1520

Sprzedam
szafę, szafonierkę, kanapę, garderobę koryt., stół tanio. Kordeckiego 25, m. 6. (1540

Pinczer
(Rehpintscher) 3 miesięczny na sprzedaż. Wrocławska 3, m. 2. (1545

Heblarkę
stolarską, mechaniczną, tanio sprzedam. Herm. Frankego 3, m. 11. (F853

Okna
inspektowe 36 ram na sprzedaż. Zgłosz. Gdańska 162, skład. (1515

Pianino
ładne sprzedam tanio. Kraszewskiego 10 obok Grunwaldzkiej 141. (1535

Agawę (23412
wielką, piękny okaz sprzedam z powodu braku miejsca. Kozietulskiego 21.

Koguta
rasow. Minorka sprzedam. Wysoka 8. (1544

KUPNA

Kupimy
50 beczek żelaznych ocynkowanych o pojemności 150, 200 i 250 litrów. „Hadega", Toruń. (1322

Samochód
Ford Junior mało używany kupię. Szczegółowe oferty upraszam Skrytka 165, Bydgoszcz 1. (F822

Motocykl
300 do 500 ccm. w dobrym stanie, gotów do jazdy kupię za gotówkę. Ryszard Kocjan, Czarże, powiat Chełmno. (1410

Psa
ostrego podwórzowego kupię. Śniadeckich 3. (F807

Ogiera (F812
cięższego kupi Majętność Będzitowo, Inowrocław.

LEKCJE

Muzyki (F804
fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka niedrogo. Kościuszki 25.

NAUKA

Krawcy (1300
krawcowe. Czas to pieniądz, szkodą nerwów. W 4 tygodniach wieczorami nauczycie się kroju damskiego Szymańskiego z Poznania. Zapisy Cieszkowskiego 3, mieszkanie 1.

POSADY WOLNE

Agentów (548
portretowych Semi-Email, Patent 1/13 do sensacyjnej nowości, na dotychczas niebywałych warunkach poszukuje firma „Emalit", Kielce, Duża 8.

Agentów (1494
do sprzedawania kos po wsiach poszukuje „Żniwo" Lwów, Żółkiewska 84.

Dla (1533
składu specjalno-spożywczego poszukuję samodzielnej kierowniczki na własny rachunek od 1.II.34. Pewna egzystencja. Do objęcia 400 zł. Kujawska 41.

Retuszerka
laborantka potrzebna zaraz. Pecherski, Gdańska 16, Bydgoszcz. (F830

Włódarza
fornali, zaprzęgiem zgodzi Majętność Będzitowo. (813

Szewc
dobry fachowiec, kawaler, z kartą rzemieślniczą potrzebny zaraz, warunki później. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Warsztat". (1519

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Sowińskiego 3. (F834

Służąca
kucharka do wszelkiej pracy domowej może się zgłosić. Zamojskiego 4, mieszk. 6. (F848

Książkowa
rutynowana z długoletnią praktyką bankową, znająca księgowość amerykańską i przebitkową, pisząca również na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady stałej ewt. dorywczo. Oferty pod „Em Er." do Dz. Bydg. (1374

Inwalida
wojska polskiego, instalator-blacharz, lat 28, poszukuje posady w swym fachu, portjerstwa lub jakiejkolwiek inną. Łaskawe oferty pod „Praca M" do administracji. (2260

Rutynowana
fryzjerka poszukuje posady. Zgłosz. „Rz". (1289

Kobieta
uczciwa, pracowita poszukuje posługi zaraz lub później. Zgł. Dz. Bydg pod lit. „K. G." (1518

Ekspedjentka
dzielna, szuka pracy w piekarni - cukierni. Zgł. filja Dziennika Bydgoskiego „D. E.". (F819



Jego duma kawał własnej ziemi!

Kochający swą ziemię rolnik pracuje na niej chętnie czy rychło czy późno, bo jest z nią związany na dolę lub niedolę. Również każdy człowiek, czy to robotnik, rzemieślnik czy też urzędnik, kocha swój ojczysty kącik w którym żyje. Zrósł się z wszystkiem co go otacza, wszystko ma dla niego wysoką wartość i znaczenie. Jedną z największych wartości stanowi dla niego drukowane słowo. Wiąże się chętnie z takiem pismem, które broni jego spraw, cieszy się rozwojem jego i przysparza mu wśród swoich przyjaciół i znajomych wiernych abonentów. Pismem czytanem chętnie i cieszącem się wszędzie popularnością, jest „Dziennik Bydgoski". Kto jeszcze nie odnowił prenumeraty, zrobi to jeszcze dziś. Rozpowszechniajcie „Dziennik" wśród swoich przyjaciół.

Uczennica
do obuwia potrzebna. Pomorska 26. (F802

Służąca
wiejska, czysta, bezwzględnie uczciwa, z dobremi świadectwami, do wszelkich prac domowych do 2 osób może się zgłosić. Ul. Ks. Markwarta nr. 7, od 15—18. (F824

Młoda
zdolna do szycia szelek, podwiązek poszukiwana, Chrobrego 28, m. 4. (1547

Uczeń
ogrodniczy może się zgłosić. Bydgoszcz—Bielawy, Kozietulskiego 13. (F839

Dziewczyna
najchętniej sierota czysta uczciwa z gotowaniem do wszelkiej pracy domowej może się zgłosić. Śląska 1 m. 10. (1593

POSADY POSZUKUJĄ

Handlowiec
rzutki, rutynowany, energiczny, znający języki oraz wszelkie prace biurowości, księgowości, administracji, poszukuje posady. Oferty do Dziennika sub „Obowiązkowy". (1522

Gosposia
samodzielna z kaucją szuka posady u samotnego pana lub starszych państwa. Of. do Dziennika pod „Samodzielna". (1514

Młoda
inteligentna osoba, znająca gospodarstwo domowe, zajmie się samodzielnie domem u dwojga lub samotnej osoby. Of. do filji Dziennika Bydg. pod „Marta". (F821

Zgrabna (F815
kelnerka bufetowa, dobre referencje poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Oferty filja Dziennika „Zgrabna".

DZIERŻAWY

Budynek
fabryczny murowany, wolny od podatku, solidny, 850 mtr. kwadrat., wynajmie właściciel, Gdańska nr. 145. (1523

Skład
przy Rynku (2 okna wystawowe) z mieszkaniem nadający się na każdą branżę, zaraz do wynajęcia W. Hyidebrak, Kościerzyna, Rynek 10. (1432

Skład
z 2 pokojami, kuchnią i przynależnościami przy ul. Promenada 1 zaraz do wynajęcia. Wiadomość u portjerki. (F818

Skład
z mieszkaniem od 1. II. do wynajęcia. Grunwaldzka 129, m. 6. (1581

Wydzierżawię
2 pokoje, kuchnię przy stacji w ładnem zdrowem położeniu. Zgłoszenia: skład kolonjalny, Trzciniec, poczta Ciele. (1409

Pokój
garaże, piwnica. Sienkiewicza 13, portjer. (1297

Ubikacje
wydzierżawię. Kordeckiego 15, gospodarz. (1544

Rzeźnictwo (F803
poszukuję celem dzierżawy, najchętniej wieś kościelna. Frąckowski, Bydgoszcz, Kościuszki 38.

MIESZKANIA SZUKA

Szukam
jednopokojowe mieszk. Filja Dziennika Bydg. „Cena". (F826

Poszukuję
2—3 pokojowe mieszkanie ze stajnią na 2 konie, ewentualnie z rolą lub ogrodem na przedmieściu z zagwarantowanem komornem (gwarancja bankowa). Oferty pod „J. H." Dziennik Bydgoski, Inowrocław. (1345

Poszukuję
mieszkania 2—3 pokoje wprost od gospodarza. Oferty pod „K. E." filja Dziennika. (F806

Poszukuję
mieszkanie 3—4 pokojowe. Zgłoszenia Jackowskiego 22/7. Urzędnik. (1536

POKOJE WOLNE

Przyjmę
panienki na stancję uczęszczające do szkół, fortepian. Śląska 1, m. 3. (1526

Umeblowany
pokój z światłem elektr. Krasińskiego 21, I. (F833

Pokój
umeblowany. Pomorska 54 III lewo. (F796

Pokój
Kwiatowa 9—5. (1519

Pokój
dla lepszego pana. Grodzka 8/13. (1512

Pokój
umebl. dla pani lub pana przy Zbożowym Rynku tanio. Wiatrakowa 17, m. 8. (1510

Umeblowany (F805
pokój. Śniadeckich 12—3.

Pokój
dobrze umebl. z kąpielką. Krakowska 19, II. (1533

Pokój
z niekrępującem wejściem dla 2 panów urzędników wyższych. Dworcowa 44, m. 1. (1464

Pokój
3-go Maja 5, m. 1. (F828

Cieszkowskiego 16
1—2 pokoje solidnym. F825

Pokój (1416
umebl. lub próżny na biuro z osobnem wejściem do wynajęcia. Dworcowa 2, m. 5, róg Gdańskiej

Pokój (1529
umeblowany dla 1—2 osób. Dolina 8, gospodarz.

1—2 pokoje
dobrze umeblowane. Krasińskiego 4, m 4. (F760

Pokój
Chrobrego 20. (F814

Pokój
Dworcowa 66 — 5. (F832

Pokój (F816
umebl. Pocztowa 1 — 3.

Dobrze
umebl. pokój w pobliżu dworca do wynajęcia. Lipowa 11—2. (F827

Umeblowany
pokój w śródmieściu z wszelkiemi wygodami Jagiellońska 2, m. 17. (809

Pokój
elegancki. 20 Stycznia 22, m. 6, oglądać 3—5. (F829

Umeblowany (F837
pokój, wysoki parter, oddzielne wejście, balkon, kuchenka. Staszica 1 — 4.

Pokój
telefon. Plac Wolności 1, m. 4. (F863

Pokój (F864
Marcinkowskiego 9—13.

Pokój
lub dwa kuchnia, umeblowane tanio Cieszkowskiego 10 m. 7. (F852

Pokój
Matejki 5—2. (F865

Pokoje
niekrępujące. Gdańska 85 m. 4. (F842

Pokój
Matejki 5/1. (F859

Pokój
do wynajęcia. 20 Stycznia 18/6. (F858

Pokój (F850
umebl., utrzymanie 1—2 osoby. Świętojańska 3—2.

POKOJU POSZUKUJĄ

Lekarz (1543
kawaler, poszukuje od 15 lutego wzgl. 1 marca umeblowanego gabinetu męskiego z używalnością drugiego pokoju jako poczekalnię w kulturalnym domu, niewysoko, telefon, łazienka, Dworcowa, Gdańska, Focha, Jagiellońska. Oferty z podaniem ceny do Dziennika pod „Lekarz".

RÓŻNE

Hallo! Hallo! (1354
Paryż, Wiedeń, Berlin i Warszawa już nadesłały swoje żurnale mód na sezon wiosenno - letni do Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny.

Każdy
praktyczny rolnik wykorzystuje okazję zamiany ziemniaków na syrop jadalny, marmeladę, miód sztuczny, cukierki, czekoladę itp. w fabryce „Unamel" w Unisławiu. (20086

Poszukuje
do mojej zaprowadzonej piekarni, pewny chleb, wspólnika do 1000 zł. Pod „M. G." filja. (F851

Samochody
ciężarowe wynajmuję. Telefony 21-93, 19-94. (1538

Zaginął (1537
pies wilk, wabi się Lord, odprowadzić ul. Jasna 22.

MATRYMONJALNE

Młoda
lat 22, szatynka, przystojna, inteligentna, religijna, wykształcenie gimnazjalne i internat, z dobrej rodziny, w majątku nieruchomość nadająca się na każde przedsiębiorstwo handlowe wartości 25.000 zł. (bez długu) większem powiatowem mieście, plus całkowita wyprawa — szuka dla braku znajomości męża, najchętniej Pomorzanina ze sfer kupieckich lub wyższego urzędnika. — Rzecz traktuje poważnie. Oferty wraz z dołączeniem fotografji proszę skierować do Dziennika Bydg. pod „Szatynka 2311". (1507

Zapoznam
inteligentnego towarzysza Oferty do filji pod „Młodziutka". (F836

Kawaler
lat 25, przystojny, dobrego charakteru, posiadający 5000 zł i mieszkanie, pragnie zapoznać młodą pannę z odpowiednim majątkiem celem rychłego ożenku. Oferty z fotografją proszę do Dz. Bydg. pod „Ożenek". (1524

Przystojna
gospodarna panna, dobrze wychowana, lat 27, posiada 5.000 i wyprawę, pozna najchętniej urzędnika bez nałogów. Poważne oferty fotografją Dziennik Bydgoski pod „100 G." (1496

Kawaler
lat 24, właściciel domu, w którym się mieści hotel, restauracja i skład kolonjalny wartości 80.000 zł. z powodu braku znajomości pań szuka na tej drodze żony. Panie posiadające stosowny majątek, raczą łaskawe oferty przesłać do Dziennika Bydg. pod „Hajot". (1259

Dla
panienki niezależnej właścicielki interesu towarów krótkich poszukuję męża, człowieka inteligentnego, dobrej rodziny na stanowisku. Oferty Dziennik filja „30". (F817

P. M. 40
Odpowiedź w Dzienniku Bydgoskim do odebrania. Wdowiec. (1574

Panna
lat 23 brunetka, inteligentna, posiada 15 000 zł gotówki, pragnie wyjść za mąż najchętniej za dzierżawcę majątku lub agronoma. Zgłoszenia Dz. Bydg. „15". (1491

Wdowa
bezdzietna, miła, lat 39, posiadająca 3 pokojowe mieszkanie elegancko umeblowane, cośkolwiek gotówki, wyjdzie za urzędnika państwowego. Zgłoszenia z fotografją. — Wdowcy nie wykluczeni. Oferty pod „R. B." Tczew, ul. Ogrodowa 11, I. (1551

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Powiedz mi, kochana, co jest nieprzyzwoite.
— Jeżeli zjawi się ktoś trzeci.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.

Nasze tradycyjne

BIAŁE TYGODNIE

od dnia 29 stycznia do dnia 10 lutego 1934 r.

Bawełna i stołowizna

Surówka dobry gatunek	metr	0.48
Surówka podwójnie szeroka	metr	0.95
Płótno koszulowe 70 cm.	metr	0.50
Płótno pościelowe 140 cm.	metr	1.15
Płótno prześcieradłowe	metr	1.40
Nansuk na bieliznę 90 cm.	metr	1.40
Nansuk na bieliznę 80 cm. sztuka 17 m		25.50
Silezja na bieliznę 80 cm.	metr	0.90
Madapolam dobry gatunek 80 cm.	metr	0.80
Adamaszek pościelowy prima 80 cm.	metr	1.95
Adamaszek pościelowy prima 140 cm.	metr	3.15
Madapolam w ładnych trwałych kolorach	metr	0.95
Batyst bieliźniany biały	metr	1.25
Batyst bieliźniany w ładnych kolorach	metr	1.35
Zefir na koszule męskie, piękne desenia	metr	1.00
Popelina na koszule męskie najmod. wzory	metr	1.75
Woal szwajcarski 100 cm. biały i ecru	metr	2.50
Woal biały firankowy 110 cm.	metr	2.10
Opal biały bieliźniany 100 cm.	metr	1.75
Opal biały bieliźniany szwajcarski 115 cm.	metr	3.40
Opal kolorowy szwajcarski 100 cm.	metr	1.90
Nansuk kolorowy w kwiateczki	metr	1.45
Pościelowe w kratę 80 cm.	metr	0.55
Pościelowe w kratę 160 cm.	metr	1.60
Ręczniki kuchenne	metr	0.25
Ręczniki białe — krateczka	metr	0.60
Ręczniki kuchenne półlniane	metr	1.20
Ręczniki szare kuchenne czysto lniane	metr	1.05
Ręczniki bielone półlniane	metr	1.35
Ręczniki bielone czystolniane	metr	1.75
Ręczniki odpasowane czystolniane	szt.	2.70
Ręczniki adamaszkowe z mereżką	szt.	3.60
Ręczniki kąpielowe frotté 0.85 - 0.55		0.45
Prześcieradełka kąpielowe	szt.	1.95
Prześcieradła kąpielowe duże	szt.	4.95
Prześcieradła kąpielowe duże białe	szt.	6.60
Dywaniki kąpielowe kolorowe	szt.	2.95
Serwetki deserowe z frendzlami, białe	szt.	0.35
Serwetki deserowe z mereżką	szt	0.70
Obrusy obiadowe adamaszkowe 140 x 140	szt.	2.95
Obrusy obiadowe adamaszkowe 140 x 160	szt.	3.25
Obrusy malowane indanthren 140 x 140	szt.	6.75

Inlety w gwarantowanych, wypróbowanych gatunkach po znacznie zniżonych cenach

Wszelkie wyroby znanych polskich fabryk: **Bracia Czeczowiczka, Widzewska Manufaktura, Scheibler i Grohman, Żyrardów**-w ogromnym wyborze.

Pierze i Puch

Jedwabie

Jedwabny Mongol na sukienki	3.25
Toil de soie prima gatunek	3.35
Czysto jedwabny Chiffon na welony	3.50
Flamiderma na sukienki	3.65
Afgalin czysto jedw. z wełną 90 cm.	5.90
Jedwabny Marocaine na sukienki	4.40
Cr. Satin jedw.	6.25
Marocaine satin na eleg. sukienki	6.90

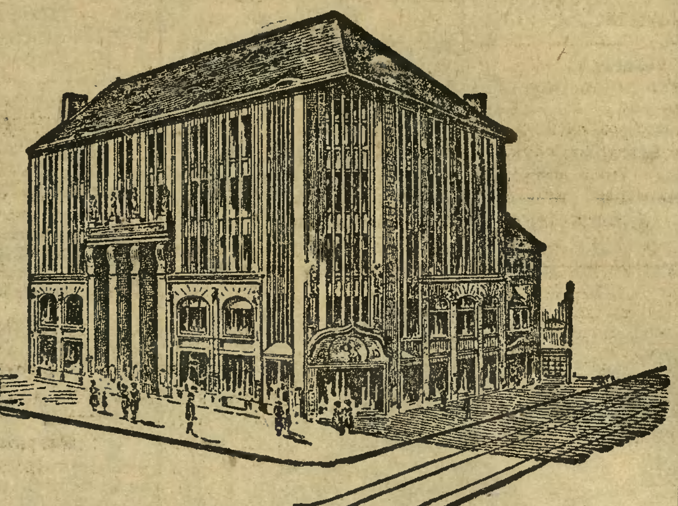
Wełny

Nadzwyczajne kupno okazyjne

„Melange“ na prakt. suknie domowe — czysta wełna	2.60
„Materjał“ czysta wełna w modnych kolorach	3.95
„Koronka“ czysta wełna w wszystkich kolorach	4.60
„Faconne“ żorżeta czysto wełniana	4.95
„Crepella“ na eleg. suknie — czysty kamg.	5.20
„Panama“ czysto wełn. w szer. 130 cm.	5.90

Artykuły męskie

Koszule białe smokingowe prima gat.	2.50
Koszule męskie nocne z kolor. przybr.	1.80
Koszule męskie wierzchnie kolorowe	1.80
Kołnierze męskie twarde modne fasony	0.60
Szale białe jedwabne	1.30



Nasze

Białe Tygodnie

to

biały cud

(1527)

Niespodzianki dla dzieci

Be De Te

BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Gdańska 15 BYDGOSZCZ Tel. 354 i 17

Bielizna damska

Koszule damskie dzienne przybrane koronką	0.85
Koszule damskie dzienne z motywem	0.95
Koszule damskie dzienne z motywem lepsze	1.15
Koszule damskie dzienne przybrane haftem i koronką	1.50
Koszule damskie dzienne przybrane haftem	1.75
Koszule damskie dzienne kolor. madapolam — haft.	2.50
Koszule damskie nocne przybrane haftem	2.75
Koszule damskie nocne bogato przybrane	3.20
Koszule damskie nocne madapolam kolorowe	3.50
Fartuchy białe przybrane haftem	1.50
Majteczki „podwłóczki“ w różnych kolorach	1.20
Majteczki „figi“ czysto wełniane w różnych kolorach	1.40
Koszulki bawełniane w różnych kolorach	1.45
Halki — jedwabny trykot	2.90
Halki — jedwabny trykot z koronką	3.90
Chusteczki dziecięce białe i kolorowe	0.08
Chusteczki chłopięce z kolorowym brzegiem	0.15
Chusteczki damskie z mereżką	0.17
Chusteczki męskie białe	0.30
Chusteczki męskie z kolorowym brzegiem	0.35

Firany

Etamina	metr	0.35
Etamina z kolor. szlakiem	metr	0.88
Kapy pikowe	szt.	4.95
Kapy pikowe lepsze	szt	5.95
Podpinki	szt.	5.95
Podpinki z koronką	szt.	7.95
Okna etam. odpasowane		4.95
Okna etam. odpasowane		5.95
Okna tiul grochowy		9.85
Stora z metra		6.95
Stora z ręcznym filetem z metra		11.50
Stora z ręcznym filetem długa 2.50 m. odpasowane		21.50

Serwetki, ręczny filet w różnych wielkościach po niebywale niskich cenach.

Robótki i koronki

Serwetki rysowane rozm. 15×15 szt **0.06** 20×20 szt	0.08
Serwetki rysowane rozm. 30×30 szt. **0.20** 40×40 szt.	0.33
Serwetki rysowane rozm. 50×50 szt. **0.58** 60×60 szt.	0.78
Serwetki rysowane rozm. 70×70 szt. **1.05** 80×80 szt.	1.43
Serwetki rysowane rozm. 90×90 szt.	1.95
Obrusy rysow. na surówce 140×140 szt.	4.90
Obrusy rysow. na surówce 160×160 szt.	5.85
Obrusy rysow. na surówce 140×200 szt.	6.50
Obrusy rysow. na surówce 160×200 szt.	7.10
Obrusy rysow. na linon 160×160 szt.	7.50
Obrusy rysow. na linon 160×200 szt.	9.00
Rysowane poduszki białe	0.70
Koronki z haftu szt. 4,60 m. od	0.48
Wstawki klockowe metr od	0.03
Koronki klockowe metr od	0.05
Motywy bieliźniane metr od	0.04

Konfekcja zawodowa

Płaszcze damskie białe	6.75
Fartuchy damskie białe	5.40
Płaszcze męskie fryzjerskie	5.10
Płaszcze męskie fryzjerskie z kolor. koł.	6.90
Płaszcze lekarskie Ia. gatunek	8.30
Bluzy cukiernicze	5.60
Bluzy rzeźnick e	5.60
Bluzy rzeźnickie kolorowe	5.75
Bluzy dla stołowych	5.20
Płaszcze malarskie	6.40
Spodnie malarskie	4.20
Fartuchy kucharskie	2.55
Fartuchy rzeźnickie	3.25
Czapki kucharskie	0.85

Dział perfumeryjny

Podczas trwania **„Białych Tygodni“** zniżyliśmy znacznie ceny na wszelkie artykuły perfumeryjne i kosmetyczne.

Polecamy po cenach bezkonkurencyjnych:

POLA mydła toaletowe o silnym zapachu kwiatów naturaln. i najlepszej jakości.

Próbny kawałek mydła POLA	0.45
Kąpielowe mydło POLA 0.60	0 85
Pasty do zęb. od **0.50** **Szczotki** do zęb. od	0.50
Pudry wszystkie kolory od	0.40
Gałki do kąpieli 3 sztuki	0.25

Wody kolońskie wszyst. krajow. firm jak i perfumy

Wody kwiatowe o silnych zapachach od	1.50
Mydła Puls do prania 500 gramowe	0.85
Proszek Puls do prania	0.60
Mydło do prania zaw. 66% tłuszczu, rygiel	0.65
Mydło do prania duży rygiel	0.88